

PLEBISCYT

„GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ”

MAŁA MISS
MAŁY MISTER
2004



RUSZAMY!

Szczegóły na str. A-D

BIALYSTOK. Trzej 20-letni pijani studenci Politechniki Białostockiej spacerowali po mieście z zerwanymi flagami państwowymi. Jeden z nich oddał moc na cokół pomnika Józefa Piłsudskiego oraz stojące przy nim znicze. Wybrzyk zarejestrowała kamera.

Czytaj na str. 3.



NAREWKA. W Zespole Szkół w Narewce nauczyciele naruszali godność uczniów. Skupiona wokół dyrektora szkoły grupa „pedagogów” zdominowała placówkę, a dyrektor popełniał błędy w prowadzeniu spraw pracowniczych. To tylko niektóre zarzuty po kontroli.

Czytaj na str. 3.

Mieszkańcy utrzymują członków zarządów swoich spółdzielni mieszkaniowych. A ci często otrzymują niebotyczne pensje. Ich wysokość utrzymują w tajemnicy.

PREZESIE UJAWNIJ SWOJE ZAROBKI!



Członkowie spółdzielni mieszkaniowych na próżno próbują dowiedzieć się, ile zarabiają ich prezesi. Zrobimy wszystko, aby prezesi ujawnili swoje pensje. Jeżeli będzie trzeba, poprosimy o pomoc sądy powszechne. Dość tej zмовы milczenia! W oparciu o przepisy ustawy o dostępie do informacji publicznej postaramy się dotrzeć do sprawy, która interesuje spółdzielców.

Nie wszyscy prezesi jednak utajniają swoje zarobki, chociaż takich jest niewielu. Spośród prezesów siedmiu największych białostockich spółdzielni – tylko dwóch powiedziało, jaką ma pensję. Dowiedzieliśmy się, że Bogdan Ptaszyński z SM „Piaski” zarabia 3,5 tys. netto, a Zbigniew Gartych, prezes białostockiej SM im. A. Mickiewicza, zarabia 4,1 tys. zł netto miesięcznie.

Pozostali pytani prezesi nie chcieli nam zdradzić, ile zarabiają. Najczęściej powoływali się na ochronę danych osobowych, co w tym przypadku nie ma jednak zastosowania. Zdaniem prawników, sfera dóbr osobistych dzieli się na życie publiczne i prywatne. To pierwsze jest częścią jawną danych osobowych. Poza tym spółdzielnie mieszkaniowe są objęte ustawą o dostępie do informacji publicznej.

Jednak te argumenty nie przekonują większości prezesów.

– Sam nie wiem dokładnie ile zarabiam – mówi Bogusław Sołowiej, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta”. – Poza tym nie będę udzielał takich informacji, bo nie są one do upowszechniania, nie życzę sobie, żeby wszyscy wiedzieli, ile zarabiam – dodaje.

– Ja nie jestem osobą publiczną. Takiej informacji mogę udzielić członkom swojej spółdzielni – mówi Włodzimierz Abramowicz, prezes SM „Słoneczny Stok”.

Jednak podczas majowego spotkania grup członkowskich nie chciał publicznie zdradzić wysokości swoich zarobków. Podobnie zachowuje się prezes „Rodziny Kolejowej” Andrzej Rojek, który po krótkiej rozmowie rzucił słuchawką.

Panowie prezesi, ujawnijcie swoje zarobki! Spółdzielnie mieszkaniowe to nie jest wasz prywatny folwark, a mieszkańcy to nie wasi pracownicy. Oni was utrzymują!

Anna Perkowska
aperkowska@wspolczesna.pl

Jaser Arafat nie żyje

PARYŻ, RAMALLA.

Palestyński prezydent Jaser Arafat zmarł w czwartek rano o godzinie 3.30 we francuskim szpitalu wojskowym pod Paryżem, w którym spędził ostatnie dni życia w związku z ciężką chorobą. Na wieść o zgonie Arafata władze palestyńskie ogłosiły 40-dniową żałobę.

Czytaj na str. 6.



R E K L A M A

PMB-MARKET

NAJLEPSZA CENA W MIEŚCIE!

Karkówka wp.

11,89

tylko **9,99** zł/kg

*Oferta ważna do wyczerpania zapasów

SIĘĆ SKLEPÓW PMB MARKET ZAPRASZA NA ZAKUPY!!!!

ŁOMŻA	 SM „Jedność” Marian Kupiel 2,8 tys. zł (netto)	ŚREDNIA PENSJA W WOJ. PODLASKIM 1952,17 zł (brutto)
SUWAŁKI	 Suwańska Spółdzielnia Mieszkaniowa Krzysztof Mażul 4,3 tys. zł (netto)	
BIALYSTOK	 Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa Tadeusz Szymańczyk 4,2 tys. zł (netto)	
	 SM „Piaski” Bogdan Ptaszyński 3,5 tys. zł Spółdzielnia Mieszkaniowa im. A. Mickiewicza Zbigniew Gartych 4,1 tys. zł (netto)	

Pytanie dnia

Czy prezesi spółdzielni mieszkaniowych zarabiają za dużo?

Na Państwa opinie czekamy pod bezpłatnym nr. telefonu 0800 127 067, adresem e-mail: studio@wspolczesna.pl i na naszym forum internetowym: www.wspolczesna.pl

NOWY

SuperPrice
market odzieżowy

**MARKET
ODZIEŻOWY**

ul. Mickiewicza 47

**BIELSK
PODLASKI**

**Gość specjalny
NORBI**

OTWARCIE
13.11
2004



KARTKA Z KALENDARZA

12

LISTOPADA 2004
PIĄTEK
317. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 6.46 ZACHÓD 15.36

ZŁÓŻ ŻYCZENIA:

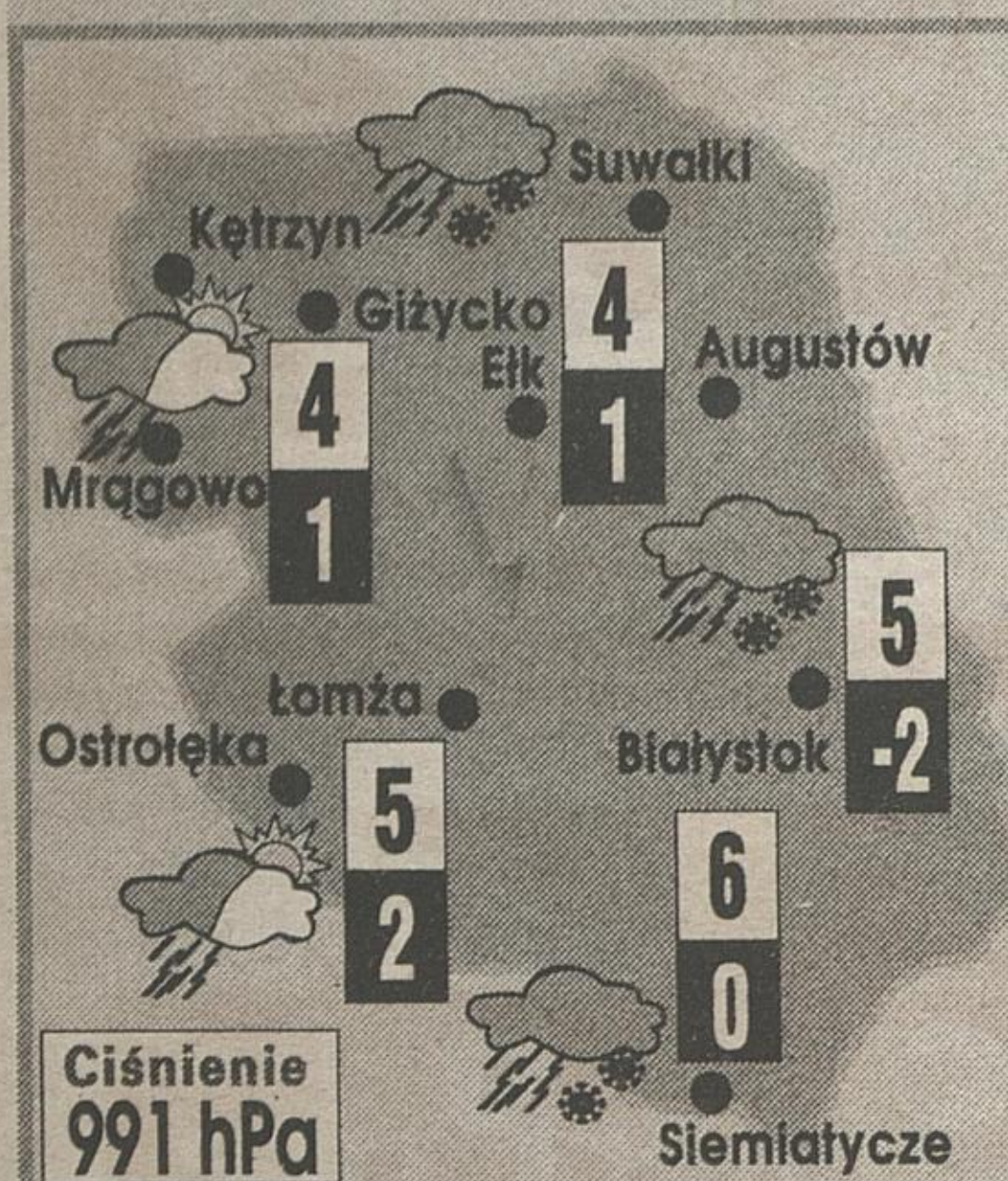
W PIĄTEK – Renacie, Witoldowi
W SOBOTĘ – Stanisławowi,
Mikołajowi
W NIEDZIELĘ – Józefatowi,
Wawrzyńcowi

POGODA

PIĄTEK. Zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. Rano miejscami mgły. Temp. maks. 6-8 st. C, min. 3-5 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, nocą wzmagający się okresami do dość silnego, południowo-zachodni.



SOBOTA. Pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu, deszczu ze śniegiem i lokalnie możliwe same opady śniegu. Temp. maks. 4-6 st. C, min. -2 – 2 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami porywisty, północno-zachodni.



NIEDZIELA. Pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu, deszczu ze śniegiem. Temp. maks. 4-5 st. C, min. -2 – 0 st. C. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany, północno-zachodni.



Aby pracować jako manipulant drewna okrągłego, trzeba mieć dobry wzrok

Kłoda do obróbki

Manipulant nie zawsze musi zajmować się przekrętami, chyba że właśnie przekręca kłodę. Manipulować bowiem można nie tylko ludźmi, ale też drewnem, zwłaszcza tym okrągłym.

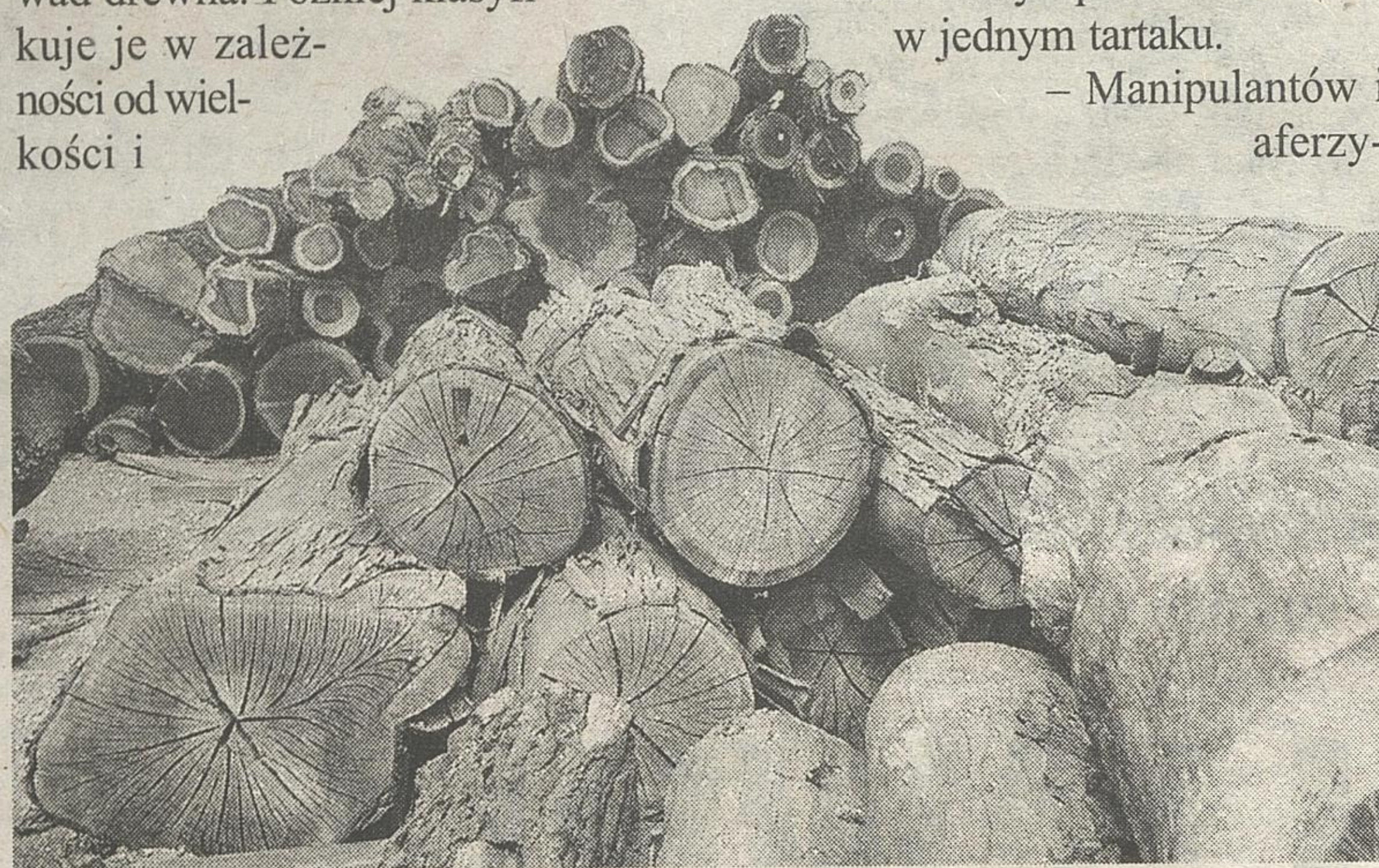
Uwaga, profesja „manipulant drewna okrągłego” istnieje naprawdę! To pilarz, który ma za zadanie prowadzenie oględzin i określenie wad drewna. Później klasyfikuje je w zależności od wielkości i

rozmieszczenia sęków oraz wielkości i liczby innych wad. Kolejnym krokiem jest pocięcie kłód w ten sposób, by wykorzystać je jak najracjonalniej.

Nie wszyscy właściciele tartaków chcą zatrudniać manipulantów drewna okrągłego. Oczywiście przez taką, a nie inną nazwę zawodu.

– Nie, my w takie rzeczy się nie bawimy – powiedziano nam w jednym tartaku.

– Manipulantów i aferzy-



stów nie zatrudniamy – usłyszeliśmy w innym.

A szkoda! Bo to właśnie manipulant wydobywa z drewna to, co w nim najlepsze. Przy pomocy pilarki spalinowej dzieli kłody na kolejne warstwy. Od najcenniejszej, czyli odziemka, z którego powstaje drewno okleinowe, poprzez powtórki przeznaczony na listwy, aż do drewna wierchołkowego zużywanego do opału.

– Ten zawód nie jest niezbędny w tartaku, ale warto kogoś takiego zatrudniać – mówi Julian Letko z Sokół, właściciel tartaku. – Dzięki pracy manipulantu lepsze jakościowo drewno nie jest przeznaczane np. do opału.

Pan Julian wie, że nazwa profesji jest dwuznaczna, ale manipulant drewna okrągłego to – jego zdaniem – bardzo pozytywne i przydatne osoby. Żeby manipulować kłodą, trzeba mieć też odpowiednie zdolności, wprawne oko oraz znać się na drewnie.

(bisu)

Mały leksykon wróżenia. Dobry los ma 18 oczek.

Trafic przyszłością w okręg

Dzięki nim można dojść do celu w grze planszowej, wygrać w Monopol albo poznać swoją przyszłość. Tymczasem kości do gry, bo o nich mowa, mają swoje zastosowanie we wróżeniu już od stuleci. Podobne metody stosowali już nasi przodkowie, kiedy wróżyli z układu zwierzęcych, bądź nawet ludzkich kości.

Przygotowania do poznania przyszłości należy zacząć od narysowania okręgu oraz umieszczenia kości w pojemniku bądź dłoni. Wystarczy zadać sobie pytanie i rzucić kostki w

kierunku owego kółka. Jeśli trzy z nich wpadną do okręgu – wszystko ułoży się po naszej myśli. Jeśli w okręgu znajdą się tylko dwie, zwiastuje to rychłą kłótnię, a jeśli tylko jedna, oznacza to, że nie wszystko ułoży się tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Jeśli zaś wszystkie rzucone kości wylecą poza zaznaczony okrąg, znaczy to że... mamy problemy z koordynacją ruchów i trzeba trochę poćwiczyć.

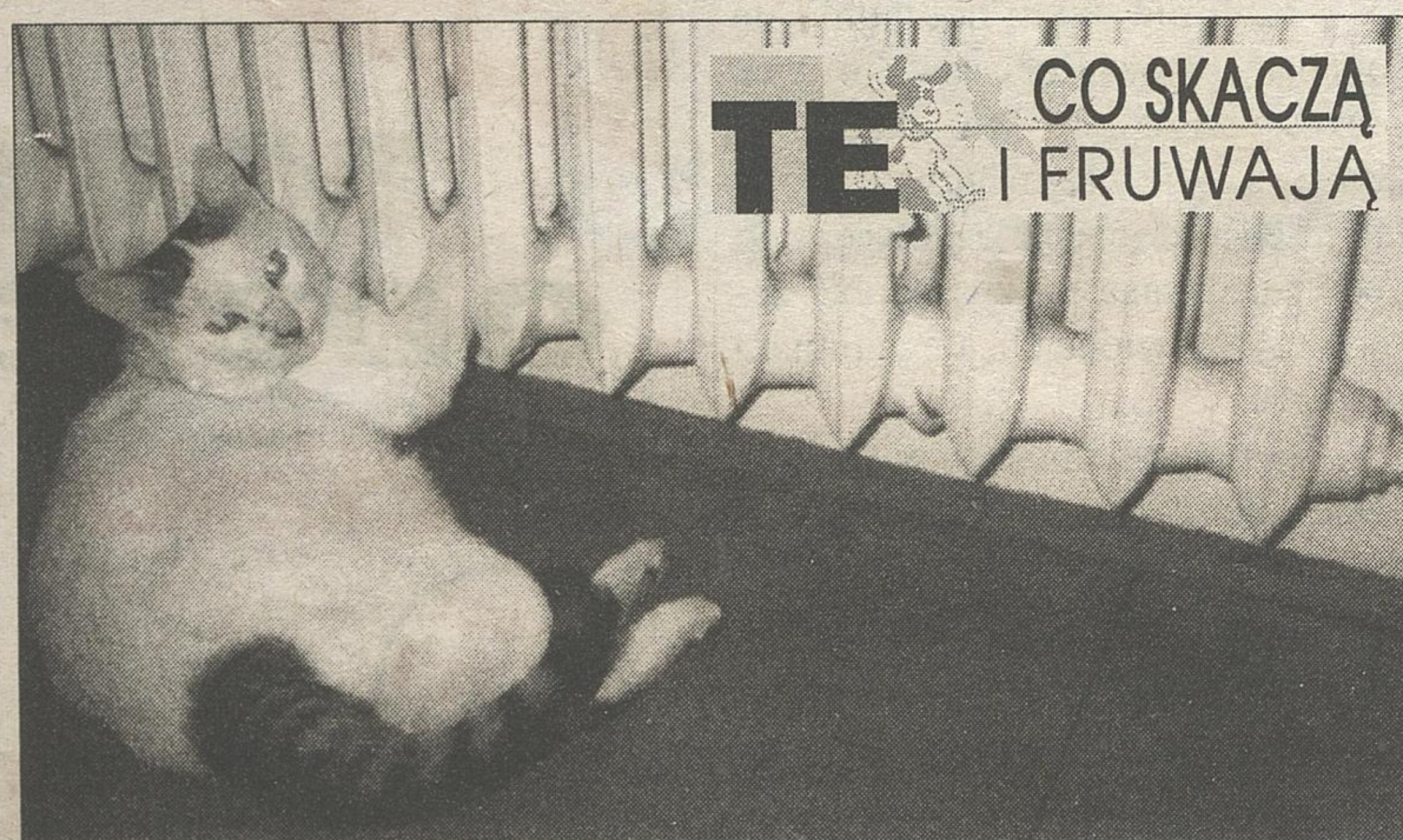
Innym sposobem jest sumowanie liczby oczek trzech kostek. Nie liczą się te, które znalazły się poza kołem. Jeśli jedna lub dwie kostki wylądują poza okręgiem, a suma oczek pozostałych wynosi mniej niż trzy, wtedy nie wróży się.

Niektórzy uważają, że przepowiadanie losu kośćmi można tylko drugiej osobie, a nie samemu sobie. Inny przesąd głosi, że rzucać można tylko w kompletnej ciszy, a jeszcze inny, że chłód i spokój w powietrzu sprzyja wróżeniu.

(ew)

Znaczenia poszczególnych wyników rzutu kośćmi:

3 – szczęście, 4 – nieprzyjemność, 5 – spełnione życzenie, 6 – strata, 7 – kłopoty w pracy, 8 – wpływy wewnętrzne, 9 – miłość, małżeństwo, 10 – narodziny, 11 – rozstanie, choroba, 12 – dobre wieści, 13 – żal, 14 – przyjaźń, 15 – potrzeba opieki, 16 – podróż, 17 – zmiana planów, 18 – wielki sukces



Nasz kot o imieniu Kubuś, gdy jest zima, lubi grać łapki na grzejniku. Zdjęcie nadesłała Anna Pieciul z Frankowej Budy. Jej też przyznajemy nagrodę w naszym konkursie (i prosimy o kontakt z Biurem Promocji, tel. 748-74-50 w celu uzgodnienia sposobu odebrania nagrody).

Jeżeli macie zabawne zdjęcie swojego zwierzątka, prześlijcie je do „Współczesnej” (ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Zwierzątko” lub pod adres mailowy: piotrus@wspolczesna.pl) i napiszcie kilka słów o swoim pupilu. W naszym konkursie raz w tygodniu nagradzamy autora najciekawszej fotografii.

Przekąski wokół nas

Kanapka z potrzeby grania

Jak głosi legenda, twórcą kanapki był w XVIII wieku hrabia John Montagu Sandwich, angielski dyplomata. W 1762 roku podczas kolejnej karcianej partyjki miał zażądać od swojej służby zrobienia czegoś szybkiego do zjedzenia.

Dotychczas hrabia podczas gry siedział między rozłożonymi na stole kromkami chleba i mięsem. Spożywanie takiego jedzenia odrywało od gry i hrabiego, i jego przeciwników. Teraz miało to być „coś”, co pozwoliłoby napełnić żołądek i jednocześnie kontynuować grę. Służba złożyła więc dwie kromki chleba, włożyła coś między nie (źródła o tym milczą, najprawdopodobniej były to plastry mięsa lub sera) i podała hrabiemu. Tak narodziła się kanapka, z angielskiego nazywana od jego twórcy – sandwiczem.

Trudno przecenić znaczenie kanapki w historii kulinarnej, zwłaszcza krajów europejskich oraz Ameryki



Północnej. Na innych kontynentach ten angielski wynalazek przyjął się w znacznie mniejszym stopniu. Tam, gdzie chleb był mniej popularny albo wręcz nieznan, sandwiche nie miały swoich „źródeł surowcowych”.

Ale historia kanapki zatoczyła koło, bo potomek twórcy sandwicza hrabia Orlando Montagu Sandwich, w lutym 2001 roku otworzył w Londynie firmę produkującą kanapki. Przedsiębiorstwo Earl of Sandwich (EOS), zatrudniające około 30 osób, wyspecjalizowało się w doręczaniu kanapek i drobnych przekąsek dla pracowników biur w centrum stolicy Wielkiej Brytanii (ew)

Sfabrykowane odłogi

Mało- lub średniorolnym chłopom, biorącym w zagospodarowanie odłogi, państwo ludowe przychodzi z różnymi formami pomocy gospodarczej. Jedną z wielu form pomocy jest zwolnienie na okres trzech lat z obowiązkowej sprzedaży zboża, mięsa, ziemniaków i mleka.

Zdarza się, że nieuczciwi chłopci, spekulanci, starają się oszukiwać państwo, biorąc w „zagospodarowanie” odłogi, które wcale nie są odłogami, a normalną, dobrze zagospodarowaną ziemią. Takie wypadki zdarzyły się w gminie Baciki Średnie. Ziemię uczynili odłogami nieuczciwi pracownicy Prezydium Gminnej Rady Narodowej i Powiatowego Zarządu Rolnictwa, którzy po załatwieniu sprawy, wracali nieprzytomni po wypiciu większej ilości alkoholu w towarzystwie oszustów, którzy mieli „odłogi” zagospodarować.

„Gazeta Białostocka” z 12 listopada 1954 roku

PRASA SPRZEDA

86. rocznica odzyskania niepodległości

Polska to wielka rzecz

BIĄŁOSTOCCZYNA. Ryszard Kaczorowski, prezydent RP na uchodźstwie, był w czwartek honorowym gościem białostockich obchodów Święta Niepodległości. W swoim rodzinnym mieście świętował nie tylko rocznicę odzyskania przez Polskę wolności, ale także swoje 85. urodziny.

Prezydent Kaczorowski w czasie swojego przemówienia podkreślał, że bardzo ważny jest fakt, iż możemy się spotkać pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, twórcy niepodległej Polski i mówić o sprawach, które nas cieszą i przypominają światu o naszym istnieniu.

– Pamiętajmy, że Polska, to wielka rzecz – podkreślał prezydent Kaczorowski. – A ten białostocki pomnik przybliży nam jej historię i sylwetkę jednego z największych synów RP.

Marek Strzaliński, wojewoda podlaski, przypominał, że pięć pokoleń Polaków czekało na niepodległość, na Polskę, której nigdy miało nie być.

– Miłość do Ojczyzny, to przede wszystkim pamięć. Ojczyzna, to wiel-

Wolna i niepodległa

11 listopada 1918 r. Niemcy złożyli broń, a Polska odzyskała niepodległość po 123 latach niewoli. Jednak Białystok musiał poczekać trochę dłużej na oswobodzenie. Dopiero na początku 1919 r. Marszałek Piłsudski ustanowił w mieście Zarząd Wojskowy, a 17 lutego zameldował się tu płk Stanisław Dziwulski, pierwszy polski komendant miasta.

ki zbiorowy obowiązek i nikt z nas nie może czuć się z niego zwolniony – mówił wojewoda podlaski. – Pamiętajmy, że wolna Ojczyzna jest wielkim darem, ale także zadaniem.

Z okazji Święta Niepodległości modlitwy odbywały się nie tylko w kościołach katolickich, ale także w podlaskich cerkwiach. W niedzielę w meczecie w Bohonikach w intencji Ojczyzny będą się modlić podlascy muzułmanie. Już od kilku lat wyznawcy islamu z naszego regionu oficjalnie biorą udział w Święcie Niepodległości. W czwartek ich przedstawiciele złożyli kwiaty pod

pomnikiem Marszałka Piłsudskiego w Białymstoku.

Po południu, z okazji Święta Niepodległości, w Auli Magna Akademii Medycznej, odbył się uroczysty Koncert IV Moniuszkowskiego Festiwalu Podlasia w wykonaniu Chóru Akademii Medycznej, Orkiestry AM oraz solistów pod dyrekcją prof. Bożeny Sawickiej. (KP)

SOKÓŁKA. Główna część obchodów 86. rocznicy odzyskania niepodległości odbyła się w Sokółce przy pomniku Marszałka Piłsudskiego. Przed złożeniem kwiatów i apelem poległych zebrani wysłuchali okolicznościowych przemówień.

– Listopad 1918 roku otwierał nową kartę w historii Europy – podkreślił starosta Franciszek Budrowski.

Uroczystości uświetniła Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Zespołu Szkół w Suchowoli. Po południu w miejscowym kinie „Sokół” wystąpił chór seniorów „Sokólskie Wrzasy”. (db)

SIEMIATYCZE. Obchody 86. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę rozpoczęto w Siemiatyczach w czwartek o godz. 10.00 uroczystą mszą świętą w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny. Oprócz władz samorządowych i mieszkańców miasta w nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele przedsiębiorstw i prywatnych firm działających w Siemiatyczach. Tuż po mszy w kierunku cmentarza parafialnego ruszył przemarsz pocztów sztandarowych. Na miejscu proboszcz siemiatyckiej parafii Bogdan Kiszko dokonał uroczystego poświęcenia wyremontowanych w tym roku grobów powstańców i żołnierzy. Uroczystości zakończyły się ok. godz. 18.00 koncertem wokalnym w wykonaniu Eweliny Wojciechowskiej z Siemiatycz. (pgo)



Kwiaty pod pomnikiem Marszałka Piłsudskiego składali wczoraj również przedstawiciele kibiców „Jagiellonii”

IPN czeka na informacje o miejscach pochówków ofiar białostockiego UB

Pomóście ich odnaleźć!

REGION. Białostocki oddział Instytutu Pamięci Narodowej szuka osób, które wiedzą, gdzie grzebano ciała zamordowanych przez UB. Nadal bowiem nie można ustalić miejsc pochówku wielu skazańców. IPN dotychczas odnalazł tylko część „prywatnych cmentarzy UB”.

– Wiemy o grzebaniu zwłok w Białymstoku na obrzeżach cmentarzy: św. Rocha, Farnego i prawosławnego w dzielnicy Wygoda, także na terenie Lasu Zwierzynieckiego i Lasu Solnickiego, wreszcie na terenie więzienia przy ul. Kopernika i ogrodu przywiezionego – wylicza dr Jan Milewski, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej w Białymstoku. – Jednak każda nowa informacja uświadamia nam tylko, jak niewiele jeszcze wiemy.

Ustalenie miejsc pochówku choćby tylko 250 straconych po prawomocnych wyrokach nie jest łatwe. Zwłoki

zabitych były bowiem ukrywane przed społeczeństwem z obawy, że groby te mogłyby stać się miejscami kultu. Pracownicy IPN przejrzyli już archiwę, ale nadal nie wiedzą, gdzie leżą ciała wielu osób. Zwracają się więc do wszystkich, którzy pamiętają:

„My, mieszkańcy Ziemi Białostockiej wywodzący się z różnych kręgów, kierujemy apel do tych, którzy wiedzą, gdzie spoczywają zwłoki ofiar białostockiego UB. Pomóście oddać rodzinom pamięć ich bliskich. Pomóście wskazać ukryte nekropolie z lat 40. i 50. Niech nie-

nawiść z tamtych lat nie zatrzyma dziś naszych serc” – brzmi fragment apelu.

Informacje na temat miejsc pochówków można przysyłać pocztą do Oddziału IPN w Białymstoku, ul. Warsztatowa 1a, lub przekazywać telefonicznie: (085) 664 57 80. (ka)

Piękne kwiaty zimą? Czemu nie?

JUŻ 16 LISTOPADA W NOWYM MAGAZYNIE AGRO
SPECJALNYM DODATKU „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ” DLA ROLNIKÓW



Insp. Jacek Warchoń pokazuje monitor, na którym widać zarejestrowane przez kamerę nieobyczajne zachowanie studenta

Student Politechniki Białostockiej zrobił nam wstyd na całą Polskę

Nasikał na wodza

BIĄŁYSTOK. W nocy ze środy na czwartek policjanci zatrzymali trzech 20-letnich studentów Politechniki Białostockiej, którzy – pijani – spacerowali po mieście z zerwanymi flagami państwowymi. Jeden z nich oddał moc na cokół pomnika Józefa Piłsudskiego oraz stojące przy nim znicze. Wybryk zarejestrowała kamera.

W przeddzień Święta Niepodległości porządku na białostockich ulicach pilnowały wzmoczone policyjne siły. Funkcjonariusze dyżurujący w centrum monitoringu w białostockiej komendzie miejskiej obserwowali też przekaz z 5 kamer zainstalowanych na ulicach Białegostoku.

– Nie chcieliśmy dopuścić do wybryków chuligańskich i zakłóceń porządku publicznego przed i w trakcie obchodów Święta Niepodległości – mówi insp. Jacek Warchoń, komendant miejski policji w Białymstoku.

Około godz. 1 w nocy kamera znajdująca się na budynku banku na skrzyżowaniu Rynku Kościuszkiego i ul. Legionowej zarejestrowała trzech chwiejących się na no-

gach młodych mężczyzn. Nieśli oni flagi państwowe, które prawdopodobnie zerwali przy ul. Braniczkiego. Dyżurujący w komendzie policjant w pewnym momencie ze zdumieniem zauważył, że jeden z mężczyzn podchodzi do pomnika Piłsudskiego i sika na cokół. Zauważywszy potrzebę fizjologiczną mężczyzna wraz z kolegami poszedł w kierunku ul. Suraskiej. Tu czekał już na nich wysłany na miejsce policyjny radiowóz. Okazało się, że mężczyźni są pijani – w wydychanym przez nich powietrzu było ponad 1,5 promila alkoholu.

– Postępowanie przeciwko nim będzie prowadzone dwutorowo – mówi insp. Warchoń. – Odpowiedzą za zerwanie flag państwowych oraz nieobyczajne zachowanie. Ten pierwszy czyn jest przestępstwem zagrożonym grzywną oraz pozbawieniem wolności do roku. Nieobyczajne zachowanie jest wykroczeniem, za które grozi mandat.

W Białymstoku obecnie funkcjonuje 5 kamer. Do końca roku na ulicach zostaną zainstalowane kolejne 4 ze środków wyasygnowanych przez białostocki Urząd Miejski. (jg)

EKSPRESEM

■ W czwartek, między godz. 12 a 13, w Łomży, przy ul. Reymonta, spłonął socjalny barak budowlany, wraz ze znajdującymi się w nim łózkami, szafami na ubrania i piecem elektrycznym. Straty oszacowano na 1,5 tys. zł.

■ W czwartek, około godz. 16.45, w miejscowości Górskie Ponikły, wybuchł pożar w kotłowni przy murowa-

nym budynkach wytwórni mączki kości. Strażakom udało się opanować ogień. (KP)



AGRO

Sprawa nieprawidłowości w NZOZ-ie
Intermed

Podpisywali w ciemno

BIAŁYSTOK. Pacjenci Niepublicznego ZOZ Intermed w Białymstoku zeznawali w środę przed białostockim Sądem Rejonowym w procesie trojga współwłaścicieli tej placówki. Są oni oskarżeni o wyłudzenie co najmniej 13 tys. zł z Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych.

Według prokuratury, w 2002 r. właściciele Intermedu po prostu dopisali do dokumentacji medycznej ponad 140 pacjentów badania endoskopowe, które nie zostały wykonane. A PRKCh płaciła zakładowi za te fikcyjne świadczenia. Oskarżeni nie przyznają się do zarzutów.

Fikcyjne badania wykryła kontrola jeszcze Podlaskiej Kasy Chorych i zawiadomiła prokuraturę.

Nasze podejrzenia wzbudziło to, że badania kolonoskopowe nie mogą być wykonywane tego sa-

mego dnia, w którym zgłasza się pacjent – zeznawała Joanna J., pracownica PRKCh, która przeprowadzała kontrolę. – Niemożliwe też było (przy sprzeczce jakim dysponował Intermed) wykonanie tylu badań dziennie, ile było wykazanych.

Joanna J. również była w 2002 r. pacjentką Intermedu. Okazało się, że także jej dopisano badanie, którego nie miała wykonanego.

Inni pacjenci zeznawali, że właściciele Intermedu prosili ich o podpisanie oświadczeń potwierdzających, iż wykonywano im konkretne badania. Oświadczenia już były wypełnione, a pacjenci nie czytając – podpisywali je. Jednak nie wszystkie daty badań, jakie są wpisane w tych oświadczeniach, zgadzają się, według świadków, z tymi, w których odwiedzali Intermed.

(mr)

Długi weekend nie dla wszystkich

Urzednicy mają wolne lekarze pracują

BIAŁYSTOK. Piątek, 12 listopada, przypadający tuż po Święcie Niepodległości to okazja dla większości białostockich urzędów do dnia wolnego i przedłużonego weekendu. Inaczej niż zwykle pracować będzie też komunikacja miejska. Za to bez problemu powinniśmy dostać się do lekarza oraz załatwić sprawę na poczcie i w banku.

12 listopada będzie dniem wolnym w urzędach: miejskim, wojewódzkim i marszałkowskim. Nie będzie też pracować podlaski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia, urzędy skarbowe, sądy i prokuratura. W większo-

ści placówek wolny piątek zostanie odpracowany w przyszłą sobotę.

Długiego weekendu nie będą mieć natomiast pracownicy starostwa powiatowego i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, urzędów pracy, urzędów pocztowych, a także lekarze. Poradnie przy białostockich szpitalach wojewódzkim i klinicznym pracują tak jak każdego dnia, otwarte też będą w normalnych godzinach gabinety lekarzy rodzinnych.

Autobusy komunikacji miejskiej będą w piątek jeździły, ale... według rozkładu z soboty.

(luk)

Mikołaj Parfieniuk odszedł, ale na korzystnych dla siebie warunkach

Wstyd dla SLD!

BIAŁYSTOK. Mikołaj Parfieniuk w środę zrezygnował z funkcji przewodniczącego SLD w Białymstoku. Nadal jest jednak członkiem Rady Wojewódzkiej partii i delegatem na zjazd, który ma się odbyć 20 listopada. Jeśli do tego czasu sprawą Parfieniuka nie zajmie się sąd partyjny, będzie mógł on startować nawet na szefa podlaskich struktur SLD.

Parfieniuk uzasadnił swoją decyzję złym stanem zdrowia, wiadomo jednak, że rezygnacja jest związana z ujawnieniem zadłużenia jego firmy. Dymisji domagały się białostockie kółka SLD oraz rzecznik dyscyplinarny SLD na Podlasiu Henryk Gryko.

Po rezygnacji Parfieniuka, Gryko wycofał swój wniosek o rozpatrzenie sprawy przewodniczącego przez sąd partyjny. Nie wycofał się jednak Krzysztof Janik, przewodniczący SLD, który wezwał krajowy sąd partyjny do pilnego zajęcia się problemem.

– Domagam się, by sąd rozpatrzył kwestię przynależności Parfieniuka do SLD po zaistniałych wydarzeniach i zbadał, czy osoby wybierające go na przewodniczącego wiedziały, co robią – powiedział w środę K. Janik. – Być może należałoby powtórzyć zjazd miejski SLD w Białymstoku.

Jeśli decyzja w tej sprawie nie zapadnie do 20 listopada, Parfieniuk weźmie udział w zjeździe wojewódzkim. A to może oznaczać spore zmiany we władzach SLD.

– Pan Parfieniuk zrezygnował prawie trzy tygodnie za późno – oświadczył Zbigniew Krzywicki, wiceprzewodniczący podlaskiego SLD. – Poza tym jego rezygnacja jest niewystarczająca, bo jest on nadal członkiem władz wojewódzkich, a układ, który go wyniósł na stanowisko, pozostał.



Czy Mikołaj Parfieniuk wstydzi się tego, że nie spłacił długów swojej firmy, a odpowiedzialnością za nie obarczył 86-letniego ojca?

FOT. A. ZGIE

I to ten układ może zdecydować o tym, kto zasiądzie we władzach partii. Nieoficjalnie wiadomo, że osoby związane z Parfieniukiem widzą nowego szefa podlaskiego SLD w Januszu Kochanie, byłym przewodniczącym białostockich struktur tej partii.

(ka)

KRÓTKO

**Zabawa
ze Współczesną**

JANÓW. W niedzielę o godz. 16 w hali sportowej miejscowego Zespołu Szkół Rolniczych odbędzie się impreza z cyklu „Gazeta Współczesna z Czytelnikami”. W programie nie zabraknie konkursów i występów scenicznych.

(db)

Harcerska piłka nożna

BIAŁYSTOK. Kilkanaście harcerskich zespołów piłki nożnej zapowiedziało udział w III Turnieju Niepodległości, który odbędzie się w sobotę, 13 listopada, w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 49. Impreza rozpocznie się o godz. 10.

(h)

**Dyrektor Zespołu Szkół nie zamierza odejść
ze stanowiska**

Pomiatanie godnością uczniów

NAREWKA-BIAŁYSTOK. W Zespole Szkół w Narewce dominowała grupa nauczycieli skupionych wokół dyrektora szkoły. Ten popełniał błędy w prowadzeniu spraw pracowniczych. To tylko niektóre zarzuty po kontroli przeprowadzonej przez Podlaskie Kuratorium Oświaty w ZS w Narewce. Nauczyciele, którzy naruszali godność uczniów, już niedługo staną przed komisją dyscyplinarną.

We wrześniowym wydaniu Magazynu Tydzień informowaliśmy o niezdrowej sytuacji w Zespole Szkół w Narewce. Zdaniem rodziców, dyrektor tolerował zastraszanie i ośmieszanie dzieci. Ponadto oskarżyli nauczycielkę muzyki i plastyki o niesprawiedliwe ocenianie uczniów, nauczyciela wychowania fizycznego i języka polskiego o złe traktowanie dzieci. Doszło nawet do tego, że w październiku ubiegłego roku jedna z uczennic próbowała popełnić samobójstwo.

– Przeprowadzona przez nas kontrola w Zespole Szkół w Narewce wykazała szereg nieprawidłowości – mówi Grażyna Citko, rzeczniczka prasowa Podlaskiego Kuratorium Oświaty. – Obecnie szkoła pozostaje pod specjalnym nadzorem wizytatora.

Kontrola wykazała, że nauczycielka muzyki i plastyki przyjmowała jako istotne kryterium oceniania uczestnictwo uczniów w zajęciach nadobowiązkowych (próby zespołu Duszki z Puszek), co było rażącym naruszeniem przepisów i sprzeczne z

ustaleniami przyjętego w szkole systemu oceniania. Ponadto nauczycielka prowadziła próby swojego zespołu w trakcie trwania innych lekcji.

– Ta pani została ukarana upomnieniem. Pozostali nauczyciele zamieszani w sprawę zostali skierowani przed komisję dyscyplinarną przy wojewodzie podlaskim – poinformował Eugeniusz Wołkowycki, dyrektor ZS w Narewce, który nie chciał odpowiadać na dalsze pytania. Wobec niego Ministerstwo Edukacji, które również zainteresowało się sprawą, ma skierować wniosek o wyciągnięcie konsekwencji.

Kontrola wykazała, że wielokrotnie nie była szanowana ani godność uczniów, ani ich prawa. Dyrektor źle zarządzał zespołem i tolerował rządy kilku nauczycieli blisko z nim związanych. Nie zwracał także dostatecznej uwagi na sprawy uczniów, mimo wielokrotnych skarg rodziców.

– Szereg niedociągnięć dyrektora musi zostać jak najszybciej usuniętych – tłumaczy Grażyna Citko. – Musi on opracować program nauczycieli dla placówki, którą zarządza oraz kontrolować i monitorować na bieżąco jego działanie. Jeśli nie zrobi tego w terminie, zostanie ukarany.

Teraz, kiedy są już znane wstrząsające wyniki kontroli, dyrektor nie zamierza ustąpić ze swojego stanowiska.

Agnieszka Kaszuba
a.kaszuba@wspolczesna.pl

Śmierć pod kołami

JEŻEWO STARE, BIAŁYSTOK. 17-letnia dziewczyna oraz 21-letni mężczyzna – oboje mieszkający w Jeżewie Starym – zginęli w środę wieczorem pod kołami samochodu. W pobliżu skrzyżowania trasy z Białegostoku do Warszawy z drogą do Jeżewa Starego potrącił ich kierowca jadący oplem astrą.

Do tragedii doszło o godz. 19.20 w miejscu nieoświetlonym, na śliskiej nawierzchni drogi. Dwoje młodych ludzi szło skrajem prawej strony jezdni. Mieszkaniec Wasilkowa jadący od strony Białegostoku nie zauważył ich i najechał na nich. Oboje zginęli na miejscu. Kierowca był trzeźwy. Tego samego wieczoru 77-let-

ni kierowca volkswagena polo, skręcając w lewo na skrzyżowaniu ulic Kleeberga i Szosy Elckiej, nie ustąpił pierwszeństwa jadącemu z naprzeciwka daewoo nubirą. Doszło do zderzenia obu pojazdów. Obrażenia ciała doznał kierowca volkswagena oraz dwoje dzieci w wieku pół roku i 10 lat jadących nubirą.

(jg)

R E K L A M A

CUDOTWÓRCA Z FILIPIN JAIME PUSOT w Białymstoku

BIAŁYSTOK 16-17 listopad 2004 r.

HOTEL AWA PARK (były hotel Beton-Stal) ul. 27 Lipca 24/1

TEL. (0-85) 675-05-86, 0601-567-181

EŁK 18 listopad 2004 r.

Spółdzielczy Dom Kultury "OKRĄGLAK", ul. Grodzieńska 10

TEL. (0-87) 621-67-99, 0601-567-181





Przy rozładowywaniu darów strażacka pomoc okazała się nieodzowna
FOT. K. RADZAJEWSKI

Unijny ryż, makaron i mleko w proszku

Trzy kilogramy na osobę

MOŃKI 750 kg żywności z unijnego programu PEAD – Pomocy żywnościowej dla najuboższej ludności UE – pozyskał w środę rejonowy zarząd PCK w Mońkach. Ryż, makaron i mleko w proszku trafi niebawem do 250 najuboższych mieszkańców powiatu monieckiego. Tyle samo rozda miejscowy Caritas.

Żywność pomogli przywieźć do Moniek, a potem rozładować do magazynu PCK, monieccy strażacy.

– Każda pomoc się liczy. Wyjdzie tego po trzy kilogramy na osobę, co przy wielodzietnych rodzinach będzie stanowiło istotne wsparcie na zi-

mę – powiedziała Alicja Rutkowska, pracownica PCK.

Kilka dni wcześniej podobny transport unijnej żywności odebrał lokalny Caritas. Wszystkie paczki będą podzielone wg list przygotowanych przez GOPS-y, szkoły i parafie.

– W ten sposób wszystkie dary trafią do najbardziej potrzebujących – zauważyła Rutkowska.

Program PEAD powstał w tym roku, a sygnatariuszami pomocy dla najbardziej potrzebujących UE jest 15 „starych” państw Unii. Polska jest jedynym państwem spośród dziesięciu nowych członków UE, które uczestniczy w „konsumpcji” programu. (zmo)

Bielski samorządowiec chce pomnożyć swój majątek. Czy wykorzystuje do tego swoje stanowisko?

Działka radnego

BIELSK PODLASKI. Działki rolne na budowlane chce szybko i bezproblemowo przekształcić Aleksander Bożko, radny miejski Bielska Podlaskiego i... właściciel działek. A ma do tego możliwości. Jako przewodniczący Komisji Gospodarki Przestrzennej będzie opiniował własne wnioski w tej sprawie! Wcześniej zaś rozpatrzy je burmistrz, któremu bardzo zależy na dodatkowym głosie poparcia w radzie miejskiej.

O gospodarstwie rolnym Aleksandra Bożki zrobiło się głośno na wrześniowej sesji Rady Miejskiej w Bielsku Podlaskim, kiedy radni mieli głosować nad wprowadzeniem zmian do bielskiego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania. Korekty te dotyczą niewielkiego obszaru Bielska Podlaskiego, w tym – dziwnym trafem – 5 ha ziemi należącej do Bożki.

– Nas interesują przede wszystkim leżące tam grunty miejskie o powierzchni 8 ha. A że jednocześnie zajmujemy

się sąsiednimi prywatnymi działkami? Nie możemy wydzielać obszaru prywatnego z terenu miejskiego podczas wprowadzania korekt do studium. Prawo nam na to nie pozwala – tłumaczy Kazimierz Prus, kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej w Urzędzie Miejskim w Bielsku Podlaskim.

Dzięki korektom możliwe będzie szybkie uchwalenie planu zagospodarowania tego terenu, a więc także – zmiana przeznaczenia gruntów. Wtedy działki radnego z gruntów rolnych zamienią się w budowlane, a ich wartość wzrośnie dwu-, a nawet trzykrotnie!

– Ale kiedy to będzie? Za jakieś pięć, może dziesięć lat, bo dopiero wtedy, gdy plan zostanie uchwalony – podkreśla Aleksander Bożko. – Poza tym przy sprzedaży działki będę musiał wnieść opłatę adiacencką, 30 proc. wartości gruntu. To czy ja będę miał z tego taki duży zysk?

Bo że plan zostanie uchwalony w sposób korzystny dla radnego Bożki, sam zainteresowany nie ma wątpliwości.

– Już dawno przecież zapisano w studium, że w perspektywie powinny tu powstać budynki mieszkaniowe – podkreśla.

To prawda, ale wcześniej zakładano budowę bloków wielorodzinnych, a na te w Bielsku nie ma popytu. Pewnie dlatego najnowsze korekty zmieniają przeznaczenie terenów z zabudowy wielorodzinnej na jednorodziną. Popyt wzrośnie, oczywiście dzięki poparciu pomysłu przez radnych.

– My byliśmy przeciwni, bo przecież wiadomo, że na tej uchwale skorzysta pan Bożko – podkreśla radny Ignacy Grzybowski z Prawicy Samorządowej „Jedność”. – Niestety, zostaliśmy przegłosowani.

Neooficjalnie radni opozycyjni twierdzą, że po przyjęciu wrześniowej uchwały Aleksander Bożko coraz częściej głośniejsze są pomysły pana burmistrza, choć formalnie jest w opozycji.

– To nieprawda! – oburza się Bożko. – Głosuję po prostu zgodnie z własnym sumieniem. (ka)



Dzięki korekcie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego grunty należące do Aleksandra Bożki mogą zdrożeć nawet trzykrotnie
FOT. K. JANKOWSKI

Proces o zabójstwo studentki w Dolinie Choczołowskiej został utajniony

Oskarżony chowa twarz

BIAŁYSTOK. Za zamkniętymi drzwiami rozpoczął się w środę proces 37-letniego Pawła H. oskarżonego o zabójstwo i zgwałcenie 22-letniej studentki w Dolinie Choczołowskiej niedaleko Zakopanego. Pochodzący z Białegostoku mężczyzna przed białostockim Sądem Okręgowym odpowiada też za dwa inne gwałty i molestowanie młodej dziewczyny.

Paweł H. w środę skrzętnie ukrywał twarz przed dziennikarzami. Siedząc na ławie oskarżenia chował głowę między kolana. Kiedy sąd kazał mu wstać, przysłaniał twarz zeszytem. Nie robił tego ze skruchy czy wstydu, tylko, jak powiedział, z obawy o swoje bezpieczeństwo w areszcie.

Sprawa zabójstwa Katarzyny P. z woj. lubuskiego wstrząsnęła opinią publiczną w całej Polsce w sierpniu ubiegłego roku. Studentka pod koniec lipca ub.r. przyjechała w czasie wakacji do Zakopanego. Tam na dworcu poznała Pawła H. 31 lipca ub.r. Katarzyna P. wyszła z Pawłem H. ze schroniska w Zakopanem. Padał deszcz, więc schronili się w szalasiu na polanie. Tam, według oskarżenia, Paweł H. nagle złapał

ją za szyję i zaczął dusić. Kiedy osłabła, zgwałcił ją, a następnie dusząc i bijąc jej głową o podłogę – zabił. Ciało ukrył w lesie przykrywając liśćmi i mchem. Zabrał też wszystko, co miała przy sobie. Część rzeczy (m.in. odzież i dokumenty) wyrzucił. Te przedmioty odnalazł 5 sierpnia 2003 r. mężczyzna spacerujący po Dolinie Choczołowskiej. Wówczas rozpoczęło poszukiwanie ich właścicielki. Jednak bezskutecznie.

Pawła H. zatrzymano 14 sierpnia 2003 roku w Koninie (woj. wielkopolskie). Przyznał się do zgwałcenia i zabójstwa studentki i wskazał miejsce ukrycia jej zwłok. Prokuratura ustaliła też, że Paweł H. w Białymstoku w ub.r. zgwałcił studentkę oraz młodą dziewczynę, a także molestował dziewczynę, która nie miała skończonych 15 lat.

Kolejna rozprawa ma odbyć się na początku grudnia. (mr)

Wielkie przygotowania do nowej matury

Generalna próba maturzysty

PODLASIE. Już za tydzień podlaskie licea otrzymają testy egzaminacyjne do próbnej matury. Jednak Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Łomży przygotowała tylko arkusze na poziom podstawowy egzaminu, więc jeżeli uczniowie będą chcieli zdawać jakiś przedmiot na poziomie rozszerzonym, szkoła będzie musiała we własnym zakresie powieścić im testy.

22 listopada w podlaskich liceach ogólnokształcących i profilowanych rozpoczną się próbne matury. Uczniowie III klas będą – tak jak na prawdziwej maturze – zdawali co najmniej 3 egzaminy pisemne: z języka polskiego, języka obcego i jednego

przedmiotu do wyboru. Testy egzaminacyjne zostały już przygotowane i leżą wydrukowane w Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży. Aktualnie trwa pakowanie ich w koperty i rozsyłanie do szkół. Jak zapewniają pracownicy OKE, do liceów powinny trafić najpóźniej do 18 listopada. Dyrektorzy szkół martwią się jednak, że jeżeli duża grupa uczniów po rozwiązaniu testów na poziomie podstawowym zdecyduje się

„spróbować” matury na poziomie rozszerzonym, to szkoły będą musiały we własnym zakresie skierować im dziesiątki arkuszy egzaminacyjnych. (dona)

Czy warto i kto powinien sprzedawać kwoty mleczne?



JUŻ 16 LISTOPADA W NOWYM MAGAZYNIE AGRO
SPECJALNYM DODATKU „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ” DLA ROLNIKÓW

Palestyńczycy pogrążeni w 40-dniowej żałobie

Jaser Arafat nie żyje

PARYŻ, RAMALLA. Palestyński prezydent Jaser Arafat zmarł w czwartek rano o godzinie 3.30 we francuskim szpitalu wojskowym pod Paryżem, w którym spędził ostatnie dni życia w związku z ciężką chorobą. Na wieść o zgonie Arafata władze palestyńskie ogłosiły 40-dniową żałobę.

Uroczystości żałobne odbędą się w piątek w meczecie w pobliżu lotniska międzynarodowego w Kairze, skąd ciało Arafata zostanie przewiezione śmigłowcem do Ramalli na Zachodnim Brzegu i złożone w przygotowywanym mauzoleum na terenie jego kwatery Mukata. Arafat spędził tam ostatnie dwa i pół roku praktycznie w areszcie domowym, oblegany przez izraelskie wojsko.

Po śmierci Arafata zarówno Palestyńczycy, jak i Izrael wyrazili wolę negocjacji. Premier Izraela Ariel Szaron uważa, że śmierć przywódcy palestyńskiego może być „zwrotnym punktem” w procesie pokojowym, o ile następcy Arafata skończą z przemocą i wydadzą wojnę terrorowi.

Z kolei palestyński minister spraw zagranicznych Nabil Szaath zaapelował o powrót do planu pokojowego pod nazwą „mapy drogowej”. Za pośrednictwem telewizji CNN zaapelował do USA, ONZ i państw europejskich o pomoc w zorganizowaniu spotkania, które doprowadzi do wznowienia palestyńsko-izraelskich negocjacji. (PAP)

■ W obawie przed palestyńskimi zamachami po śmierci Arafata armia izraelska wprowadziła całkowitą blokadę Zachodniego Brzegu. Palestyńczycy mają całkowity zakaz wstępu na terytorium Izraela.

■ Skrajne islamskie ugrupowanie Hamas po śmierci palestyńskiego przywódcy zapowiedziało wzmożenie ataków na Izrael i gotowość kontynuowania świętej wojny. Oskarżyło także Izrael o otrucie Arafata.

– Arafat nigdy nie umrze, to nasz przywódca, ojciec... To najsmutniejszy dzień w naszym życiu – mówili płacząc Palestyńczycy na wieść o śmierci Jasera Arafata.

Izrael cały czas nazywał Arafata terrorystą, on sam przyznawał, że w jednej ręce ma karabin, w drugiej gałązkę oliwną. Nie chcieli z nim rozmawiać.



Jaser Arafat

1929
Urodzony w Kairze

1956 Walczył z Izraelem po stronie Egiptu

1959 Utworzył ruch al-Fatah

1969 Został przywódcą OWP

1970 Wydalony z Jordanii osiadał w Bejrucie

1982 Wypędzony z Libanu, Arafata przyjmuje Tunezja

1988 Proklamował niepodległą Palestynę

1994 Otrzymał pokojową Nagrodę Nobla wraz z Icchakiem Rabinem i Szimonem Peresem

1996 Został wybrany na prezydenta Autonomii Palestyńskiej

2001 Od 3 grudnia przebywał w areszcie domowym w swej siedzibie w Ramalli

11 XI 2004 Po ciężkiej chorobie zmarł o 3:30 nad ranem

Infografika PAP AFP



Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Jan Sobolewski, członek Muzułmańskiego Związku Religijnego w Białymstoku:

– Moim zdaniem nadal nie ma i nie będzie żadnych szans na pokój między Izraelem a państwami arabskimi. Palestyńczycy nadal będą się bronić przed izraelskimi czołgami. Izraelczycy cały czas dążą do zbudowania silnego państwa. Nie chcą dopuścić do integracji państw arabskich. Nie chcą mieć pod bokiem ekonomicznie i militarnie silnego przeciwnika. (KP)

Aleksander Kwaśniewski, prezydent RP:

– Śmierć Arafata to odejście z życia politycznego jednego z najbardziej charyzmatycznych, najbardziej barwnych i kontrowersyjnych postaci zarówno Bliskiego Wschodu jak i całej „wielkiej polityki”. Śmierć Arafata to przede wszystkim strata dla narodu palestyńskiego, ale również szansą, żeby procesy pokojowe na Bliskim Wschodzie zostały podjęte z nową dynamiką.

Marek Belka, premier RP:

– Śmierć Arafata jest szansą dla Bliskiego Wschodu, ale istnieje także niebezpieczeństwo, że nastąpi dalsza destabilizacja.

Prof. Janusz Danecki, arabista z Uniwersytetu Warszawskiego:

– Umarł symbol Palestyny, ten, który poprowadził Palestyńczyków ku budowie państwa. Teraz nastał czas, aby to dzieło dokończyć. Potrzebni są kolejni ludzie. Już nie symbole, już nie bojownicy, ale rzetelni wyrobnicy, administratorzy, negocjatorzy. Myślę, że w tej chwili władza nie będzie już skupiona w jednym ręku, tak jak dotychczas.

Joaquín Navarro-Valls, rzecznik Stolicy Apostolskiej:

– Stolica Apostolska pogrążyła się w ból po śmierci Jasera Arafata. Był przywódcą o wielkiej charyzmie, który kochał swój naród i pragnął poprowadzić go ku narodowej niepodległości. Niech Bóg w swym miłosierdziu przyjmie duszę wybitnego zmarłego i ześle pokój na Ziemię Świętą, gdzie jest miejsce dla dwóch niepodległych i suwerennych państw, całkowicie ze sobą połączonych.

Palestyna w smutku

Pogrążeni w żałobie Palestyńczycy, dla których Arafat jest uosobieniem sprawy narodowej, dawali w czwartek wyraz swej rozpacz z jego portretami w ręku, płakali i strzelali w powietrze.



Przewodniczący palestyńskiego parlamentu Rawhi Fattuh został w czwartek zaprzysiężony na przewodniczącego Autonomii Palestyńskiej. Będzie pełnił tę funkcję przez 60 dni, do czasu wyborów nowego przywódcy Autonomii.

Litwa za konstytucją UE

WILNO. Litwa jako pierwsze państwo Unii Europejskiej ratyfikowała w czwartek unijny Traktat Konstytucyjny. Ratyfikacji dokonał litewski Sejm. 84 posłów było za ratyfikacją, czterech wypowiedziało się przeciwko, a trzech wstrzymało się od głosu. Kwestia pośpiesznej ratyfikacji Traktatu Konstytucyjnego UE na Litwie wywołała wiele dyskusji i kontrowersji. Niektórzy określają to jako krok logiczny, inni – jako „zdradę narodu” i „wyrzeczenie się niepodległości”. (PAP)

REKLAMA

BICOM
gabinet lekarski

KOMPUTEROWE, BEZBOLESNE
TESTY ALERGICZNE

TERAPIA ANTYNIKOTYNOWA

ODGZULANIE - TERAPIE - PRZECIWBÓLOWE

Gabinet lekarski:
Białystok, ul. Sienkiewicza 7A
tel. (085) 743-59-36

Czy były minister skarbu obiecał Rosjanom sprzedaż Rafinerii Gdańskiej?

Kaniewski zaprzecza

ŁÓDŹ. Nie prowadziłem ze znany lobbyistą Markiem Dochnalem żadnych rozmów dotyczących sprzedaży Rafinerii Gdańskiej, ani też w sprawie kontraktu dotyczącego tzw. mostu energetycznego, czyli transmisji przez Polskę energii elektrycznej z Rosji do Niemiec – poinformował w czwartek były minister skarbu Zbigniew Kaniewski.

W poniedziałek członek sejmowej komisji śledczej ds. PKN Orlen Antoni Maciarenicz (RKN) ujawnił, iż z materiałów pochodzących ze śledztwa przeciwko lobbyście wynika, że w marcu 2004 r. ówczesny minister skarbu Zbigniew Kaniewski miał spotykać się z przedstawicielami rosyjskiego Łukoila i obiecywać im zgodę na sprzedaż Rafinerii Gdańskiej.

W środę „Gazeta Wyborcza” napisała, że „z telefonicznego pod-

śłuchu 160 rozmów, których stenogramy ma komisja, wynika, że Dochnał negocjował z Kaniewskim sprzedaż Rosjanom kluczowych zakładów energetycznych”. Według gazety, chodzi o interesy, jakie Dochnał miał robić dla dwóch potężnych rosyjskich koncernów: Łukoila i RAO-JES. „Dojście” do Kaniewskiego miał ułatwić Dochnałowi poseł Andrzej Pęczak.

W oświadczeniu Kaniewski nie zaprzecza, że spotkał się z Dochnalem na prośbę Pęczaka. Biznesmen miał być przedstawiony ministrowi jako „przedsiębiorca i dobry znajomy pana posła”. Do spotkania – jak twierdzi Kaniewski – doszło tylko raz i za pewnia, że podczas spotkania nie miały miejsca żadne negocjacje. (PAP)

Szykuje się proces zbiorowy wobec producentów i eksporterów papierosów

Jest szansa na odszkodowanie

REGION. Palisz papierosy? Masz z powodu tego nałogu dolegliwości zdrowotne? Masz szansę na kilkudziesięciotysięczne odszkodowanie od firm tytoniowych. Krakowskie stowarzyszenie szykuje właśnie zbiorowy pozew do sądu od palących Polaków. Dołączyć się do akcji może każdy nałogowiec!

Z inicjatywą uzyskania indywidualnych odszkodowań finansowych dla palaczy wyszło Polskie Stowarzyszenie Promocji Zdrowia i Edukacji Zdrowotnej w Środowisku Pracy.

– Przygotowujemy zbiorowy pozew przeciwko przemysłowi tytoniowemu w Polsce oraz zagranicznym producentom eksportującym papierosy na nasz rynek – mówi Bohdan Szpak, prezes stowarzyszenia. – Do akcji może włączyć się każdy palacz, wystarczy przesłać do nas stosowną ankietę. Będziemy walczyć o

odszkodowania w trzech grupach finansowych: 40, 60 i 80 tys. zł. Kwota roszczenia zależeć będzie m.in. od stażu palenia, stopnia uzależnienia i chorób odtytoniowych, jakie dotyczą danej osoby.

W akcję włączyło się już kilkaset osób z całej Polski.

– Czekamy na zgłoszenia także z Podlasia – mówi Bohdan Szpak. – Liczymy na powodzenie naszej akcji. (luk)

Osoby chcące włączyć się do akcji i złożyć pozew mogą przysłać zgłoszenia na adres: Polskie Stowarzyszenie Promocji Zdrowia i Edukacji Zdrowotnej w Środowisku Pracy, ul. Śniadeckich 12b, 31-531 Kraków (trzeba dołączyć znaczek za 1,35 zł na list zwrotny). Informacje o akcji są także na stronie internetowej www.steduz.pl.

PRODUKCJA choinek.
☎(086)216-97-16.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

BYDŁO opasowe. ☎(087)615-82-09 po 20.00, ☎0691-776-300.

DOM lub siedlisko - okolice Tykocina. ☎0602-270-808.

SIEDLISKO. ☎0889-581-118 po 14.00.

ZIEMIĘ, siedlisko nad jeziorem. ☎0-509-172-400.

SPRZEDAM

1 ha ziemi - Olmonty. (085)868-10-80.

1-POKOJOWE 33 mkw., Bielsk Podlaski. ☎(085)740-62-20.

1-POKOJOWE - Zambrów. ☎(085)653-83-21.

4-POKOJOWE, 63 mkw. II p. - Osiedle Przydworcowe. ☎0-606-266-612, ☎(0-85)741-51-65.

BIEBRZA k. Grajewa. M-5 własnościowe, 400 zł/mkw. ☎0693-030-691.

DOM letniskowy, działka 900 mkw. media. zawady, J. Rajgrodzkie, 75.000 zł. ☎0608-127-563.

DWUPOKOJOWE, parter, Parkowa. 82.000 zł. ☎(085)732-02-70.

DZIAŁKA budowlana 800 mkw. media. Czarawies k. Rajgrodu. 25.000 zł. ☎0608-127-563.

DZIAŁKĘ na obrzeżach Białegostoku. ☎(085)719-60-03.

DZIAŁKĘ - Sobolewo. ☎(085)741-11-62, 0600-074-893.

ELK, 3-pokojowe, 62.5 mkw., 1.250 zł/mkw. ☎(0-87)610-18-45, 0601-378-459, 0601-737-128.

ELK, centrum, własnościowe, 46.60 mkw., I p. ☎0692-998-912.

ELK, nad jeziorem, lokal gastronomiczno-użytkowy. ☎(0-87)610-43-10.

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE blaszane, jesienna promocja! Transport, montaż gratis! ☎(087)620-00-65, ☎(089)741-38-75, ☎0505-036-609.

GARAŻE do końca listopada taniej! ☎0505-126-033.

GARAŻE - producent. ☎(086)271-69-22, ☎(052)348-71-48, ☎0506-910-520, ☎(041)26-32-742.

IP, 3-pokojowe, Staszica. ☎0608-471-370.

M-3, I piętro Łomża, Por. Łagody. ☎0506-704-164.

MIESZKANIE 2-pokojowe, III p. ul. Mickiewicza 27A/15 (centrum Bielska). ☎(0-85)730-30-04 po 17.00, ☎0-504-605-503.

MIESZKANIE 35,4 mkw. Poznań, Polanka, ochrona. ☎(086)2160-298.

MIESZKANIE Warszawa Mokotów. ☎(086)278-50-84.

SPRZEDAM lokal handlowo-usługowy. Łomża ul. Polowa 15. ☎(086)215-05-13.

SPRZEDAM siedlisko - Rybniki, 79.000zł. ☎(085)718-50-41.

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokale, I piętro - centrum Łomży. ☎0603-695-247.

LOKAL 18 mkw. Białystok, centrum. ☎0606-774-696.

LOKAL luksusowy na gabinet, biuro, 33 mkw. Białystok, Waryńskiego 6. ☎(0-86)277-49-00, ☎0-606-252-099.

LOKAL nr 154, I p., CH Park. 1.300 zł, do negocjacji. ☎0600-046-269.

MIESZKANIE 36 mkw., Białystok, Pogodna, od zaraz. ☎(085)675-32-49.

MIESZKANIE dla 2 osób. ☎0508-653-225.

STANCJE

KAWALERKĘ dziewczętom. ☎0606-377-916.

UBEZPIECZENIA

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne, majątkowe, IKE. ☎0501-853-146, (0-85)662-87-06.

NAUKA

KOREPETYCJE - angielski, uprawnienia egzaminatora (nowa matura), Grajewo, okolice. ☎0-502-142-273 (19.00- 22.00).

PRZYGOTOWANIE do egzaminu gimnazjalnego. Liceum Ogólnokształcące, ul. Świętojańska 12. ☎(085)732-68-03.

KOREPETYCJE

NIEMIECKI - tłumaczenia, korepetycje, matura. ☎0504-444-966 po 16.00.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

TURYSTYKA

**** **BELGIA!** czwartek, piątek, poniedziałek - sprinter, video, Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

*** **MAXIM** sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0694-230-025.

** **BELGIA** - sobota wieczór, niedziela. DVD. ☎(0-85)74-74-375.

** **WTOREK**, czwartek, sobota - Belgia, sprinter, DVD. ☎(0-85)663-56-24. Ostrowski.

* **BELGIA** - soboty, niedziele. ☎(085)74-74-235, ☎0600-722-130.

AUTOKARY. ☎(085)663-20-70, ☎0602-292-604.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA - czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA - osobowym. ☎0698-679-089, ☎0600-485-758.

BELGIA sprinterem - niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.

BELGIA, Holandia, Niemcy - piątek. ☎(086)275-35-75, ☎0502-432-732.

BELGIA, Niemcy, Holandia - środa, czwartek. ☎(085)741-32-46, ☎(085)663-56-16.

CZWARTEK - Belgia. ☎(085)719-46-27, ☎0604-327-008. -Adam.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY, ☎0602-59-59-64, (086)2188-395.

OKĘCIE Warszawa - codziennie, tanio. ☎(085)663-56-24, ☎0660-485-656.

POMOC w legalnym wyjeździe do USA. ☎0-698-088-220.

PONIEDZIAŁEK - Belgia. ☎(085)654-39-98.

ŚRODA, czwartek - Belgia, TV. ☎(0-85)716-10-19, ☎0-602-854-383. Kożuszko.

USA - chętnym, skutecznie. ☎0600-724-474.

USA, loteria wizowa DV-2006, wyjazdy, (085)741-70-74; www.usainfo.pl

USA. ☎0-695-72-11-78.

MATRYMONIALNE

BIURO „ORIENT“ zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZWIERZĘTA

BEAGLE szczenięta: ☎0660-100-579.

HODOWLA Dejmion szczenięta owczarków niemieckich. ☎0-601-155-766, ☎(0-87)619-90-68.

STARE knury, lochy skupuje, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

BIZNES

* **CHROBRY** - dobry kredyt. Białystok, Suraska 1, lok. 108. ☎(085)744-38-88.

KREDYTY gotówkowe, samochodowe. ☎(085)744-33-60, ☎(085)744-50-08.

KREDYTY. POŻYCZKI NA DOWOLNY CEL. SPRAWDŹ, ☎(085)744-68-68.

KREDYTY, pożyczki, leasing, dotacje dla rolników i przedsiębiorców. Waszyngtona 29/4. ☎(085)742-40-32.

LOMBARD - Lipowa 4. ☎(0-85)732-97-79.

LOMBARD - Żabia 18/1, także niedziela. ☎(085)744-52-12, 0609-22-91-50.

POZYSKIWANIE Funduszy Unijnych; tel. (0-85)741-70-74, www.mtz.pl

POŻYCZKI, (zastaw), samochody - nieruchomości. ☎0-606-176-088.

WINDYKACJA. ☎0509-540-491.

WWW.PATTSON.PL

kredyt gotówkowy

■ do 9000 zł bez poręczycieli

■ kredyty bankowe bez opłat

Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95

Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35

Białystok ul. Sienkiewicza 49 II p. ☎653-77-35

Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08

Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05

Elk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09

Elk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35

Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61

Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05

Sokołka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-64

Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11

Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

WYSZUKANY towar niemieckiego stylisty. ☎(0-85)730-32-41.

ROLNICTWO

KUPIĘ

CIĄGNIKI sprawne, do remontu. ☎0501-627-297.

DŁUŻYCĘ sosna, świerk, brzoza, olcha. ☎0-604-251-914.

GNIOTOWNIK do zboża. ☎(085)721-50-81.

PRASY Z-224. ☎(086)273-87-95.

SKUP bydła powypadkowego i pourazowego. ☎08888-02-792.

SKUP trzody i bydła rzeźnego. Stawiski, ☎(086)278-51-10, 0604-122-765.

ZIEMIANKI ☎0609-844-630.

ŻYTO konsumpcyjne, suchą kukurydzę. ☎0660-464-946.

SPRZEDAM

* **STACJA** Hodowli i Unasieniania Zwierząt Spółka z o.o. w Bydgoszczy Oddział w Piątnicy, ul. Czarnocka 56 posiada w sprzedaży jałowki hodowlane wysokocielne krajowe i zagraniczne. Tel. (086)216-49-75, 219-13-60.

2 osie przednie, C-360, wóz, pług, przyczepka, kultywator. ☎(085)719-65-06.

2 przyczepy 8 t, kultywator 6,40 m zachodni, rozrzutnik Tytan 12 t, pług VIS (2002), stan bdb. ☎0693-579-401.

AGROTECHNIKA prasy, przyczepy, noże do sianokoszonek, sieczkarnie, zbiorniki do mleka. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA Laval 300, 850, 1200, 1500, 2000 litrów. ☎(087)423-41-39.

BECZKOWOZY, paszowozy, przyczepy samobieżające, ciągniki, zbiorniki do mleka. ☎0501-408-363.

BECZKOWOZY, sieczkarnie, pługi, wycinacze, inne. ☎(086)474-36-32, ☎0661-066-294.

BECZKOWOZY, siewniki zbożowe, prasy kostkujące, pługi, inne. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BECZKOWÓZ 6.000 l niemiecki, bardzo dobrze utrzymany, 8.500 zł. Paszowóz, stan bdb, 11.000 zł. ☎(085)663-32-70, ☎0880-715-382.

BIZON (1987). ☎0-600-284-872.

BIZON rekord z szarpaczem (1989). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

INFORMATION TECHNOLOGY

SIMMTECH KOMPUTERY

www.skleppe.pl
www.simmtech.pl

• ul. Ryska 1 market komputerowy (obok czołgu na Sienkiewicza)

• ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 104

• ul. Św. Rocha 10 lok. 12

• ul. Legionowa 9/1 lok. 148

• 10-dniowy okres próbny na zestaw komputerowy

• dowóz gratis • hurt - detal

Najniższe ceny w kraju

raty 1%

KUPON RABATOWY 5%

dotyczy zestawów komputerowych

BRONA aktywna, stan idealny, ☎604-16-99-38.

C-330-M (1991). ☎(086)273-14-68.

C-360 (1984) oryginał. ☎(085)721-50-81.

CIĄGNIK C-330 (1982) w oryginalnej farbie, 10.500 zł. ☎0504-062-500.

CIĄGNIK C-385: ☎(086)270-96-01.

CIĄGNIK rolniczy Ursus 912 (1988), 20.00 zł. ☎(0-86)271-01-61.

CIĄGNIK siodłowy DAF 400ATI (12.1991), mega-spes, na poduszkach, stan bdb, 28.500 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

CIĄGNIK trzydziestka, osiemdziesiątka, re-bak. Pilnie! ☎0501-831-654.

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI, kombajny i maszyny rolnicze, Stawiski. ☎(086)278-51-84, ☎0606-947-028.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS“ Poznań. Tel. (0-65)572-73-36, fax: (0-65)573-86-31, 0-602-666-198, (0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane HF cielne, 20 sztuk. ☎(0-52)327-00-61, ☎0-606-612-323.

JAŁOWICE hodowlane wysokocielne, krajowe oraz z Holandii, Danii, Niemiec (możliwość zakupu na raty). PH „KONRAD“, ul. Nowogrodzka 159, Łomża, tel. (086)216-93-92, 215-10-27.

JAŁÓWKA na wycieleniu, krowa 7 lat - okolic Suwałk. ☎0602-887-782.

KOPACZKA ciągnikowa, mało używana, stan bdb. 2200,- ☎0606-711-398.

KOSIARKA rotacyjna: ☎(086)472-01-59.

KUKURYDZA i owies beztuskowy. ☎0-508-111-306.

KURY nioski. ☎(085)650-30-69.

KWOTĘ mleczną OSM Piątnica sprzedam: ☎(086)219-49-54.

LAS tartaczny, 4 ha, sosna. ☎0693-146-803.

LOSZKI i knurki hodowlane. Transport bezpłatny. ☎(0-52)327-00-61, ☎0-606-612-323.

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, kombajny. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MATY dla bydła - promocja, ☎604-16-99-38.

MTZ-82 (1980), 8.500 zł. ☎0-502-047-942, ☎(0-85)718-62-62.

NAWOZY, otręby. ☎(087)516-52-95, ☎517-35-96, ☎0604-108-111.

OTRĘBY pszenne, żytnie, śrute: sojową, rzepakową, słonecznikową. Możliwość dostawy. ☎0660-464-946.

OTRĘBY sprzedam: ☎(086)472-08-07, (086)217-70-14.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałowki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0602-731-229, ☎(061)437-75-27.

PŁUG obrotowy, 3- skibowy, ☎604-16-99-38.

PŁUGI Kverneland 3-, 4-, 5-skibowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

POMPY: silnikowe, podnośnikowe, wtryskowa C-360. ☎(085)719-65-06.

PRASY belujące, 15.000-17.000 zł. ☎(0-85)650-19-14.

PRASY belujące, traktory z importu. ☎(086)217-56-00.

PRZYCZEPY samobieżające, beczkowozy, wycinaki do sianokoszonki. Ruciane-Nida. ☎(087)423-11-26, ☎0502-216-882.

ROLNICZE maszyny z zachodu: beczkowozy, prasy oraz wszelki sprzęt rolniczy. ☎(086)219-29-63, ☎0603-695-234.

SCHŁADZALNIKI, dojarki. Montaż. Serwis. Faktura; ☎(086)275-36-66. ☎0502-633-639.

SIANOKOSZONKĘ w belach sprzedam. ☎(0-29)644-78-16.

SIEWNIK konny przerobiony na ciągnikowy „19“. ☎0606-711-398.

SIEWNIK zbożowy szer. 2,80 - zachodni, stan idealny, ☎604-16-99-38.

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice - wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(0-85)741-26-06.

SPRZEDAM kłacz zimnokrwistą wysoko-żrebną. ☎0691-368-493.

SPRZEDAŻ jałówek cielnych, 100% HF, importowanych z Niemiec, wycielenie listopad - styczeń. ☎0601-896-972.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

ŚWINIODZIKI. ☎(085)650-30-69.

WARCHLAKI. ☎0-508-111-306.

WYSŁODKI brykietowane. Dowóz. ☎(086)275-69-35, kom. 0604-20

DREWNO opałowe: brzoza, olszyna, dąb.
☎0606-119-548.

DUŻE ilości drzewa olchowego, dębowego, świerkowego w dłużycy, gotówka. ☎(0-85)718-61-54 18.00-20.00.

GRZEJNIKI żeliwne. ☎(085)716-57-15.

LAS do wyrębu. ☎0-607-832-874.

LAS. ☎0502-368-651.

OLCHA, brzoza, osika. ☎0502-368-651.

SOSNA, brzoza, olcha, osika. ☎0504-277-793.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

ŚWIERK, sosnę, olchę, brzozę. ☎(087)565-01-77, ☎0502-064-908.

TOPOLE, osikę. ☎0-692-763-419.

ZŁOM stalowy. ☎0600-632-590.

ZŁOM. ☎0607-062-254.

SPRZEDAM

AGREGAT 2 KW. Zbiornik na szambo 60.000 litrów. ☎(087)566-78-97.

CHOINKI - hurtem. ☎(085)722-82-50.

DREWNO opałowe - brzoza, dąb, z dowszem. ☎0609-765-991.

DREWNO opałowe kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

DREWNO opałowe nataniej, 38 zł 1 mp. ☎(085)710-91-45.

DREWNO opałowe. ☎0605-104-845.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła. ☎(085)711-41-07, ☎0501-664-688.

KOMPLETNE narty dla rodziny. ☎(086)2189-265.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499.

MEBLE dębowe holenderskie (ciemne) komoda, 2 regały, kredens, stół + 4 krzesła. Tanio sprzedam! Knyszyn. ☎0888-198-038.

PRZYCZEPKA samochodowa zarejestrowana. ☎(087)563-81-11 po 15.00.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

SUCHE dyle z deski na dom sprzedam. ☎(0-85)722-12-87, ☎0-697-701-972.

INNE

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie kłąt, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369. Andrzejki.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzimińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

DIAGNOSTYKA PRENATALNA (zespół Downa, Edwardsa, Patau) USG-3D, 4D. Poliklinika Ginekologiczno-Położnicza, Białystok, ul. Zamenhofa 19, tel. (085)732-32-32.

GINEKOLOG - specjalista. ☎0-504-62-77-63.

PSYCHIATRA

***ALKOHOLOWE** odtrucia (także domowe). Esperal, kuracje, nerwice, depresje. Specjaliści psychiatry, psycholog. NZOZ-VIR-TUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu pacjenta. ☎0-694-657-868.

A.J. Matowiczy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911, 65-15-848
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

ODTRUCIA alkoholowe. Gabinet Ogólnolekarski dr Ireneusz Pawłowski. Esperal - chirurg. Białystok, św. Rocha 3, lok. 2/5 (9.00-18.00). ☎0694-657-868.

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM DR CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA PSYCHICZNE, SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA. ESPERAL (CHIRURG). PSYCHOLOG. INTERNISTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-44-55-55 (DYSKRECJA).

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

NEUROLOG

NEUROLOG specjalista neurologii dziecięcej dr n. med Marzanna Wołk. ☎(0-85)732-75-15.

USG

USG - PEŁEN ZAKRES BADAŃ - 3D,4D (aparat najnowszej generacji). Poliklinika Ginekologiczno-Położnicza, Białystok, ul. Zamenhofa 19, tel. (085)732-32-02.

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie! Wygraj zdrowie. ☎(085)743-59-36.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ PALENIE**, ☎(085)744-97-97.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

BADANIE włosów. ☎(0601)21-43-88.

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, nerwicy, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

LECZĘ ziołami astmę i inne choroby. ☎(0-85)749-54-09, Anatol.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)214-388.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

DŹWIG samochodowy, rusztowania różne. ☎0-697-965-718.

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎(058)550-76-23, ☎0600-036-953.

DET spycharka, pług do odśnieżania 2-stronny. ☎0602-614-424.

FREZARKĘ, wyciąg, krajcega: ☎(086)218-92-34.

KOPARKA Waryński „Menk” 1011, stan bdb. ☎0602-614-424.

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU.
☎(085)747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PL

MATERIAŁY budowlane, wykończeniowe - najtaniej. MALBO. ☎(085)663-20-70.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsolle, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtworacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

WYJAZDY po używane samochody na Litwę. ☎0889-184-940.

WYJAZDY z klientem do Belgii, kompleksowa obsługa techniczna, prawna, transport, części, naprawa, solidnie. ☎0696-162-922, (0-85)715-44-21.

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJE, remonty, docieplenia. ☎(0-85)712-51-06, ☎0-603-424-784.

AUTOMATYKA do bram, rolet, przemysłu, serwis. ☎0502-773-368.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0692-522-626.

BUDOWA domów, obór, udojń, szamb, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA od podstaw pod klucz, wykończenie wnętrz, glazura, regipsy. ☎0697-173-261, 0607-235-414.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

HYDRAULIK, ☎(87)563-05-48, ☎0503-900-209.

KOMINKI - fachowiec. ☎(087)516-37-58.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła, wykonawstwo. ☎0501-664-688.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639

KOSTKA brukowa, układanie, solidnie, tanio. ☎0605-371-441.

KRYCIE dachów - tanio. ☎0602-333-644.

MALOWANIE ekspresowe, remonty. ☎0604-826-809.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe. ☎0600-220-366, (0-85)749-21-38.

OTWORY w żelbetach. ☎0509-927-306.

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)741-27-32, 0501-284-985.

POSADZKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38, 0507-489-436.

PROJEKTOWANIE budynków. ☎(0-86)272-38-23.

REMONTY, malowanie, szpachlowanie. ☎0609-885-058.

SIDING, profesjonalne. ☎(0-85)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHE tynki, sufity podwieszane, poddasza. ☎0692-173-366, (0-85)716-35-20.

TOCZENIE w drewnie, przywóz, odbiór, tanio. ☎0606-412-395.

TYNKI, ocieplenia, glazura, terakota, ogrodzenia z kamienia, klinkier. ☎0692-824-561.

TYNKI, parkiet, glazura, terakota, szpachlowanie. Solidnie, tanio k. Grajewa. ☎0506-624-767.

USŁUGI remontowo-budowlane. ☎(0-87)610-76-30, 0509-319-750.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet. ☎0502-773-368.

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod.-kan., centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK, przełącza wodno-kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

HYDRAULIK. ☎(0-85)663-43-08, 0604-815-377.

INSTALACJE sanitarne, kotłownie, VAT, raty 0%. ☎0502-472-326, po 17.00: (085)743-11-20, (085)743-76-90.

PIECE CO, kuchniopiecy, cegielki. Montaż gratis. ☎(085)663-28-73.

GAZOWE

NAPRAWA, instalowanie. ☎(085)65-17-640.

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwiamy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafie, wiece, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zleca.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

MONTAŻ, przeróbki, doróbki mebli, naprawy; profesjonalnie. ☎(0-85)676-06-64.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65, 0506-238-911.

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmazuk.

PRALKI, lodówka-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

RTV. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543.

REMONTY

DOCIEPLENIA, wykańczanie wnętrz. ☎0695-949-796.

GLAZURA, terakota, malowanie, szpachlowanie. ☎0608-710-443.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

MALOWANIE, szpachlowanie, tapetowanie. ☎0507-867-938.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - ATRAKCYJNE CENY, ☎(085)652-58-56.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty i schody. ☎(0-85)654-39-54.

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. ☎(0-85)741-96-56.

OGRODZENIA, bramy, schody, kowalstwo, stal nierdzewna. ☎(0-85)663-28-89.

TRANSPORT

24H. ☎0502-735-213.

BUSEM 8-osobowym, Polska, wesela, przysięgi, Okęcie; tanio. ☎(0-86)474-34-06.

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

MERCEDESEM vito, 6 osób + 750 kg, 3 osoby + 950 kg; płatnik VAT. ☎0509-012-091.

NIEMCY - pod wskazany adres, szybko, solidnie, multivanem 7-osobowym. Suwałki, ☎0692-592-353.

ZŁOM wytnę, potnę, rozbiore, zabiorę.
☎0504-944-484.

ZŁOM wywożę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

INNE

KOMPUTER, internet - nauka, naprawa. Solidnie, tanio. ☎(085)661-10-40, ☎0698-990-710.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

PIECZĄTKI, wizytówki, graweron, pu-chary, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-66

SPRZĄTANIE mieszkań, mycie okien, Białystok, okolice. ☎0660-434-572.

SZAMBO - wywóz nieczystości,
☎(085)651-59-30 (całodobowo),
0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282.

USŁUGI KOMINIARSKIE
Suwałki, Wigierska 34. ☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445.

WYKOPIĘ stawy. ☎0506-181-863.

INNE

NAGROBKI granitowe - podwójny kryty już od 5.500 zł - pojedynczy 3.500 zł. Strzegom, tel. 0601-924-904. Przy zawarciu umowy w okresie zimowym 5% rabatu.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901.

ZAPISY na dostawy wyśrodek melasowa-nych granulowanych. ☎(0-86)275-59-20.

ZAPISY na dostawy wyśrodek melasowa-nych granulowanych. ☎(0-86)275-91-40.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DJ, profesjonalnie, własny sprzęt, różno-rodna muzyka. ☎0608-835-870.

SYLWESTER. ☎(087)516-52-95, ☎0604-108-111.

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

**ZA TREŚĆ
REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA
NIE ODPOWIADA**

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
**STANISŁAWA
OSTASZEWSKIEGO**

długoletniego pracownika
Zakładu Energetycznego Białystok S.A.

Łączymy się w żalu z Rodziną w ostatniej drodze Zmarłego.
Zarząd i pracownicy Zakładu Energetycznego Białystok S.A.

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia
ŻONIE ANNIE Z DZIEĆMI, RODZICOM,
SIOSTRZE MAŁGORZACIE I DAJSZEJ RODZINIE
z powodu tragicznej śmierci

**MARIUSZA
SKIBY**

składają
Zarząd i Pracownicy Warszawskiego Przedsiębiorstwa
Robót Telekomunikacyjnych S.A.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej

SMS-em

Z KAŻDEGO MIEJSCA • W KAŻDEJ CHWILI

**MAKSIMUM
WYGODY!**

Jak zlecić ogłoszenie?

Trzeba wpisać w treści SMS-a:
gw kod rubryki treść ogłoszenia
i wysłać na numer 7940

Po wysłaniu sms-a otrzymasz sms-a zwrotnego
z akceptacją przyjęcia ogłoszenia
W przypadku nie podania telefonu kontaktowego
w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00
ukaze się następnego dnia
Treść ogłoszenia maksymalnie 160 znaków,
Cena SMS: 9 zł netto = 10,98 zł (z VAT-em).

**Wykaz rubryk
- ogłoszeń SMS**

- 01 Automoto/kupię
- 02 Automoto/sprzedam
- 03 Automoto/naprawy
- 04 Automoto/autoalarmy
- 05 Automoto/inne
- 06 Nieruchomości/kupię
- 07 Nieruchomości/sprzedam
- 08 Nieruchomości/wynajmę
- 09 Nieruchomości/poszukuję

- 10 Praca/zatrudnię
- 11 Praca/szukam pracy
- 12 Usługi/budowa, remont
- 13 Usługi/transport
- 14 Usługi/inne
- 15 Turystyka
- 16 Rolnictwo/kupię
- 17 Rolnictwo/sprzedam
- 18 Zdrowie
- 19 Nauka

- 20 Weterynaria
- 21 Zwierzęta
- 22 Różne/kupię
- 23 Różne/sprzedam
- 24 Różne/inne
- 25 Komputery/kupię
- 26 Komputery/sprzedam
- 28 Maszyny/urządzenia
- 29 Biznes



OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

MEŻCZYZNĘ do pracy w gospodarstwie.
☎(087)644-67-69.

OPIEKUNKĘ na wyjazd do dwójki dzieci
od zaraz. ☎(0-86)476-03-07.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

ALFA romeo 164 rozbite. ☎(086)272-44-18.

CZARNY fiat seicento (2001). ☎(086)219-81-93. ☎0503-457-355.

FIAT 126 p, po tuningu już elegant w ca-łości lub na części, tanio. ☎0605-427-574.

FIAT Uno 900 (2002) 5-drzwiowy. 14.000,-
☎0600-285-787.

MATIZ (1999), tanio. ☎(085)740-41-37,
0661-079-577 po 14.00.

NACZEPY chłodnie (1999-2000) CHER-
RAU, LAMBERET - świeżo sprowadzone;
chłodnia (1990), agregaty TK. ☎0600-074-966.

NISSAN sunny (1984) 1,7D na części.
☎0692-651-142.

OPEL omega (1993) + gaz, wersja limi-
towana, sprzedam lub zamienię na die-
sla. ☎0605-199-431.

SCANIA (1996) przewóz drewna, dźwig
„Loglift-s95”, aaktalne UDT. ☎0508-303-300.

TOYOTA avensis td bezwypadkowa, 120.000
km. ☎0695-666-344.

VW jetta 1,8 (1991). ☎0505-098-927,
☎(086)272-48-11.

VW Polo (1998). BMW (1992) 316i mie-
siąc w kraju. ☎0600-238-329.

WOLKSWAGEN golf III 1,6 + gaz (1993),
13.000,- ☎0693-844-111.

ŻUK izoterma (1986) benzyna. ☎(-)85)730-61-37.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

GRAJEWO. Dom (10 x 12) stan surowy,
garaż, dom drewniany. ☎0609-440-490.

WYNAJMĘ

MIESZKANIE 36 mkw., Białystok, Po-
godna, od zaraz. ☎(085)675-32-49.

TURYSTYKA

ŚRODA, czwartek - Belgia, TV.
☎(0-85)716-10-19, ☎0-602-854-383.
Kożuszko.

ZWIERZĘTA

ANTYALERGICZNA rasa, nie gubią sier-
ści, szczeniaki Airedale. ☎(085)661-87-33
po 17.00.

SPRZEDAM Klacz młp. 3,5 roku żrebną z
pochodzeniem. ☎0608-661-247.

STARE knury, lochy skupuję, młode losz-
ki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

SZCZENIĘTA pudle, tanio. ☎(085)716-46-55.

SZCZENIĘTA, owczarki niemieckie, Łom-
ża ☎0606-398-288.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

CIĄGNIK rolniczy Ursus 912 (1988), 20.00
zł. ☎(0-86)271-01-61.

DOJARKE przewodową + myjka i baniak
1000 l. ☎0506-332-704.

JAŁOWICE hodowlane HF cielne, 20 sztuk.
☎(0-52)327-00-61, ☎0-606-612-323.

JĘCZMIEN. ☎0-601-583-188.

KLACZ wlk, 5 lat, spokojna, chodzi w za-
pręgu i pod siodłem. ☎0608-661-247.

LOSZKI i knurki hodowlane. Transport bez-
płatny. ☎(0-52)327-00-61, ☎0-606-612-323.

MATY, beczkowozowy, siewniki, sieczkarnie,
przyczepy, inne: ☎(086)2183-157, 0603-069-336.

WYCINAK. 1.200 zł. ☎(086)275-62-36,
☎0604-796-946.

ZBIORNIK do mleka 1250 l. ☎(086)278-43-92. ☎0503-363-998.

RÓŻNE

KUPIĘ

DREWNO opałowe każde. ☎0691-519-021.

SPRZEDAM

MEBLE dębowe holenderskie (ciemne) ko-
moda, 2 regały, kredens, stół + 4 krze-
sla. Tanio sprzedam! Knyszyn. ☎0888-198-038.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE, transport
samochodów, maszyn rolniczych,
kraj, zagranica. ☎0504-930-328.

MEBLE

SZAFY, wnęki, przedpokoje, inne. Fa-
chowo, tanio. ☎0888-032-805.

TRANSPORT

24H. ☎0502-735-213.

INNE

NAGROBKI granitowe - podwójny kryty
już od 5.500 zł - pojedynczy 3.500 zł. Strze-
gom, tel. 0601-924-904. Przy zawarciu
umowy w okresie zimowym 5% rabatu.

**BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ**

748-74-30
GAZETA
Współczesna

SPECJALNA OFERTA

reklamy z

GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

w

10 MIASTACH W POLSCE

KATOWICE KRAKÓW
LUBLIN WROCŁAW
POZNAŃ SZCZECIN
GDAŃSK ŁÓDŹ
KIELCE WARSZAWA

94-77



Informacja Gospodarcza

www.tai.pl

www.9477.pl

Telefoniczna Agencja Informacyjna



Chcesz przeżyć naprawdę niesamowity wieczór?
Wybierz się w niedzielę do „Spodków” i...

Poczuj wibracje

BIALYSTOK. Ten starożytny instrument wytwarza tak silne dźwięki, że kiedy wibruje, muzykę czuć w każdej części ciała. Znany był już 5,5 tys. lat temu. To gong, prosty, ale niezwykle instrument. Zwłaszcza w rękach Dona Conreaux, wybitnego wirtuoza, który w najbliższy weekend wystąpi w Białymstoku.

Don Conreaux jest postacią niezwykłą: łączy w sobie maistrię artysty i moc uzdrowiciela. Gra na gongu, którego muzyczna moc ma właściwości terapeutyczne, oczyszczające, uspokajające. Tu muzyka od-

działy rzeczywiście i na duszę, i na ciało. Już w najbliższą niedzielę w Białymstoku będzie można się spotkać z tym niezwykle artystą. W „Spodkach” o godz. 17 Don Conreaux wystąpi wraz z polskimi muzykami w koncercie jazzowym „Moc gongu”. O 20 rozpocznie się natomiast koncert uzdrawiający „Kąpiel w gongu”. Bilety na obie imprezy można kupić w sklepach muzycznych Tango i Riff, w kinie Ton i sekretariacie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury, rezerwacja: tel. (085) 732-07-24, fax: (085) 741-64-14. (ada)

R E K L A M A

Wartość bezcenna - stabilna praca

Z Marianem Maciejem Dreszerem, właścicielem i menedżerem „Delta-Graphix” z Tarnowa rozmawia Anna Danilewicz

Firma DELTA-GRAPHIX działa na rynku usług poligraficznych od 20 lat. Co uważa Pan za wasze największe osiągnięcie w tym okresie?

Wartością bezcenną jest to, że daję stabilną pracę kilkuset osobom, które mogą zapewnić byt swoim rodzinom. Wśród nich ponad połowa osób jest niepełnosprawnych. Dla nich praca jest rehabilitacją a nie tylko źródłem dochodów. Innym wymiernym sukcesem jest uzyskanie w zeszłym roku 23. pozycji wśród firm poligraficznych w Polsce, w rankingu międzynarodowej agencji konsultingowej „Incona”, w gronie tak nieporównywalnych przedsiębiorstw jak „Agora” czy PWN. Cieszy także fakt stałego kontaktu z największymi gigantami poligraficznymi na świecie m.in. przez moje firmy w Niemczech. Trzy lata temu scaliłem trzy niemieckie firmy pod „sztyłem” HUNDS UND MUELLERS GMBH; zakładu o 200-letniej tradycji (!). Współpraca Delty z siostrzanymi firmami owocuje wymianą doświadczeń, szkoleniami w zastosowaniu najnowszych technologii, poznawaniu mechanizmów działalności handlowej, zawieraniu umów, kontraktów, prowadzeniu rozliczeń finansowych i obrocie wewnątrz Unii Europejskiej.

DELTA-GRAPHIX znana jest nie tylko w Tarnowie, gdzie ma swoją siedzibę. Gdzie docieracie ze swoimi produktami?

Jesteśmy ogólnopolskim dystrybutorem naszych produktów: kartek, karnetów okolicznościowych i świątecznych, zaproszeń ślubnych i komunijnych, papieru ozdobnego i terek na prezenty. Współpracujemy z setkami

hurtowni i tysiącami sklepów detalicznych. Eksport trafia m.in. do Niemiec, Anglii, Holandii, Norwegii, Stanów Zjednoczonych i Rosji.

Razem z „Gazetą Współczesną” prowadziliście akcję „Zeszyt z klasą”. Ale to tylko jedno z wielu przedsięwzięć, w których uczestniczyliście. Z jakich akcji jesteście najbardziej dumni?

Każdą złotówkę przed wydaniem oglądamy kilka razy. Ale bierzemy udział w każdym wartościowym przedsięwzięciu. Przykładem jest nasz stała „gra” w WOŚP. W tym roku wycelowaliśmy tytuł „Honorowego Kasztelana” XV-wiecznego Królewskiego Zamku w Łęczycy. Związek z tym miastem trwał przez cały rok. Organizowaliśmy dla młodzieży konkurs na najlepszą wizję rozwoju miasta. Braliśmy czynny udział w sławnym łęczyckim Turnieju Rycerskim. Wydaliśmy dla mieszkańców kalendarz i kartki okolicznościowe. To tylko jeden z przykładów, że bierzemy udział w ważnych

akcjach społecznych i kontynuujemy je, pomimo że od pewnego momentu gasną przy nich kamery telewizyjne i zainteresowanie prasy.

Produkty „Delty” znane są z doskonałej jakości. Większość kartek ma tradycyjny styl. Czy wprowadzacie Państwo jakieś nowości?

W tym roku zakłady, które chcą zamówić u nas firmowe, świąteczne karnety mogą skorzystać z bardzo wieloletniej oferty projektowej na stronie www.gwiadzka.pl. Natomiast absolutną nowością jest propozycja wizytówek firmowych „3D” z elementami animacji lub „morfinu”, wykonane z zastosowaniem najnowszej technologii druku przestrzennego. Więcej informacji na ten temat na stronie: www.3d-graphix.com www.3d-graphix.com

N2887204gwbo



Marian Maciej Dreszer w stroju kasztelańskim w czasie Turnieju Rycerskiego w Łęczycy

Darmowy przegląd filmowy już od poniedziałku!

WWW. Underground.pl

BIALYSTOK. Muzyka, komiks, film, a wszystko to alternatywne, offowe i na dodatek za zupełną darmość! To właśnie festiwal „Underground.pl”, który przez najbliższe dwa tygodnie odbywać się będzie w Białymstoku, w kawiarni „Fama”.

Miłośnicy współczesnej sztuki z nurtu alternatywnego i niezależnego, jak również wszyscy, którzy chcą przekonać się, co te hasła oznaczają w praktyce, już powinni rezerwować sobie czas między 15 a 24 listopada. W tym czasie w Białymstoku odbywać się będzie czwarta edycja festiwalu „Underground.pl”. To największa impreza tego rodzaju w Polsce północno-wschodniej. Na festiwalu prezentowane są różne dziedziny sztuki, ale dominuje twórczość filmowa. Publiczność będzie mogła nie tylko obejrzeć kilkanaście filmów, ale też najlepsze z nich nagrodzić.

Dodatkową atrakcją imprezy jest to, że żeby się na nią dostać, nie trzeba wcześniej ustawiać się do żadnej kasy – wszystkie imprezy są bezpłatne! Co najwyżej warto przyjść trochę wcześniej, żeby zająć dobre miejsca, gdyż chętnych na tego rodzaju atrakcje zapewne będzie sporo.

(ada)

KRÓTKO

■ Kuźnica. 21 listopada br. w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Kuźnicy odbędą się VIII Bliskie Spotkania z Poezją Śpiewaną „Kuźnica” 2004. Soliści, duety i zespoły amatorskie, wykonujący poezję śpiewaną polskich autorów (minimalny wiek uczestnika – 13 lat) mogą jeszcze przysłać zgłoszenia na adres GOKiS, 16-123 Kuźnica, ul. Sidrańska. Informacje: tel. 722-40-32.

(a)

■ Dąbrowa Białostocka. Turniej szachowy o Puchar Burmistrza

Program festiwalu 15 listopada

■ godz. 18.00 – wystawa komiksu: WILQ – SUPERBOHATER, poświęcona jednej z najciekawszych polskich serii komiksowych, autorstwa braci Minkiewiczów.

■ godz. 19.00 – początek projekcji:

Generacja C.K.O.D., reż. Piotr Szczepański. Zapis dwóch lat z życia zespołu Cool Kids of Death to próba opowiedzenia o mechanizmach rządzących popkulturą.

Bar na Victorii, reż. Leszek Dawid. Marek i Piotr, trzydziestolatkowie, nie mają pracy i żadnych perspektyw na jej znalezienie. W końcu ruszają do Londynu.

Może i Pan Bóg stary już, reż. Katarzyna Słowińska. Opowieść o ludziach z odciętej od świata wioski na Kresach.



„Generacja C.K.O.D.”

17 listopada

Filmowe Podlasie Atakuje vol. II – godz. 18. Prezentacja najnowszych filmów twórców z Podlasia, podczas której zostaną pokazane animacje, dokumenty, krótkie fabuły, teledyski.

18 listopada

Najlepsze animacje z festiwalu **JUTRO FILMU 2001-2004** – godz. 18.

19 listopada

Początek projekcji – godz. 18:

Krew z nosa, reż. Dominik Matwiejczyk. Bohaterem filmu jest Pablo, mieszkaniak typowego wrocławskiego osiedla. Jego życie to głównie szwendanie się z kumplami i od czasu do czasu bójki ze skinheadami.

O czym są moje oczy, reż. Piotr Matwiejczyk. Historia pięciu 20-letnich dziewczyn, ciężko doświadczonych przez życie.

20 listopada

Dzień, w którym umrę, reż. Grzegorz Lipiec – godz. 17. Trzydziestolenni mężczyźni chcą odmienić swoje życie. Zmiany zaczyna od fryzury...

Koncert grupy Mitch & Mitch – godz. 20.30.

(ada)

Fot. organizatorzy



„Dzień, w którym umrę”

dla Juniorów do lat 18 odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 14 listopada, w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Dąbrowie Białostockiej. Początek o godz. 10.00.

(ada)

■ Białystok. Retrospektywa filmów słynnego białostockiego filmowca Wojciecha Koronkiewicza w klubie „Amigos” w Białymstoku (ul. Malmęda 8) to propozycja na niedzielny wieczór. Będzie można zobaczyć m.in. słynne „Fikcyjne pulpety” z 1996 r. oraz najnowsze produkcje

tego autora. Początek o godz. 18.00. Po projekcji w „Amigos” odbędzie się pokaz slajdów znanego białostockiego fotografa Adama Ludwiczaka.

(ada)

■ Białystok. „Fragmentologia stosowana” to tytuł wystawy fotografii Grażyny Kozłowskiej, aktorki Białostockiego Teatru Lalek, która zostanie otwarta w poniedziałek w Klubie „Zenit” w Białymstoku. Początek wernisażu o godz. 19.00. Wystawę można oglądać do 3 grudnia.

(ada)

RADIO

RADIO AKADERA

Piątek, 12 listopada 2004 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wiesław Szymański; 5.35 Dlaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny, prow. Wojciech Kujalowiec; 9.30 Dlaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 9.40 Julita i huśtawki – Hanna Kowalewska, odc. 50; 11.15 Reportaż – Chińczyk chce na Mazury; 11.55 Europa od środka; 13.10 Masz prawo, prowadzi D. Niebrzydowska; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 15.45 Dlaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe, prow. Lech Piłarski;

17.05 Zestaw głośno mówiący, prow. Olga Górdziejew i Andrzej Ryczkowski; 18.25 Język angielski BBC; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokółowska; 19.15 Julita i huśtawki – Hanna Kowalewska, odc. 50; 19.30 Reportaż – Chińczyk chce na Mazury; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokółowskiej; 21.30 Muzyczna Strefa Nadgraniczna, aud. Sławomira Sawczuka; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny relaks; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 13 listopada 2004 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wojciech Kujalowiec; 5.35 Dlaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – maga-

zyn ekologiczny, prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 13.00 Transmisja meczu Jagiellonia Białystok – Arka Gdynia; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujalowiec; 15.45 Dlaczego w trawie piszczą, gawęda Simony Kossak; 17.50 Język angielski BBC; 18.05 Pożądalna pieśń, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakami Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 18.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Włodzimierza Misiejuka; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 14 listopada 2004 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00, 5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicz; 6.05 A to ciekawe, aud. Janusza Papaja (powt.); 6.30 Poczta z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy,

aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Borowika; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakami Pahoni, aud. Marka Zabrockiego; 9.15 MUZA, prow. Dorota Sokółowska; 11.05 KIWI – Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Spartańskie życie, rep. Haliny Londowskiej; 12.05 NA MLYNOWEJ – saga radiowa, odc. 510; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiski – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielną lekkość bytu, prow. Wojciech Kujalowiec; 18.35 NA MLYNOWEJ – saga radiowa, odc. 510 (powt.); 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kulakowski; 20.05 Wszystkie strony świata; 21.05 Bach & Roll, aud. Magdaleny Gaj; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokółowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA” – prezentuje (piątek) – Krzysztof Polubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15,

7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERA na co dzień” – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujalowiec; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 „Popołudnie i wieczór z Akadera” – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Dąrzek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party” – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szała Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odłot – muzyka non stop.

Kabaretowy zawrót głowy – za darmo u naszych Czytelników!

Liga rządzi śmiechem

BIAŁYSTOK. Lokalne kabarety po raz kolejny rozpoczynają zmagania na scenie Ligi Kabaretów Białostockiej Pustyni Kabaretowej, czyli na scenie kawiarni Fama w Białymstoku. Pierwszy występ w nowym sezonie już w najbliższy wtorek.

„Pustynię Kabaretową” wymyślił przed kilkoma laty Jacek Janowicz z kabaretu „Widelec”. Wtedy jednak rzeczywiście na naszej scenie kabaretowej niewiele się działo. Dziś jednak Białystok z pustynią ma niewiele wspólnego, czego najlepszym dowodem są właśnie spotkania ligowe. Gromadzą one nie tylko młode kabarety, które rodzą się jak grzyby po deszczu, ale też tłumy widzów. Liga, podobnie jak każde poważne „zawody”, ma swoją klasyfikację, punkty i konkurencje. W rankingu wciąż przoduje „Widelec”, białostoccy spece od rozbawiania. Czy jednak w nowym sezonie uda im się utrzymać prowadzenie? Pierwsze ligowe spotkanie odbędzie się



Inauguracja kabaretowej sceny w Białymstoku miała miejsce w październiku. Przed białostocką publicznością swoje talenty w rozbawianiu prezentowały kabarety „ZygZak” i „Fraszka”.

FOT. A. LUDWICZAK

w najbliższy wtorek. Wystąpią: „Na Bis”, „Gwintencja”, „Widelec”, „Pietro Mozi”. Początek o godz. 20. Bilety można kupić w kasie kina Forum.

Dla naszych Czytelników mamy cztery pojedyncze zaproszenia na ten wieczór. Kto ma ochotę je zgarnąć, niech dzwoni w piątek w godz. 10-11, tel. 748-74-65. (ada)

W „Fabryce” po raz czwarty spotkają się fani polskiego jazzu

Songi Stanisława Soyki

BIAŁYSTOK. Tym razem w białostockim klubie Fabryka wystąpi Stanisław Soyka. To już czwarty koncert z serii „Fabryka Jazzu” pod patronatem „Gazety Współczesnej” i Radia Białystok, zaplanowany na 20 listopada. Organizatorzy zapowiadają, że na tym nie skończą się wieczory przy dobrej muzyce w tym pubie.

Droga Soyki do kariery była długa i nie zawsze usłana różami. Dziś jest jednym z najlepszych polskich artystów. W swojej muzyce łączy do-

bry smak z perfekcyjnym wykonaniem. Różnorodność form i repertuaru to dowód na to, że Stanisław Soyka jest artystą wszechstronnym, ma własny styl, nie ulega modom i nie musi wkradać się w łaski publiczności.

Soyka jest zarówno piosenkarzem, pianistą, gitarzystą i kompozytorem oraz poetą. Na początku swojej kariery wykonywał utwory Raya Charlesa, Carole King i Beatles'ów. Później prezentował własne wersje klasyków jazzu, bluesa i soulu. W 1988 roku

rozpoczął długą i owocną współpracę z Januszem Yaniną Iwańskim. Z nim nagrał piosenkę „Tolerancja”, która bardzo szybko stała się wielkim przebojem. Prawdziwych hitów ma on zresztą na swoim koncie ogromną ilość.

Poprzednie trzy koncerty z cyklu „Fabryka Jazzu” cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, ale zdaniem organizatorów, Soyka ma szansę pobić wszystkich wykonawców. Najlepiej przekonać się o tym osobiście. (agak)

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: „Four Roses”.
Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: „Fetyzniefetyz” – lalki i maski Afryki, „Królewskie karety Jana III Sobieskiego”.
Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: Zdzisław Beksiński – obrazy i spotkanie multimedialne.
Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycje stałe: Białystok – makieta barokowego miasta, „Grób księżniczki” – archeologiczna. Wystawa czasowa: Od denara do euro.
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.”, „Sala Sławy Bojowej”, „Galeria rzeźby batalistycznej”. Wystawa czasowa: „Za wolność naszą i waszą” – Ukraińska Armia w walce z czerwoną i białą Rosją w latach 1917-21.
Galeria im. Ślędzinich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja sta-

ła: prace artystów z rodziny Ślędzinich, wzbogacona o dzieła Ludomira Ślędzinich z okresu wileńskiego, wypożyczone z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczińskiego.
Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62. Wystawa czasowa – Akwarele Justyny Wysockiej.
Galeria Autorska „Feniks”, ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek, godz. 11-17.
Galeria Autorska „Obuch”, ul. Stoleczna 4/2, tel. 746-01-88, Wystawa czasowa – „Natura, kultura, sztuka i my” (malarstwo, batik, linoryt).

GALERIE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ANIMACJI KULTURY „SPODKI”, ul. św. Rocha 14 – wystawa twórczości uczestników warsztatów tkackich, garncarskich i malarsko-rzeźbiarskich, otwarta w dni powszednie w godz. 10-17. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – Budownictwo drewniane: grafiki Władysława Pietruka.

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, niedziele godz. 13-17, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon przedziadów pełen pamiątek”, „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej”, „Salonik muzyczny”, „Pokój

babuni”. Wystawy czasowe: „Kresowe dewocjonalia rodzinne”, „W stronę secesji”.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Powrót imperatora”. Fotografie prof. A. Strumilly.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: Drewniane cerkwie karpacie, Wikingowie.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – poniedziałek-piątek godz. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe – Popelnierowa „Puszcza Białowieża – geniusz przyrody, talent człowieka na styku kultur”. Sztuka ludowa dekoracyjno-użytkowa – prace studentów Uniwersytetu Kultury w Mińsku, „Szlakiem Kołosa i Kupala” – fotograficzna, „Kobiece spojrzenie na świat” – gobeliny, batik, akwarele, grafika, Rzeźby Michała Koca, „Okno i obiektyw” – przegląd prac hajnowskich fotografików. (a)

Miłośników „Śpiewnika domowego” czeka atrakcyjny weekend

Uśmiechnij się do Moniuszki!

REGION. Teatralna opowieść o życiu i twórczości Stanisława Moniuszki, konkurs wiedzy na jego temat i „Śpiewnik Domowy” to tylko niektóre propozycje imprez, jakie odbędą się nadchodzący weekend w Białymstoku w ramach Moniuszkowskiego Festiwalu Podlasia.

Humorystyczna opowieść o Stanisławie Moniuszce pióra Wandy Chotomskiej posłużyła Krzysztofowi Zemło do stworzenia teatralno-muzycznego widowiska pt. „Muzyka Pana Moniuszki”. W roli kompozytora wystąpi Artur Dwulit, aktor BTL-u, a na scenie towarzyszyć mu będą Jacek Dojlik i Iwona Szczesna oraz cały zastęp solistów i muzyków. Widowisko to będzie można obejrzeć

w piątek w Pałacu Branickich o godz. 12.00.

W sobotę w I LO w Białymstoku młodzież spróbuje swoich sił w konkursie wiedzy o Moniuszce. Laureatów poznamy dopiero w niedzielny wieczór, podczas koncertu „Wieczór Moniuszki”, który odbędzie się w Muzeum Podlaskim. Usłyszeć tu będzie można „Trzeci Śpiewnik Domowy”, czyli kolejny zbiór pieśni, wydany przez S. Moniuszkę w 1850 r. Początek koncertu o godz. 18.00.

Z festiwalem związana jest też sobotnia odsłona „Spotkań ze sztuką” w Domu Kultury „Śródmieście” – koncert arii i pieśni w wykonaniu Eweliny Wojciechowskiej. Początek o godz. 16.00. Na wszystkie imprezy wstęp wolny. (ada)

ZAPROSZENIA

■ **Białystok.** Dobra zabawa i doskonała muzyka – to wszystko czeka osoby, które w sobotę wybiorą się do kawiarni Fama na Dance Party. Imprezę poprowadzi DJ Alex. Początek o godz. 20.00. Rezerwacja stolików (konsumpcja) pod numerem tel. 742-32-32. Bilety na imprezę można kupić w kasie kina Forum.

■ **Dla Czytelników „Gazety Współczesnej” mamy trzy podwójne zaproszenia do Famy. Żeby je otrzymać, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 10.00, tel. 748-74-65. Po wejściówce należy się zgłosić do redakcji „GW”, ul. św. Mikołaja 1, V piętro (stanowisko red. dyżurnego) do godz. 14.00. (ada)**

■ **Białystok.** W sobotni wieczór w białostockim Klubie „Gwint” odbędzie się kolejna impreza z cyklu HOUSE CLUB PARTY. Rozbrzmie-

wać będzie muzyka funky, disco, banguin, tech, house. Imprezę poprowadzi DJ K1-Kriz. Bilety kosztują 10 zł, ale wszystkich czekają atrakcyjne zniżki: studenci 80 proc., niestudenci 20 proc., dziewczyny 100 proc. Początek godz. 20.01.

W piątek w „Gwincie” odbywać się będą Zapusty Bractwa Młodzieży Prawosławnej. Podczas imprezy przygrywać będzie zespół „Lider”. Niedziela to Rap Port Party, impreza z DJ ami Auer i Hormon w rytmach hip hop, r'n'b, soul. Obie imprezy rozpoczynają się o godz. 20, bilety do nabycia w klubie.

■ **Dla naszych Czytelników mamy aż 10 podwójnych zaproszeń na sobotnie party do „Gwintu”. Kto chce je otrzymać, niech dzwoni do nas w piątek, 12 listopada, w godz. 10-11. (ada)**

KRÓTKO

■ **Białystok.** Ponad 60 artystów, ubranych w piękne, tradycyjne rosyjskie stroje zatańczy już w sobotę przed białostocką publicznością. To „Bieriozka”, słynny na cały świat balet z Moskwy.

Grupa już ponad pół wieku koncertuje na całym świecie. Wyróżnia ją nie tylko mistrzostwo wykonania, skomplikowane układy choreograficzne, ale też stroje i tańce nawią-

zujące do tradycji rosyjskiej. Białystok jest jednym z czterech miast w Polsce, w których balet „Bieriozka” zatańczy. Występ odbędzie się w sobotę, 13 listopada, na hali lodowiska w Białymstoku (ul. 11 Listopada 28). Bilety (w cenie od 40 do 100 zł.) można kupić w Centrum Kultury Prawosławnej (ul. św. Mikołaja 1), sklepie muzycznym „Tango” i w kinie „Ton”. (ada)

TEATRY I FILHARMONIA

Białostocki Teatr Lalek „Pinokio”, piątek, spektakl zamknięty, godz. 11.00; „Sklep z zabawkami”, niedziela, godz. 11.00, scena mała.

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki „Sztuka”, piątek, scena mała, godz. 18.00; „Wszystko dla miłości albo dwaj panowie z Weroną”, godz. 19.00, scena duża, sobota i niedziela.

Filharmonia Białostocka orkiestra Filharmonii Białostockiej, godz. 19.00, Bogdan Oleński – dyrygent, kwintet Dęty Blaszański „Chamber Brass”. W programie: S. Moniuszko – Uwertura do opery „Hrabina”, G. F. Handel – Muzyka do sztucznych ognii, A. Frackenpohl – Concerto for Brass Quintet and Strings, E. W. Elgar – I Symfonia As-dur op. 55.



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO” sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193, **Infolinia** – dyżur redakcyjny 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biurowie** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 7818800090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogon” w Białymstoku. **ZARZĄD „KRESY BO”:** Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszeński – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA:** Sekretariat Redakcji – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50

e-mail: studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-ca Sekretarza Redakcji** Mirosław Gryka, **Dariusz Klimaszewski**, **Sebastian Michałowski**, **Anna Wykowska;** **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50
– **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiński; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54
– **kierownik** Donata Zmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81 – **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Golański, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kiersy, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Pocobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazarek, Piotr Niemczyński, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokółski, Monika Stelmach, Ewa Szejder, Aleksandra Szykaczewska, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY:** **Białostocki** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Elk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirszt; **Głębokie** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grójewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Szejder; **Monki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatawa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokołka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaśzewski.

Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43
Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Bridget Jones: W pogoni za rozumem

BIAŁYSTOK „FORUM”. Bridget Jones, zakompleksiona, skoncentrowana na sobie, licząca kalorie, samotna londyńska 30-latką – odnalazła wreszcie prawdziwą miłość. Przez sześć cudownych tygodni pozostaje dziewczyną niepokojąco perfekcyjnego prawnika Marka Darcy'ego. Nic nie powinno jej zabraknąć do szczęścia. A jednak? Pomimo niewątpliwego uczucia, jakim darzy ją Darcy, Bridget bez przerwy zadaje sobie pytania o życie, miłość oraz... właściwy sposób zdejmowania bielizny. Okazuje się, że nie wystarczy spotkać mężczyznę swego życia. Trzeba go także umieć zatrzymać. Bridget zaczyna się zastanawiać: co właściwie dzieje się po tym, kiedy szczęśliwa para odchodzi razem w stronę zachodu słońca? Kiedy udaje jej się choć trochę opanować sytuację, na scenie po-

jawia się konkurencja... Koleżanka Darcy'ego, oszałamiająca pięknością z nogami po szyję, która nigdy nie mówi nic niewłaściwego. Marzeniem Bridget zagrażają zazdrość, niepewność i pokusa – w postaci byłego szefa Bridget, niezmordowanego kobieciarza, Daniela Cleavera – wywołując nagromadzenie niefortunnych decyzji, komicznych pomyłek i typowych dla niej katastrof. Historia Bridget rozgrywa się na londyńskich ulicach i na plażach Tajlandii. Bridget skacze ze spadochronem (a raczej spada), jeździ na nartach (w pewnym sensie) i ląduje w areszcie (przez pomyłkę, oczywiście)...

Bridget Jones: W pogodni za rozumem, USA, 2004. Reż. Beeban Kidron. Wyk. Renee Zeelweger.



Filmostrada

BIAŁYSTOK „SYRENA”. „Filmostrada” to niezwykle Objazdowy Festiwal Filmowy, podczas którego białostoccy widzowie będą mogli obejrzeć siedem niezwykle filmów: „Pan Ibrahim i kwiaty Kora-

nu”, „Wiosna, Lato, Jesień, Zima... i Wiosna”, „Bodysong”, „Carandiru”, „Lila 4-ever”, „Dom wariatów” i „Zerwany”. Filmostrada rozpoczyna się już w piątek i potrwa tydzień.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ” (tel. 742-38-82) – „Paszport do raju”, piątek, godz. 14.30, 18.15, sobota, godz. 20.00, niedziela, godz. 20.00; „Złe wychowanie”, piątek, godz. 18.00, sobota i niedziela, godz. 18.00; „Obcy kontra Predator”, piątek, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.15, sobota, godz. 12.00, 14.00, 16.00, 18.30, 20.15, 22.00, niedziela, godz. 12.00, 14.00, 16.00, 18.30, 20.15; „Iniemamocni”, sobota i niedziela, godz. 11.45, 14.00, 16.15 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON” (tel. 743-53-82) – „Upadek” (Niemcy, l. 15), piątek, sobota, niedziela, godz. 14.00, 17.00, 20.00, ceny biletów: 13 i 15 zł. (www.ton.com.pl).

„FORUM” (tel. 742-23-70) – „Bridget Jones: W pogoni za rozumem” (UK/USA), piątek, sobota, niedziela, godz. 13.45, 16.00, 18.15, 20.30, ceny biletów: 12 i 14 zł).

„SYRENA” (tel. 744-58-96) – „Pan Ibrahim i kwiaty Koranu”, piątek, godz. 15.00, cena biletu: 12 zł; „Wiosna, Lato, Jesień, Zima... i Wiosna”, piątek, godz. 16.45, sobota, godz. 18.15, niedziela, godz. 20.15, cena biletu: 12 zł; „Bodysong”, piątek, godz. 18.45, cena biletu: 12 zł; „Carandiru”, piątek, godz. 20.15, sobota, godz. 17.45, niedziela, godz. 17.45, cena biletu: 12 zł; „Lila 4-ever”, sobota, godz. 14.15, cena biletu: 12 zł; „Dom wariatów”, sobota, godz. 16.15, niedziela, godz. 15.45, cena biletu: 12 zł; „Zerwany”, niedziela, godz. 14.15, cena biletu: 12 zł.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – „Pozew o miłość” (USA, l. 15), sobota, niedziela.

Bielsk Podlaski „Znicz” – „Zakochany bez pamięci” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela, godz. 19.00.

Czeremcha „TOR” – kino nieczynne.

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – „Śmiertelna gorączka” (USA, l. 15), niedziela; „El Cid. Legenda o mężnym rycerzu” (Hiszp. b/o), niedziela.

Drohiczyń „Daniel” – brak seansów.

Hajnówka – „Mój Nikifor” (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Łapy – Dom Kultury – „Mama na obcasach” (USA, l. 15), piątek, sobota.

Łosice Dom Kultury – „Przyjaciel gangstera” (Francja, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława” – „Vinci” (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Godsend” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Narewka „LAS” – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus” – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół” – „Złe wychowanie” (Hiszp. l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Siemiatycze „Kameralne” – „Garfield” (USA, b/o), piątek, sobota, niedziela; „Smakosz 2” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Suchowola „Kometa” – brak seansów.

Supraśl „Jutrzenka” – kino nieczynne. **Stawiski „Saturn”** – kino nieczynne.

Paszport do raju



BIAŁYSTOK „POKÓJ”. Oto świat Ariela: mała, nieco zaniedbana dzielnica handlowa w dolnej części Buenos Aires, gdzie włoscy sklepikarze pokrzykują przez cały dzień, a Koreańczycy handlują przedmiotami spod znaku feng-shui. Tu matka Ariela prowadzi mały sklepik z damską bielizną, a brat zajmuje się importem i eksportem. To świat oswojony i wygodny, zwłaszcza w porównaniu z ogarniającym Argentynę powszechnym chaosem. W panującym w kraju ogólnym bałaganie wielu młodych ludzi poszukuje swoich korzeni. Nie chodzi tu jednak o poznanie własnej tożsamości, ale raczej o spełnienie biurokratycznych wymogów, po to, by

uzyskać paszport kraju przodków, który umożliwi im wyjazd do europejskiego raju... Ariel jednak marzy o czymś więcej, niż tylko polski paszport. Miałby do niego prawo, bo jego dziadkowie uciekli niegdyś z Polski przed holokaustem. Ale on przede wszystkim pragnie zrozumieć, dlaczego jego ojciec opuścił rodzinę wkrótce po narodzinach syna, aby walczyć w Izraelu? Czemu nigdy nie wrócił? Dlaczego nie poruszyło to specjalnie ani matki, ani starszego brata?

Paszport do raju. Argentyna, Francja, Włochy, Hiszpania, 2004. Reż. Daniel Burman. Wyk. Daniel Hendler.

POKAZ

Iniemamocni

BIAŁYSTOK „POKÓJ” – pokazy przedpremierowe.

Bob Parr – znany też jako Pan Iniemamocny – był kiedyś jednym z najpopularniejszych superbohaterów. Jego głównym zadaniem była walka ze złem i ratowanie życia bezbronnych obywateli miasta. Piętnaście lat później Pan Parr i jego żona Elastyna (niegdyś także superbohaterka), są już na emeryturze i prowadzą zwyczajne życie. Aż do dnia, gdy Pan Iniemamocny odbiera telefon, który postawi wszystko na głowie.

Upadek

BIAŁYSTOK „TON”. Berlin, kwiecień 1945 r. Naród czeka na swój upadek. Na ulicach stolicy Niemiec panuje chaos. Hitler wraz ze swoimi najbliższymi współpracownikami ukrywa się w bunkrze w podziemiach berlińskiej Kancelarii Rzeszy. Wśród „świty” wodza znajduje się Traudl Junge – ostatnia sekretarka Hitlera, której wspomnienia posłużyły do przedstawienia ostatnich 12 dni życia wodza upadającej III Rzeszy. Te ostatnie dni spędzone w izolacji od świata zewnętrznego, 10 metrów pod berlińskimi ulicami, wzbudzają tak wiele kontrowersji i domysłów jak żaden inny etap biografii Hitlera. Co wydarzyło się w podziemiach Kancelarii Rzeszy?

„Upadek” to wnikliwa obserwacja końca „zakopanego żywca” wodza III Rzeszy, odsłaniająca tajemnicę ostatniego etapu jego upadku. Ta kosztująca 14 mln euro produkcja



w ciągu pierwszych dni wyświetlania na ekranach niemieckich kin przyciągnęła pół miliona widzów. „Upadek” został również wybrany niemieckim kandydatem do tegorocznego Oscara i okrzyknięty najbar-

dziej kontrowersyjnym filmem ostatnich lat.

Upadek. Niemcy, 2004. Reż. Oliver Hirschbiegl. Wyk. Bruno Ganz.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Paszport do raju”, „Iniemamocni”, „Upadek” oraz na „Filmostradę”. Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 12. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiorze zaproszeń (Redakcja „GW”, ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”.

(dona)

ISSN 0137-9488



9 770137 948353

Myślisz, że nie znasz żadnego homoseksualisty? Myślisz się. Statystyki wskazują, że jeśli masz 20 znajomych, to jest wśród nich przynajmniej jeden gej lub lesbijka. Jeśli nie wiedziałeś tego do tej pory, raczej nie domyślisz się, który lub która. Geje i lesbijki żyją w podziemiu. Ukrywają się w heteroseksualnych małżeństwach, nie przyznają się znajomym, szefom, rodzicom...



– str. X

W DWORKU ŻONY PIŁSUDSKIEGO

**Tej matury
boją się
wszyscy**

Dyrektorzy szkół, nauczyciele, rodzice i sami uczniowie. Tyle jest warunków do spełnienia przy nowej maturze, że nie wiadomo, czy będzie ją można zgodnie z owymi zasadami przeprowadzić. Brakuje egzaminatorów, sprzętu technicznego i sal.

– str. IV-V

**O honor kibica
Jagiellonii**

Jarek jest nauczycielem, Artur przedstawicielem handlowym, Andrzej prowadzi własną działalność gospodarczą, Jacek to lekarz, a Tomasz to kierownik w firmie dystrybucyjnej. To co ich łączy, to miłość do Jagiellonii Białostok. Dlatego w sobotę pomaszerują pod urząd miejski.

– str. VIII

W dworku żony Piłsudskiego Aleksandra ze Szczerbinskich Piłsudska przez kilka lat mieszkała w Kamieńnym Dworze, nieopodal wsi Poświętne. Dworek wybudowali – już wówczas wdowie po Marszałku Piłsudskim – legioniści. O historii dworku najczęściej wie Tadeusz Brzozowski. Jego ciotka, a zarazem matka chrzestna, była u Piłsudskiej kucharką.

– str. VII



STARE I NOWE

Trwa gorączkowa wymiana praw jazdy na nowe. Okazało się bowiem, że bezterminowe prawa jazdy tracą ważność. Pojawia się też plotka, że po nowym roku nieaktualne będą też nasze dowody osobiste. Skoro bezterminowe dokumenty mogą stać się nieaktualne, istnieje realne zagrożenie, że wygasną także świadectwa chrztu, maturalne oraz akty zgonu i wszystko będziemy musieli oświadczyć wymienić. Za opłatą otrzymamy Nowe Dowody, Najnowsze Prawa Jazdy a z czasem NONDR czyli Nowsze Od Najnowszych Dowody Rejestracyjne. Po wymianie starych ziółówek na nowe przyjęto, że oficjalną polską walutą są PLN, czyli Polskie Nowe Złotówki. Wcześniej nikt nie miał pojęcia o tym, że posiadane do tej pory ziółówki były stare. Ale i nowe już za kilkadziesiąt lat będą nowymi tylko z nazwy, a gdy inflacja zrobi swoje wprowadzona zostanie jeszcze

nowsza waluta – NNPZ, czyli Naprawdę Nowe Polskie Złotówki. Mój Stary Dowód wygląda jak nowy, ale jest stary, choć nie ma w nazwie słowa „stary”. Wiele nazw własnych sugeruje, że coś jest nowe a niewiele, że coś jest stare. Nowe Miasto Nad Pilicą liczy sobie ponad 700 lat a wciąż jest Nowym Miastem, choć nowym miastem było tylko przez kilkanaście lat, do utraty gwarancji. Stare staje się stare dopiero wtedy, gdy obok pojawia się coś nowego. Dlatego w niektórych miastach istnieją dzielnice o nazwie „Stare Miasto”. Są oczywiście miasta wyjątkowe, jak Białystok i Głogów. W Głogowie Stare Miasto zaczęło budować od podstaw kilkanaście lat temu i od razu nazwano je Starym Miastem, zaś w Białymstoku mimo posiadania od lat dużego osiedla o nazwie „Nowe Miasto” nigdzie nie można się doszukać Miasta Starego a widać co najwyżej Miasto Zaniedbane i Rozkopane.

Jacek Janowicz



Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 164 skończyły pisać list do swoich kolegów z Białymstoku. List ma długość 100 metrów i za pośrednictwem Caritasu dotrze do Białymstoku.

MOIM ZDANIEM

ŚWIĘTUJEMY

Msze, akademie, odsłanianie pomników, składanie wieńców i okolicznościowe przemówienia. Tak zazwyczaj obchodzimy Święto Niepodległości. Uroczyste, podniosłe, ale i trochę nudne. Nie ma z tej okazji festynów, pikników czy niepoważnych pochodów. No bo jak? Nie umiemy pewnie inaczej świętować niż podniosło i uroczysto. Taki mamy charakter. Ale i jesienna aura nie sprzyja piknikom. Czy ktoś sobie wyobraża piknik na miejskim trawniku lub festyn z występem grupy cyrkowej w Święto Niepodległości? W życiu! Prędzej świętowanie w gronie znajomych i śpiewanie pieśni patriotycznych przy fłaszce wódki. I koniecznie ze łzami w oczach...

Jednocześnie zupełnie dobrze nam wychodzi niepomaganie podstawowych faktów wiążących się z tym jednym z dwóch najważniejszych świąt państwowych w roku. Wszelkie statystyki, czy sądy uliczne pokazują, jak niewiele wiemy o tym, co się wydarzyło 11 listopada 1918 r. i dlaczego jest to tak ważna data... Jeśli kojarzymy ową datę i to święto z Piłsudskim, to już dobrze. Jeśli nie, to czas sobie przypomnieć, by po prostu nie najeść się wstydu, gdy ktoś nas zapyta. Nasze narodowe umiowanie wolności i niepodległości powinno mieć odzwierciedlenie w naszej wiedzy o najważniejszych w historii wydarzeniach. Ewentualnym wytłumaczeniem może być fakt, że 11 listopada 1918 roku to data umowna. Ale warto i o tym pamiętać. Warto wiedzieć przy tym, że są – nawet na naszym terenie – ślady historii przez wielu niemal zapomnianej. W dworcu żony Piłsudskiego dotykamy z lekką owego śladu, przypominały trochę mniej znane wydarzenia.

Przy takich poważnych świątach warto zastanowić się nad hasłami często chodzącymi w parze z wolnością i niepodległością. Tolerancja i honor. A jeśli tolerancja to gdzie są jej granice? Czy tolerancja obejmuje homoseksualistów? Przy tym niezwykle trudnym zagadnieniu najbardziej podobała mi się reakcja matki lesbijki na jej szczere przyznanie się do wszystkiego: **Nadal jesteś moją córką. To więcej niż tolerancja.**

A honor w naszych czasach? Objawia się różnie. Zajrzyjmy co planują kibicze Jagiellonii tuż po Święcie Niepodległości. Wybierają się pod urząd miejski by zademonstrować prezydentowi swoje racje. Chodzi o troskę o klub, o jego przyszłość, ale i o honor kibica Jagiellonii. Czy są w stanie wpłynąć na decyzję radnych i czy kierowali się honorem czy tylko zaciętrzewieniem? Zobaczmy...

Agnieszka Zero

PRZEGLĄD REGIONALNY

EŁK

Z przychodni specjalistycznej z Ełku zginęły komputery z ważnymi informacjami. Zdaniem prezesa spółki Pro-Medica, do której należy przychodnia, najbardziej ucierpiała rejestracja. Zginęły komputery z bazą danych pacjentów. Na dyskach były informacje o nazwisku, adresie, numerze Pesel. Nie było natomiast żadnej dokumentacji dotyczącej chorób pacjentów. Pracownicy będą musieli uzupełnić jedynie ostatni miesiąc, gdyż poprzednie dane były regularnie zgrywane. A to się złodziej obłowił, poznał kto chodzi do przychodni...

BIAŁYSTOK

Sąd Apelacyjny w Białymstoku zmienił wyrok łomżyńskiego sądu. Nie przyznał odszkodowania rodzicom chorej dziewczynki w wysokości 7 tys. zł, ale utrzymał kwotę 60 tys. zł zadośćuczynienia za to, że szpital nie skierował matki na badania prenatalne. Kobieta była w ciąży z drugim dzieckiem, pierwsze urodziło się z wadą genetyczną, chciała więc wiedzieć, czy drugie jest zdrowe. Szpital odmówił badań prenatalnych. Sąd uznał więc, że rodzicom należy się odszkodowanie w wysokości 60 tys. zł. To i tak niewiele w porównaniu z kwotą, jakiej domagali się rodzice (1,7 mln zł). Sęk w tym, że im wyższy sąd, tym niższa kwota.

JUCHNOWIEC KOŚCIELNY

Mieszkaniec Sokółki będąc na zwolnieniu warunkowym włamał się na teren plebanii w Juchnowcu Kościelnym i skradł samochód należący do księdza. W samochodzie były dokumenty i portfel. Kilka dni później zadzwonił na plebanię i po-

wiedział księdzu, że chce oddać znalezione rzeczy. Ksiądz umówił się z nim i powiadomił policję. Podczas rozmowy okazało się, że wie również, gdzie jest skradziony samochód. Nic dziwnego, skoro sam go ukradł.

BIAŁYSTOK

Władze uniwersytetu mogą się na razie pożegnać z planami utworzenia w Wilnie filii uczelni, na której kształciłoby się Polacy mieszkający na Litwie. Resort edukacji odmówił pieniędzy na ten cel. A już w październiku 2005 r. 200 osób miało zacząć studia licencjackie na ekonomii i informatyce wileńskiej filii UwB. Ponad setka polskich szkół na Litwie kształci 20 tys. uczniów. Z myślą o nich tworzyły się plany dotyczące uczelni. Teraz spełzy na niczym. Nie ma kasy.

STARE JUCHY

Miejscowy dworzec PKP przypomina pobożowisko. Przechodnie muszą uważać, by z dachu nic nie spadło im na głowę. PKP tłumaczy, że teren zostanie uporządkowany po przeprowadzeniu remontu dachu. Podróżni narzekali nie tylko na zły stan poczekalni, ale i brak oświetlenia na peronach. Stylowy budynek dworca od lat nie był remontowany. Dach przeciekał, więc zarządca zdecydował się na remont. I teraz to dopiero widać, jak opłakany widok przedstawia sobą dworzec w turystycznej miejscowości.

DĄBROWY ŁĄZY

Tomasz Kraszewski, rolnik z tej miejscowości miał jako jeden z pierwszych w powiecie wysokomazowieckim otrzymać dopłaty bezpośrednie. W dniu uroczystego uruchamiania

wypłat w Łomży 18 października czekał na potwierdzenie o przelewie. Rolnicy, znajdujący się w podobnej sytuacji, niecierpliwią się, pracownicy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa są spokojni i zapewniają, że dopłaty będą. Rolnicy też byliby spokojni, gdyby już je otrzymali. Czekanie nie wpływa na poprawę nastroju.

BOCKI

Siewnik zbożowy padł łupem złodziei. Właściciel zostawił go na polu, schował w krzakach. Sprzęt był stary, 40-letni. Właściciel nie spodziewał się, że kogoś może zainteresować. Ale następnego dnia siewnika nie było. Ktoś go dostrzegł i zabrał. Skradziony sprzęt znaleziono później na skupie złomu. Niewykluczone, że sprawca kradzieży pomyślał, iż ów sprzęt jest porzucony i zaciągnął go na skup. Opłacało mu się?

SEJNY

Jolanta Wiśniewska, była kierowniczka pionu anestezjologii i pogotowia ratunkowego miejscowego szpitala, zaskarża decyzję o zwolnieniu dyscyplinarnym. Domaga się przywrócenia do pracy na dotychczasowych warunkach oraz zwrotu wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy. Kobieta została zwolniona, bo kierownictwo stwierdziło nieprawidłowości w dokumentacji dyżurów oraz wystawianie na jej nazwisko rachunków za droższe dyżury świąteczne pełnione przez jej kolegów. Teraz kobieta bardzo chce wrócić do pracy. Co na to koledzy?

MONKI

Mieczysław K., radny powiatu i nauczyciel jednej z podstawówek, został zatrzymany przez policję, bojechał rowerem pijany. Miał 2,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Został zatrzymany, bo policjanci widzieli, że się chwije. Rowerzysta, który jedzie pod wpływem alkoholu, traci prawo jazdy, tak samo, jakby jechał samochodem. Zdarzenie miało miejsce pod koniec października, ale informacja o nim nie dotarła jeszcze do monieckiego starostwa. Starostwo jest zdziwione, radny cieszył się bardzo dobrą opinią. Całe szczęście, że wsiadł na rower, a nie za kierownicę samochodu.

BIAŁYSTOK

Prokuratura rejonowa chce postawić zarzut uszkodzenia mienia posłowi Andrzejowi Fedorowiczowi z Ligii Polskich Rodzin. W związku z tym zwróci się o uchylenie poselskiego immunitetu. Poseł już zapowiedział, że dobrowolnie chroniącego go immunitetu się nie zrzeknie. Jeśli Sejm go uchyli poseł odpowie przed sądem za przekroczenie długopisem napisu na instalacji artystycznej prezentowanej w Galerii Arsenał. Tak to z tymi posłami jest – skłonności do niszczenia duże, a odwaga odwrotnie proporcjonalna.

WYGODA

Bożena C. z tej miejscowości zdobyła tak duże zaufanie mieszkańców, że na własne nazwisko zaciągali dla niej kredyty po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Była przy tym przedstawicielem popularnych firm pożyczkowych, co pomagało wzbudzić zaufanie. Podsuwała tylko dokumenty do podpisu obiecując, że wszystko spłaci. Jedną z kobiet musi spłacić 20 tys. zł, a nie pamiętać, by podpisywała dokumenty na pożyczkę. W takiej sytuacji jest wiele osób. Zaufali, podpisali, a teraz płacą i płaczą.

MALESOWIŻNA

Dwaj mieszkańcy wsi, koledzy ze szkolnej ławy, pokłócili się o kawałek ziemi. Do niedawna 0,6 spornego kawałka należało do Jana Kardeła. Jego sąsiad Mirosław Bukpaś tak się jednak na ziemi zasiedział, że sąd oddał mu ją na własność. Z decyzją sądu nie zgadza się pozbawiony ziemi rolnik, zarzuca przy tym sąsiadowi nieuczciwe załatwienie sprawy. Sąd nie kwestionował, że ziemia należała do Kardela, ale po 20 latach użytkowania przyznał ją Bukpaśowi. I po przyjaźni.

(aż)

REGIONAŁKI

– Pragnę poinformować Pana Prezesa, iż w dniu 3 listopada 2004 r., decyzją Pani Dyrektora Podlaskiego Zakładu Przewozów Regionalnych w Białymstoku, z hali dworca i peronów stacji Białystok zostały zdjęte zegary. W najbliższym czasie zegary mają zniknąć z innych stacji w województwie podlaskim. Decyzja ta budzi niezadowolenie podróżnych i ośmiesza Podlasie jako region kraju, w którym czas się zatrzymał – z listu Karola Tylandy, członka zarządu województwa podlaskiego do Janusza Detlaffa, prezesa spółki PKP Przewozy Regionalne

Owszem, zegary zniknęły, ale dzięki temu nie widać, ile spóźnienia ma pociąg

– Kurczu ręki dostałem. Musimy do NFZ dostarczyć 10 kilogramów dokumentów, z czego część to te same informacje, które przekazujemy co roku. Nikt nie myśli, ile to kosztuje nas czasu, ile papieru, tonera. Nic dziwnego, że w ostatnich latach ilość zużywanego w szpitalach papieru wzrosła piętnastokrotnie – Henryk Misiewicz, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białymstoku. Za to ilość bandażu proporcjonalnie zmalała, żeby było z czego ten papier finansować

– Zabawkę o zastanawiającej nazwie „Garnuszek na kłocuszek” można kupić (...) w CH „Auchan” w Białymstoku. Wbrew skojarzeniom nie chodzi o nocnik (...). Zabawkę wyprodukowała zagraniczna firma, nazwę wymyślił więc ktoś z Warsza-

wy – „Gazeta Współczesna” Wymyślił i... zrobił kłocuszek

– Poeta za kuflem ukryty – tytuł w „Gazecie Wyborczej Białystok” Zatem nic dziwnego, że to właśnie redaktorzy go za tym kuflem odkryli

– Panie kochany, to spółka syna. Ja nawet nie wiem, gdzie on jest. Ja inwalida, ciągle w szpitalach! Astmę mam. Oj Boże, Boże... – reakcja 80-letniego Mikołaja Parafieniuksa na wiadomość o tym, że jego własny syn, też Mikołaj, szef SLD w Białymstoku, obciąża ojca własnymi długami.

Nie ma co bladolić poniewczasie. Trzeba było Mikołajka nie kształcić, tylko różgą gnać do pasania krów. To długów by nie było.

Prześladowany biznesmen poznański

Czego do dzisiaj dowiedzieliśmy się z pewnością z postępów afery wokół Orlenu? Tego, że pani Grażyna Kulczyk, żona tego Kulczyka (odkąd rozchorował się w Stanach przestali go w mediach nazywać doktorem) ma 54 lata...

A dowiedzieliśmy się tego nie z jakiejś bulwarówki typu Fakt, która przy każdym nazwisku podaje jego (tego nazwiska) wiek, tylko z szacownej „Gazety Wyborczej”. Napisała ona, że Grażyna Kulczyk miała obchodzić swoje 54. urodziny w Starym Browarze i że ten Stary Browar jest jej dzieckiem. – Stary Browar, dziecko Grażyny Kulczyk – tak napisała Wyborcza.

W tym poznańskim domu handlowym, na tych urodzinach, mała się

zjawić cała elita, wszystkie, jak ich nazywam, dyduchy polskie. Nazwa jest od nazwiska szefa pewnej formacji lewicowej, z której wszystkie te elity się wywodzą. Miał być zatem premier, jeden i drugi, sekretarz i przewodniczący, całe rzesze prezesów oraz setki nadzwyczajnych członków. Całe 1300 osób i może nawet sam prezydent.

Nie przyszedł nikt, bo kiedy jeszcze te huczne urodziny planowali, nikt nie przewidywał, że się wyda, iż Kulczyk jeździł do Afganowa. Nie ma co, mąż Jan zepsuł pani żonie Grażynie całą radość z ukończenia 54. roku życia. Po jego wiedeńskiej victorii nie tylko pan prezydent Kwaśniewski nie przybył na przyjęcie, ale nawet prezydent Poznania wyłgał się napię-

tym kalendarzem, choć rok temu, przy takiej samej okazji, nie był on wcale napięty. Rok temu dla Kulczyków było w nim tyle miejsca, ile zajmuje atrakcyjna parcela w centrum Poznania spuszczonej Kulczykom po niezwykle atrakcyjnej cenie.

Rok temu na przyjęciu bawiła się pani Millerowa i pani Jaskierniowa. A zatem nie tylko dyduchy, ale i żony dyduchów. A dzisiaj...

Skłamałem. Przyznaję, że skłamałem, kiedy napisałem, że nikt nie przyszedł. Przyszło – około 300 osób! Na ponad tysiąc zaproszonych! Czyli jednak ktoś przyszedł. Tak, ale to byli głównie pracownicy licznych spółek związanych z Kulczykami.

W tej sytuacji na swoje urodziny nie przyszła również jubilatka, czyli Grażyna Kulczyk. Obraziła się i na gości, i na swoje dziecko – Stary Browar.

Prawdziwych przyjaciół, jak powiada nasze przysłowie, poznaje się w biedzie. I sprawdziło się: Kulczyk miał przyjaciół na kopy, ale żaden z nich nie był prawdziwy. Bo kiedy okazało się, że bezpieczniej jest pokazywać się w towarzystwie pracującego sapersa niż poznańskiego biznesmena, wszystkie VIP-y zaczęły mieć napięte kalendarze.

W tej sytuacji jasne stało się, że musi nadejść taki moment, w którym nam się doktor K. rozchoruje. Ten moment nadzszedł akurat w USA, bo to najbezpieczniejsze miejsce do chorowania. No i lekarzy mają najlepszych na świecie. Nawet Kulczyka na nogi postawili. Na tyle skutecznie, że doleciał do Londynu. Dalej nie dał rady, choć miał się stawić na przesłuchanie w Warszawie. W Londynie ponownie osłabł. Z tym że nie na tyle, aby nie udzielić wywiadu „Financial Times”. W tym wywiadzie przedstawił Polskę jako kraj, w którym panuje białoruski model ustrojowy. Konfiskują majątki! Uczciwi biznesmeni są atakowani przez demagogicznych polityków. Tak! Cały biznes jest zastraszony! Bo atak na Kulczyka, powiada Kulczyk, jest atakiem na wszystkich biznesmenów.

Ja akurat znam jednego biznesmena. Jakoś on wcale zastraszony nie jest. Atakowany też nie. Nawet nie dopytuje się o nazwisko tego lekarza, u którego leczy się Kulczyk,



bo nie sądzi, aby ta wiedza mogła kiedyś mu się przydać.

Dalsza białorusizacja Polski, według Kulczyka, polega na tym, że jest on pomawiany, zaganiany i „rozpętano przeciwko niemu bezprzykładną,

farmazony o zagrożonej w Polsce wolności...

Ja bym się obraził. Na miejscu prezydenta Kwaśniewskiego bym się obraził. Bo skoro, według Kulczyka, Polska staje się Białorusią, to Kwaśniewski chyba Łukaszenką. Cóż za niewdzięczność! Bywali u siebie, razem się pokazywali, żony się знаły. I po tym wszystkim Kulczyk porównuje go do Łukaszenki...

Zgroza! Największy demokratą świata Łukaszenką! A on przecież tylko raz zabalował z prezydentem Białorusi. Co prawda tak, że potem usiłował wsiąść do samochodu przez bagażnik, ale to jeszcze nie powód, żeby porównywać

go do satrapy. Brońmy Kwaśniewskiego przed Kulczykiem. Aleksander jest demokratą! Co prawda nie pierwszym, bo podobno pierwszym był Miller, ale jednak.

Mówi się w Warszawie, że mają opublikować pamiętniki pierwszej damy – Jolanty. Podobno ujawnia w nich ona, że Olek nie był jej pierwszym. To oczywiście dowcip. Tak samo jak dowcipem jest to, że pierwszym był Leszek.

Konrad Kruszewski

Kulczyk miał przyjaciół na kopy, ale żaden z nich nie był prawdziwy. Bo kiedy okazało się, że bezpieczniej jest pokazywać się w towarzystwie pracującego sapersa niż poznańskiego biznesmena, wszystkie VIP-y zaczęły mieć napięte kalendarze.

pełną pomówień kampanię oszczerstw i podejrzeń”. „Tym samym pozbawiono go elementarnych praw jako człowieka i obywatela”.

Te cytaty pochodzą z oświadczenia poznańskiego biznesmena przysłanego do sejmowej komisji śledczej. Akurat ta komisja jest po to, żeby pan Kulczyk miał możliwość skorzystania ze swoich elementarnych praw ludzkich i obywatelskich. Żeby powiedział, co ma do powiedzenia, odpowiedział na zarzuty i się oczyścił. Ale doktor Kulczyk woli opowiadać

FOTKI



Oko w oko z Afganowem

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Pazerna jak Blochowiak

Posłanka Anita, specjalistka od toalet, dała się podejść gazetce „Fakt”. Dziennikarze, przedstawiając się jako przedstawiciele firmy dystrybuującej telefony, zaproponowali jej bezpłatnie komórkę, w zamian za to, że będzie jej używała podczas pracy kamerzystów i fotoreporterów.

Blochowiak tyknęła tę bajkę nawet łatwiej niż legendy Rywina, tak, że nawet zarwała posiedzenie komisji sejmowej, żeby tylko komórkę odebrać.

I odebrała... zabawkę dziecięcą za 30 złotych, którą ufundowała jej redakcja.

Wyznanie tygodnia

– Za komuny było lepiej – wyznał Andrzej Celiński, niegdyś działacz opozycji, a dziś poseł SDPL.

I teraz już wiadomo, kto pisze na murach „Komuno wróć!!!”

Rokita jeszcze pazerniejszy

Poseł Rokita, który w komisji śledczej błysnął znacznie wyższą od Blochowiak inteligencją, dziś też wykazuje się większą błyskotliwością i byle komórką za 30 złotych nie jest mu w stanie zmać umysłu. Żeby to się stało, potrzeba dopiero brytyjskiego rządu, który posłowi Platformy ufundował na Wyspach Brytyjskich miesięczną naukę języka angielskiego.

Rokita darowiznę tyknął niczym Blochowiak komórkę, więc teraz można powiedzieć, że polski poseł przyjmuje podarunki od obcego rządu.

Cud!!!

W Pępszycach w woj. lubuskim zdarzył się cud prawdziwy. Zbigniew Piwoński, urzędnik Agencji Nieruchomości Rolnych, wygrał samochód w konkursie SMS-owym. Nie byłoby w tym nic cudownego, gdyby auta nie oddał Agencji. A to dlatego, że SMS-a, którego wysłał na konkurs, wysłał z komórki służbowej.

Tego typu zdarzenie odnotowujemy w kategorii cudu, bo nigdy wcześniej w Polsce nie wystąpiło.

Zwisły biust

Niestety, do tej pory nie zakończyła się batalia o biust syrenki z herbu Ustki.

Przypomnijmy: swego czasu w radzie miejskiej powstał ferment z powodu zbyt małego, zdaniem radnych, biustu owej syrenki. Po wieloletnich dyskusjach rajcy uchwalili, że powiększą kobiecie-rybie biust, tak, żeby nie wyglądała jak anorektyczka albo cienki węgorz.

I rzeczywiście – piersi zostały powiększone. Tyle tylko, że stały się teraz obwisłe. Zatem do rady miasta ponownie powróciła dyskusja na temat tego biustu, co zrobić, aby nie był on obwisły.

Prawdopodobnie skończy się wstrzyknięciem silikonu.

Strachy na Lachy

Janik (SLD) i Celiński (SDPL) zagrozili, że ich partie wyjdą z sejmowej komisji śledczej. Wyborcy uważają, że to straszenie jest zbędną fatygą. Już wkrótce, po najbliższych wyborach Janik, Celiński i ich partie nie tylko wyjdą z komisji, ale także z Sejmu. I to na dłużej.

Precz z zachodnimi musicalami!

Warszawscy radni Samoobrony zaprotestowali przeciwko zachodnim musicalom i zażądali, aby Warszawski Teatr Muzyczny grał musicale polskie.

Niestety, Samoobrona nie potrafiła zrozumieć, że musicale właściwie w Polsce nie występują, więc dyrekcja, dla świętego spokoju obiecała, że wystawi „Akademię Pana Kleksa”.

Teraz przyjdzie poczekać, kiedy radni Samoobrony dokopią się do pochodzenia Brzechwy.

Opatrzność czuwa

Towarzystwo Ubezpieczeniowe Warta ma dla swoich klientów ciekawą propozycję. Każdy z nich może dostać 20-procentową zniżkę na ubezpieczenie komunikacyjne, ale pod

warunkiem, że od swojego proboszcza dostanie zaświadczenie, że jest katolikiem.

Prawdopodobnie Warta doszła do wniosku, że nad katolikami czuwa anioł stróż, zatem nie ulegają oni wypadkom i wypłata odszkodowań nie będzie potrzebna.

Z klasyki

– Nawet takie beztalencie jak ja – powiedziała Mandaryna, żona Wiśniewskiego – może mieć swoje miejsce na scenie, bo jest ona duża.

Tym cytatem Mandaryna weszła do klasyki polskich beztalenców.

Skuteczne rządy zza krat

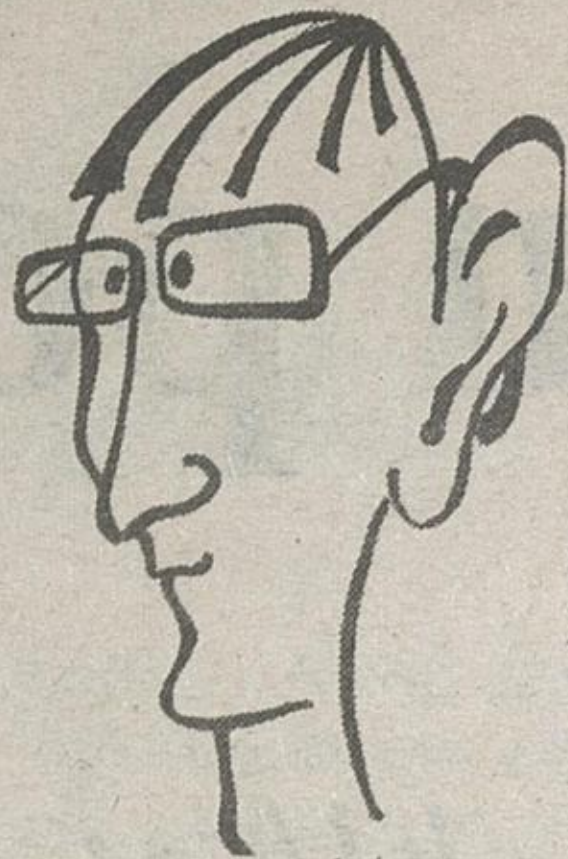
Już dwóch prezydentów miast polskich siedzi w ciupie. Ale nadal rządzą. I nic złego się nie dzieje. Zarówno w Gorzowie Wielkopolskim, którego prezydent kibluje już od paru miesięcy, jak też w Piotrkowie Trybunalskim, którego więzienie zasiedla tamtejszy prezydent.

Doświadczenia obu miast pokazują, że z celi rządzi się skutecznie, a może nawet skuteczniej niż z gabinetu. Poza tym jest gwarancja, że w ciupie nie narobi się już tylu przekrętów co w biurze.

Jest to niewątpliwie jakaś wskazówka dla całego państwa. Bo może i Polskę dałoby się rządzić z więzienia?

(kk)

POCZTÓWKI ZNAD KRAWĘDZI

Kobieta
z wyobraźnią

Lobbujący za zbudowaniem w Białymstoku opery chcą sobie wystawić pomnik. Nie mniej monumentalny pomnik już ktoś sobie postawił wznosząc białostocki amfiteatr. Kto? Dzisiaj nie wiadomo, ale pomnik jest. Wykorzystują go okoliczni pijackowicze – wiadomo do czego. Pewna moja znajoma, historyk sztuki na rencie, również wykorzystuje amfiteatr... Zaraz ujawnię do czego! Do podróżowania. Sic! Twierdzi ona, że nie musi jechać do Grecji, by zaspokoić swoje potrzeby estetyczne. Wystarczy, że pójdzie z psem na spacer w okolice Wzgórza św. Magdaleny i natychmiast jej oczom ukazują się ruiny starożytnego teatru. Ma kobieta wyobraźnię! Co więcej, powiada ona, że nie musi też jechać do Rzymu. Wystarczy, że pójdzie z psem na spacer w okolice Wzgórza św. Magdaleny i natychmiast jej oczom ukazują się ruiny Colosseum... Ma kobieta wyobraźnię!

Tyle, że kiedy wyobraża sobie, jak ma przeżyć za rentę, która jest niewiele większa od rachunku jaki płacą pomysłodawcy budowy opery w Białymstoku za obiad w restauracji, to chociaż bardzo się stara, wyobrazić tego nijak nie potrafi. Skromna sumka jaką otrzymuje co miesiąc wystarcza jej (pomijając konieczne opłaty za czynsz – ale i to niekoniecznie) jedynie na kaszanke dla psa, na kaszanke dla siebie i na zaspokojenie paskudnego nałogu, którego nie potrafi zarzucić – papierosów. Papierosy kupuje na bazarze przy ul. Jurowieckiej. Bo tam są najtańsze. Kaszanke też tam kupuje – wiadomo dlaczego.

Otóż ta znajoma często dojeżdża na bazar, gdzie kupuje kaszanke i papierosy dla siebie i kaszanke dla psa autobusami linii 26. Obserwując co dzieje się w nich w godzinach szczytu, dopracowała się pewnej spiskowej teorii. Przestrzegam jednak – ma kobieta wyobraźnię! Twierdzi bowiem, że dyrekcja MPK musi być w zмовie z kieszonkowcami. Jej argumentacja jest następująca: W godzinach największego nasilenia przejazdów pasażerskich, czyli w godzinach bazarowego handlu, tę linię obsługują najstarsze i najmniej z istniejących w taborze MPK pojazdy. Ścisk panuje w nich niewyobrażalny. Szkolna młodzież spiesząca po zajęciach szkolnych do domów... no, do pubu na piwo, kobiety, często stare i schorowane objuczone siatkami i torbami, naręczni handlarze powracający z bazaru z niesprzedanym towarem, oni wszyscy w tłoku stają się łatwymi ofiarami dla kieszonkowców. A wystarczy – według mojej znajomej – albo zwiększyć częstotliwość przejazdów, albo posłać na tę trasę nowoczesne i obszerniejsze autobusy. Jeśli dyrekcji MPK na tym nie zależy, to znaczy, że ma w tym interes! Jaki?

Moja znajoma upiera się przy zdaniu, że dyrekcja MPK, oprócz konszachtów ze złodziejami, spiskuje również z lobbującymi na rzecz budowy opery. Sprawa wydaje się jej prosta. Jakość autobusów i ich permanentne zatłoczenie mają zniechęcać potencjalnych klientów bazaru! Są to najczęściej emeryci, ludzie starzy i chorzy, którzy chętnie kupowaliby na takich targowiskach i bazarach. Ponieważ jednak uniemożliwia się im dojazd na bazar, wracają do sklepów. Krótko mówiąc, MPK przez swoje nieczne działania dąży do naturalnego bankructwa bazarowych handlarzy, poprzez odcięcie ich od znaczącej liczby klientów. Ni proszę, jak nie kijem ich to pałką!

Pocieszyłem moją znajomą – już niedługo skończą się jej problemy z dojazdem na bazar. I tak go zlikwidują. W jego miejscu powstanie opera. I też dobrze!

Moja natychmiast przecięła naszą rozmowę. Zanim jednak odeszła rzuciła enigmatyczne słowa: „Stwarzają i niszczą, stwarzają i niszczą...”. „Ech, do widzenia Panu!” – rzuciła na odchodne. Niewątpliwie, pobiegła po swego psa, by udać się z nim na Wzgórze św. Magdaleny. Państwo już wiedzą dlaczego?!

Jej enigmatyczne słowa, nie dawały mi jednak spokoju. Gdzieś je czytałem... Pogmerałem w książkach i po wielu dniach odszukałem odpowiedni cytat. Oto on: „Według jednej z przypowieści Talmudu Bóg stworzył przed znanym nam światem inne światy, które go nie zadowolily. Stwarzał więc i niszczył, stwarzał i niszczył, aż stworzył ten świat, o którym można powiedzieć, że wszystkie rzeczy jego były bardzo dobre.” Zrozumiałem natychmiast intencję mojej wykształconej znajomej. Zwłaszcza w kontekście likwidacji bazaru przy ul. Jurowieckiej.

Bo łatwo zniszczyć to, co jest jakoś dobre. Łatwo też zbudować to, co będzie jakoś dobre. Bazar zlikwidować? Nic łatwiejszego. W jego miejscu postawić operę – nic prostszego, zwłaszcza, że jak wieść niesie tę ambitną inwestycję mają jakoby wspomóc środki unijne. Tylko czy miasto będzie stać na utrzymanie tego molocha wraz z przypisanym do niego chórem, orkiestrą, solistami i służbami administracyjnymi, że nie wspomnę o kosztach utrzymania, takich jak światło i ogrzewanie – w to powątpiewam. Tym bardziej, że po likwidacji bazaru mniej więcej kilkuset przedsiębiorców placących podatek straci miejsce pracy. Nie wątpię, że część z nich utrzyma się jakoś na fali. Ale też wielu splajtuje. Zasiłają oni rzeszę bezrobotnych. Im także należy się zasiłek, jak i tym, którzy do tej pory są ich stałymi klientami. Jednym i drugim miasto będzie więc wypłacało zasiłki dla bezrobotnych i kto wie, czy ich ogólna wartość nie zrównoważy ewentualnych kosztów utrzymania opery. Ale co tam opera... Pomnik! Pomnik jest ważny! Może doczeka się kiedyś równie wiernej fanki, jak moja znajoma. Kobieta z wyobraźnią.

Miroslaw Gryka



Brakuje egzaminatorów, sprzętu technicznego, słowników i...

Tej matury

Czy bardziej obawiać się zamieszania, jakie będzie towarzyszyło przebiegowi najbliższych matur, czy też wyników tych egzaminów? – zastanawiają się dyrektorzy podlaskich liceów. Ze wyniki mogą wszystkich zaskoczyć, przekonali się już szefowie krakowskich szkół, gdzie na próbnej maturze najgorzej wypadły... elitarnie licea. Na Podlasiu też może być sporo zaskoczeń, bo z przeprowadzonych w 8 szkołach badań wyszło, że połowa uczniów mogłaby „oblać” maturę z języka polskiego.

DOROTA NAUMCZYK

W tym roku szkolnym po raz pierwszy zostaną przeprowadzone powszechne egzaminy maturalne wg nowych zasad. Rozpoczną się one w kwietniu 2005 r., a w połowie czerwca zostaną ogłoszone ich wyniki. I – jak przyznają dyrektorzy szkół – nie wiadomo czy bardziej należy bać się zamieszania, jakie z pewnością będzie towarzyszyło przebiegowi tych egzaminów, czy też ich wyników.

Wyniki mogą szokować

– Wyniki nowej matury będą jak lustro, w którym odbiją się efekty pracy poszczególnych liceów – mówi Helena Sutyniec, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży. – Nie dziwię się więc dyrektorom i nauczycielom, że są tym

lekko zdenerwowani. Jest to z pewnością duży stres, kiedy ma się świadomość, że wszyscy zobaczą czarno na białym efekty naszej pracy.

A efekty te mogą być bardzo zaskakujące. Chociażby tak jak w Krakowie, gdzie po maturze próbnej okazało się, że najgorzej z wszystkich liceów wypadły szkoły... elitarnie.

– Wszyscy byliśmy tym zdumieni – przyznaje dyrektor Sutyniec. – Okazało się bowiem, że szkoły te renomę swojej elitarności wypracowały dzięki grupie olimpijczyków, o których szczególnie się troszczono, bo dawali szkole wysokie pozycje w rankingach. Reszta uczniów była zaś jakby pozostawiona sama sobie...

Niewykluczone, że również w województwie podlaskim po ujawnieniu wyników nowej matury może być sporo zaskoczeń... Już właściwie powinniśmy się powoli oswojać z tą myślą, ponieważ mamy pierwsze sygnały, że tak właśnie będzie. Świadczyć może o tym chociażby wynik badania przeprowadzonego przez łomżyńską OKE w ośmiu liceach jednego z podlaskich powiatów. Pokazuje on, że... nawet połowa uczniów mogłaby oblać maturę z języka polskiego.

Problemy z ojczystym językiem

– Przeprowadziliśmy badanie poziomu umiejętności 588 tegorocznych maturzystów z ośmiu podlaskich liceów i wyniki, niestety, nie są rewelacyjne – przyznaje dyrektor Sutyniec.

Najgorzej wypadły umiejętności uczniów z języka polskiego. Okazało się bowiem, że tylko 40 proc. uczniów opanowało umiejętności pozwalające na zdanie matury z ojczystego języka na poziomie podstawowym! Ma-

turzyści mają problemy zarówno z... rozumieniem czytanego tekstu, jak i z pisanem własnych tekstów – najgorzej wychodzi im logiczne argumentowanie postawionej tezy i spójna kompozycja wypowiedzi. Teksty uczniów były też z reguły za krótkie (powinny mieć co najmniej 250 słów), a zdania – zbyt proste i o ubogim słownictwie.

Nieco lepszy poziom umiejętności wykazali uczniowie z tzw. przedmiotu do wyboru, czyli matematyki, historii, biologii, bo na poziomie podstawowym nową maturę z tych przedmiotów zdałoby 86 proc. uczniów.

– Jednak i te wyniki to żadna rewelacja jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że uczniowie wybierali sobie te przedmioty, z których czują się najmocniejsi – analizuje dyrektor Sutyniec. – Gdyby pisali je na poziomie rozszerzonym, tak jak wymagają uczenia, to wyniki byłyby pewnie znacznie słabsze...

Maturzyści, którzy wybrali matematykę, mieli kłopoty z wnioskowaniem i zastosowaniem twierdzeń do rozwiązania zadań. Uczniom piszącym egzamin z historii najwięcej problemów sprawiła chronologia wydarzeń, a „zdający” biologię nie umieli zastosować posiadanej wiedzy do opisu zjawisk przyrodniczych.

– Szkoła ciągle uczy encyklopedycznej wiedzy, a nie umiejętności wiązania faktów – ubolewa dyr. Sutyniec.

Czy dyrektor sobie poradzi?

– Zanim jednak zostaną ogłoszone wyniki matur i zaczniemy się denerwować, że nasi uczniowie z czegoś tam wypadli najslabiej w woje-



MATURA W LICZBACH

Już w kwietniu 2005 r. 322 tys. uczniów z III klas polskich liceów ogólnokształcących i liceów profilowanych będzie zdawać nową maturę, zaś 268 tys. uczniów z ostatnich klas 5-letnich techników, techników po ZSZ i szkół dla dorosłych przystąpi do matury wg starych zasad. W województwie podlaskim nowa matura zostanie zorganizowana w 132 szkołach dla 11.804 uczniów, zaś stara matura – w 93 szkołach dla 9.283 uczniów.

sal – mówią pracownicy kuratorium, którzy badali przygotowanie szkół do nowej matury

boją się wszyscy

wództwie, to już się denerwujemy, czy w ogóle uda nam się sprawnie przeprowadzić te egzaminy – ripostują dyrektorzy podlaskich liceów. – Do matury zostało pięć miesięcy, a nam brakuje wszystkiego: egzaminatorów, komputerów, dyskieciek, słowników i sprzętu audiowizualnego!

Obawy dyrektorów potwierdzają badania przeprowadzone przez pracowników podlaskiego Kuratorium Oświaty.

– Zbadaliśmy stan przygotowań do nowej matury w 80. proc. podlaskich szkół – potwierdza Zofia Trancygier-Koczuk, podlaski kurator oświaty. – I rzeczywiście, okazuje się, że dyrektorzy liceów mają zarówno problemy techniczne, jak i obawy, czy poradzą sobie z dystrybucją i ochroną maturalnych testów. My zresztą również zastanawiamy się, jak zabezpieczyć szkoły przez ewentualnymi głupimi wybrykami.

Jak wynika z przeprowadzonych przez kuratorium badań, tylko 95 proc. szkół jest dobrze zabezpieczona przed możliwością „przecieku” maturalnych materiałów. Wcześniejszego ujawnienia tematów i zadań boją się również sami maturzyści, gdyż wtedy musieliby powtarzać egzaminy dojrzałości.

– My też się tego boimy, bo teraz znacznie więcej osób będzie znało tematy niż podczas tzw. starych matur – przyznaje dyrektor Sutyniec. – Jak gdzieś w szkole, choćby na drugim końcu kraju, wypłyne jakiś temat, to zaraz pojawi się w Internecie i wszystkich będą czekały powtórne egzaminy.

Obniżą wymagania?

Szefowie podlaskich liceów alarmują, że do sprawnego przeprowadzenia nowej matury nie wystarczy im 926 prze-

szkolonych w woj. podlaskim egzaminatorów. Z ich obliczeń wynika, że brakuje jeszcze 317 egzaminatorów (w tym aż 48 anglistów, 33 germanistów, 32 fizyków, 28 geografów, 26 chemików, 25 biologów, 24 informatyków, 22 od wiedzy o społeczeństwie, 19 historyków, 14 rusycystów, 12 matematyków oraz egzaminatorów z łaciny, wiedzy o tańcu i historii muzyki).

– Brak egzaminatorów to ogólnopolski problem – przyznaje kurator Trancygier-Koczuk. – Jednak te braki do matury się zmniejszą, bo kolejni nauczyciele zdążą zdobyć uprawnienia do egzaminowania, ale i tak jest obawa, że aby sprawdzić wszystkie prace niektóre komisje będą musiały pracować nawet w nocy.

Kurator dodaje też, że minister edukacji i dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej rozważają obniżenie wymagań obowiązujących kandydatów na egzaminatorów, dzięki czemu być może uczniowskie prace będą sprawdzać nauczyciele, którzy nie mają jeszcze 5-letniego stażu w szkole.

– Mamy też pewne obawy dotyczące spraw lokalowych – przyznaje Eugeniusz Dworakowski, wizytator z Kuratorium Oświaty w Białymstoku. – Na 105 przebadanych przez nas szkół, aż sześć nie ma odpowiednich do przeprowadzenia matur sal, będą więc musiały je gdzieś wynająć. Co piąta placówka nie ma też potrzebnych słowników i sprzętu.

Zaległości w młodszych klasach

W największym stresie żyją jednak chyba szefowie tych szkół, w których jeszcze w tym roku odbędą się dwie matury – „nowa” dla uczniów 3-letnich liceów profilowanych i „stara” dla uczniów 5-letnich techników.

Jednak nawet dyrektorzy, którzy organizują tylko „nową” maturę mają nie lada zmartwienie... Egzaminy dojrzałości wg nowych zasad potrwają bowiem ponad miesiąc. W tym czasie wielu nauczycieli będzie siedziało na maturach, więc powstaje pytanie: jak zagospodarować czas uczniom młodszych klas? Nauczyciele z krakowskich liceów wystosowali już nawet w tej sprawie do rzecznika praw obywatelskich protest. Również dyrektorzy niektórych białostockich ogólniaków twierdzą, że podpisaliby się pod nim:

– Egzaminowanie jednego maturzysty na ustnej maturze z polskiego potrwa około 25 minut, a w każdej komisji egzaminacyjnej będzie musiało być co najmniej trzech nauczycieli – oblicza Jerzy Kiszkielec, dyrektor IV LO w Białymstoku. – I będzie to duży problem, ponieważ tych polonistów trzeba oderwać od prowadzenia lekcji, więc zastanawiamy się, co zrobić w tym czasie z młodszymi klasami?

Dyrektor VI LO w Białymstoku, Marek Onoszko, obliczył, że skoro jego poloniści muszą przeegzaminować 273 maturzystów, to przez 8-9 dni będą zupełnie „wyłączeni” z zajęć lekcyjnych.

– Może to spowodować pewne zaległości – przyznaje.

Zdenerwowani maturzyści

Zbliżającymi się egzaminami denerwują się również tegoroczni maturzyści. Martwią się, że ciągle nie znają pełnego wykazu pomocy naukowych, z których można będzie korzystać podczas egzaminów dojrzałości. Na razie wiadomo tylko tyle, że na egzaminie z języka polskiego można będzie zaglądać do słowników

ortograficznych i poprawnej polszczyzny, a na maturze z języków obcych – do ich odpowiedników.

Uczniowie maturalnych klas denerwują się również, że Ministerstwo Edukacji dopiero na początku tego roku szkolnego, 7 września, ogłosiło, że podczas matur ważne będą tylko te zaświadczenia o dysleksji, które zostały wydane między 18 kwietnia a 30 września br.

– A ja miałam zaświadczenia o dysleksji wydane rok temu i dopiero we wrześniu dowiedziałam się, że na maturze nie będzie ono ważne, więc zostały mi zaledwie trzy tygodnie na zrobienie badań do nowego zaświadczenia! – żali się Joanna z IV LO.

Uczniowie obawiają się również, że sprawdzający ich prace egzaminatorzy będą mieli problem z odczytaniem ich pisma.

– Jak twoją pracę będzie sprawdzała zupełnie obca osoba na drugim końcu Polski to nigdy nie wiadomo co z tego wyniknie... – wyjaśnia koleżanka Joanny, Kamila. – Nasza polonistka przez trzy lata zdążyła już poznać charakter pisma swoich uczniów i nie ma problemu z ich szefowaniem.

Maturzyści mają też obawy, że kryteria oceny stosowane przez egzaminatorów będą zupełnie inne, niż kryteria stosowane przez ich nauczycieli.

– Ja również podzielam część tych obaw – dodaje dyrektor Sutyniec. – Już na podstawie „prób” przeprowadzonej w jednym z podlaskich powiatów mogę bowiem stwierdzić, że nauczyciele mają tendencję do... zawyżania ocen.

Maturzyści przyznają również, że spodziewają się problemów z gospodarowaniem czasem podczas egzaminu dojrzałości, np. z języka polskiego, gdyż w minionych latach taki egzamin

trwał 5 godzin, a na nowej maturze będą mieli tylko tylko dwie godziny.

Uczelnie zawiodły uczniów

Jednak największym zmartwieniem maturzystów jest sposób rekrutacji na studia, czyli fakt, że wiele uczelni – zamiast przy przyjęciach na I rok opierać się tylko na wynikach nowej matury – zapowiada dodatkowe sprawdziany. Przykładowo, aby dostać się na wydział lekarski lub stomatologię na akademii medycznej trzeba będzie jeszcze dodatkowo zdać egzamin pisemny sprawdzający intelektualne możliwości kandydata oraz jego motywację do zawodu.

– Wkurzające jest też to, że aby dostać się na taką akademię, to muszę na maturze zdawać aż trzy przedmioty: biologię, chemię i fizykę na poziomie rozszerzonym – mówi Marta z VI LO w Białymstoku.

Maturzystów denerwuje również to, że polskie uczelnie nie dogadają się, jakie maturalne przedmioty będą punktowane na poszczególne kierunki studiów.

– Na te same kierunki na różnych uczelniach obowiązują inne zasady przyjęć – irytuje się Wojtek z IV LO. – Ja planuję zdawać na marketing i zarządzanie i aby zwiększyć swoje szanse chcę próbować na kilka uczelni. Jednak okazuje się, że AGH w Krakowie punktuje matematykę oraz fizykę lub chemię, a warszawska SGH, poza matematyką, geografii lub biologią. Z tego wynika, że na maturze będę musiał zdać nie trzy pisemne egzaminy a znacznie więcej! Zastanawiam się tylko, czy umysł 18-latkę jest w stanie znieść taki poziom wiedzy i... zamieszania.

Złodziej przychodzi skarżyć się na pasera, bimbrownik pyta o koncesję. Zdaniem policji, przestępcy czasem zachowują się irracjonalnie.

Ukradł samochód, oddał portfel

Znalazłem księdza portfel. Mogę go oddać – zaproponował przez telefon księdzu z Juchnowca Kościelnego 24-letni mieszkaniec Sokółki. Potem młodzieniec z dumą oświadczył policjantom, że wie, gdzie jest skradzione księdzu auto. Mało tego, ma do niego kluczyki. Nie dostał oczekiwanej nagrody, lecz na wniosek prokuratora trafił do aresztu.

JOLANTA GADEK

– Trudno doszukiwać się sensu w postępowaniu tego mężczyzny – mówią policjanci. – Logiki za grosz, zero sprytu. On praktycznie sam nam się „podłożył”, przyznał do wszystkiego...

Policjantom trudno jest zachować powagę, gdy opowiadają o tym zdarzeniu, choć przez moment sokółczanin ich zdenerwował. Czym? Otóż usiłował uciec. Jeden z policjantów ostrzegawczo strzelił w górę, wtedy dopiero mężczyzna zatrzymał się i grzecznie poczekał na założenie kajdanek. Ale od początku.

Skok na plebanię

W nocy z 28 na 29 października ktoś włamał się na teren plebanii w Juchnowcu Kościelnym i skradł należący do księdza samochód marki Kia Clarus. Policjanci nieco zdziwili się tym faktem – auto było stosunkowo niewiele warte, bo 28 tys., zaś sprawca zadał sobie wiele trudu. W dodatku kia rzadko ginie, na auta tej marki nie ma popytu na Wschodzie, w Polsce raczej niewielki. Ale fakt faktem – auto zginęło, a wraz z nim dokumenty i portfel duchownego.

Kilka dni później na plebanii odezwał się telefon.

– Mam portfel należący do księdza. Chciałbym go zwrócić – powiedział mężczyzna.

Chciał się umówić z duchownym, widać było, że za zwrot portfela oczekuje gratyfikacji finansowej. Jego wyjaśnienia były o tyle dziwne, że duchowny powiadomił policję. Funkcjonariusze z sekcji kryminalnej białostockiej komendy miejskiej w dniu, kiedy sokółczanin umówił się z księdzem, dyskretnie obserwowali plebanię. Potem, gdy przyszedł, zaczęli go wypytywać.

– Najpierw sokółczanin twierdził, że znalazł portfel przy ul. Kawalerskiej w Białymstoku – mówi sierż. Beata Cholewska, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Białymstoku. – Potem zmienił zdanie i powiedział, że kupił portfel na bazarze. To wzbudziło jeszcze większe podejrzenia policjantów.

Funkcjonariusze nie musieli zbyt długo się wysilać – im dłużej trwała roz-

mowa, tym bardziej mężczyzna starał się wyrzucić na rozmówcach wrażenie. Gdy zaczęli powątpiewać w jego „rewelacje”, pochwalił się:

– A ja wiem, gdzie stoi skradziony samochód – powiedział. – I mam nawet do niego kluczyki...

Policjanci pojechali z nim na ul. Ryską. Faktycznie, clarus tam stał. Nie wiadomo, jak długo, bo w tym rejonie wielokrotnie przejeżdżały policyjne patrole i wcześniej go nie widziały. Być może właśnie tego dnia mężczyzna przyjechał nim z Sokółki, a potem pojechał do Juchnowca autobusem.

Masz klucz jesteś zatrzymany

– Jest pan zatrzymany pod zarzutem włamania i kradzieży samochodu – oznajmili policjanci sokółczaninowi. Ten stracił wówczas dotychczasowy spokój. Odepchnął policjanta i rzucił się do ucieczki. Stał, gdy rozległy się strzały.

Kilkanaście minut później w komendzie wyjawiał policjantom, że w dniu, kiedy dokonał kradzieży, został zwolniony warunkowo z więzienia, gdzie odbywał czteroletnią karę pozbawienia wolności. Dlaczego ukradł samochód, dlaczego zabrał go akurat z plebanii, na co liczył? Nie wiadomo.

– Nie powiedział wprost, że chce okupu za zwrot skradzionego samochodu – mówią policjanci. – Wyglądało to tak, jakby sam nie wiedział, po co skradł samochód i co ma dalej z nim robić. Nie wiemy, czy on w ogóle myślał...

Wiele osób uważa, że po obejrzeniu kilkudziesięciu sensacyjnych filmów wszystko już wiedzą o pracy policji. Nie chcą otwierać bagażników aut podczas kontroli na drodze, nie chcą pokazywać policjantom dokumentów... Coraz częściej też nie chcą... podpisywać protokołów zatrzymania osoby, przedmiotów czy protokołu przeszukania mieszkania (to, że żądają prokuratorskiego nakazu przeszukania jest normą).

– Nieraz się śmiejemy z sytuacji, kiedy ktoś twierdzi, że się nie podpisał – mówią policjanci. – Mówimy wtedy: proszę napisać, że odmawia pan złożenia podpisu, co też dana osoba robi. A teraz proszę się podpisać pod tą odmową złożenia podpisu. I oni wtedy składają podpis, chociaż przed chwilą twierdzili, że się nie podpiszą.

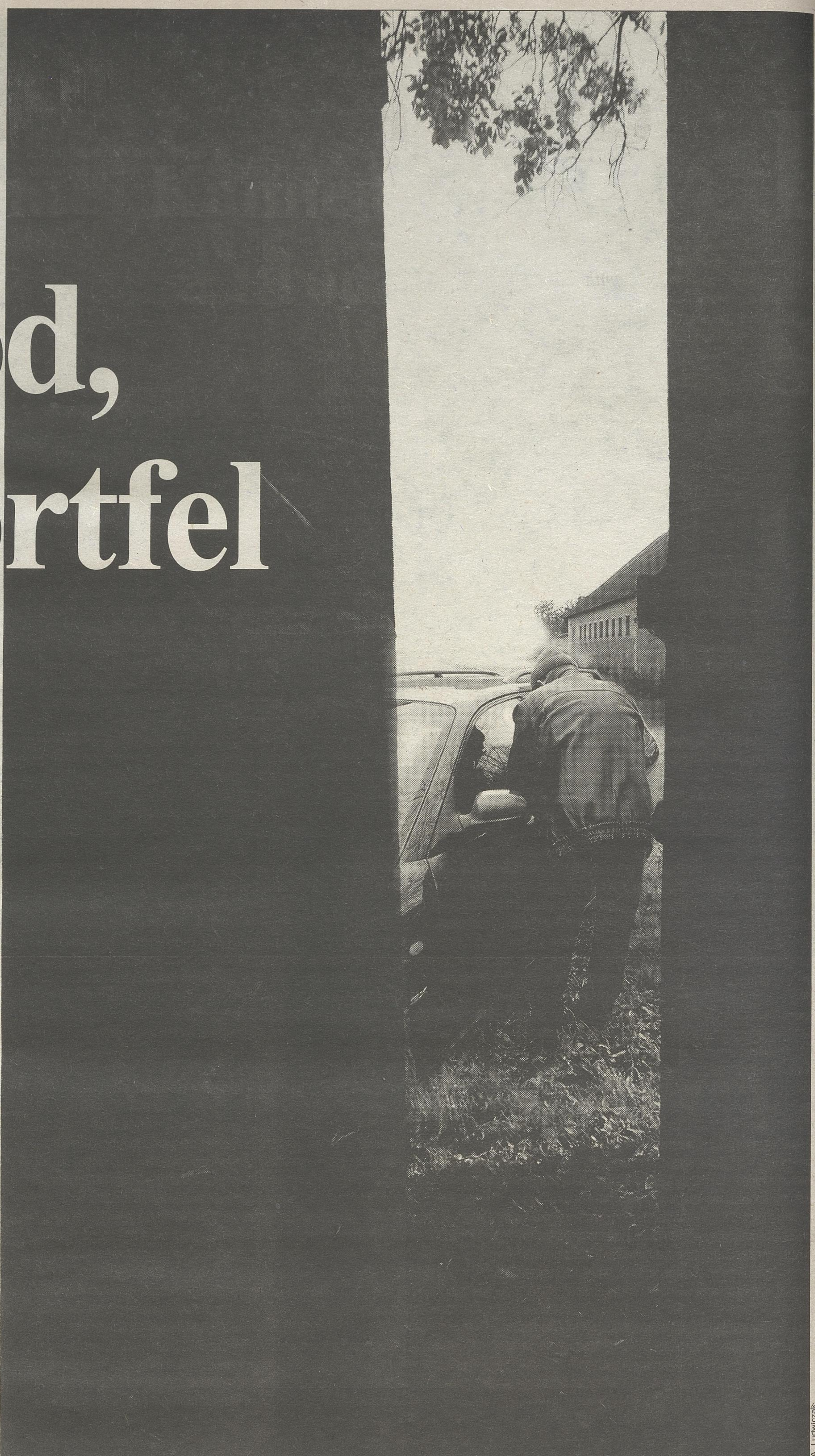
Nie ukradłem tylko wziąłem

– Czy ukradł pan sąsiadowi rower? – pyta policjant mieszkanka Hajnówki.

– A skąd, niczego nie ukradłem – bije się w piersi mężczyzna.

– Jak to pan nie ukradł, skoro rower sąsiada znaleźliśmy u pana w chlewu? – pyta dalej funkcjonariusz.

– No bo ja go nie ukradłem, ja go po prostu sobie wziąłem. Nie jestem złodziejem – zapewnia hajnowianin.



Nic dziwnego, że wiedział, gdzie jest skradzione auto, bo sam je ukradł

W czym tkwi sedno rzeczy? Otóż zgodnie z filozofią wielu Podlasiów do kradzieży dochodzi wtedy, kiedy zabiera się coś znajomemu, ziomkowi, kuzynowi. A jak się przywłaszcza własność „obcych”, czyli osób, które w danej wsi czy miejscowości mieszkają od niedawna, nie robi się nic nagannego. Podobną filozofię wyznają Romowie. Dla nich okraść „gadzia”, czyli Polaka, to nic złego. Przestępstwem – i to poważnym – jest za to przywłaszczenie własności innego Roma.

Policjanci często mają wrażenie, że używają zupełnie innego języka, niż podejrzani. Muszą przekładać z „polskiego na nasze”.

– Jak usłyszałem po raz pierwszy wyznanie mężczyzny „wziąłem sobie jagodziankę” myślałem, że ktoś go poczęstował słodką bułką – mówi białostocki policjant z kilkuletnim stażem pracy. – A potem zorientowałem się, że mężczyzna przyznał się do kradzieży w sklepie denaturatu.

Koncesja na bimber

Zdumienie policjantów z dawnego komisariatu w Czarnej Białostoc-

kiej było olbrzymie, gdy pewnego dnia pod budynek podjechał wóz konny wypełniony... baniakami z bimbrem. Woźnica wysiadł z wozu i dziarsko pomaszzerował do okienka dyżurnego.

– Przyjechałem po koncesję na produkcję bimbru – powiedział. – Sąsiad mi powiedział, że od dziś rozdajecie...

Zdarzenie to miało miejsce kilka lat temu, ale do dziś opowiadają je sobie funkcjonariusze. Czarna Białostocka nazywana jest bowiem „głębiem bimbrowym”. Receptury na produkcję krzakówki są tu przekazywane z pokolenia na pokolenie. Bimbrownicy nie uważają produkcji spirytusu za przestępstwo, tak mocno wrosło ono w obyczajowość. Dlatego mężczyzna potraktował poważnie żart sąsiada o rozdawaniu koncesji na produkcję bimbru.

Zdarzyło się też kiedyś, że do siedziby ówczesnego IV komisariatu policji zgłosił się mężczyzna ze skargą na... pasera. Przyszedł się poskarżyć, bo jego zdaniem paser zaniżał ceny przyjmowanych kradzionych przedmiotów i zalegał z regulowaniem należności. Przedstawił też funk-

cjonariuszom dokładną listę skradzionych przedmiotów, które dostarczył paserowi, podał ich wartość i sumę, którą powinien wypłacić mu paser. Był bardzo zdziwiony, gdy mundurowi zatrzymali go pod zarzutem kradzieży i zrobili przeszukanie w mieszkaniu pasera, po czym jego również zatrzymali.

– Przyszedłem przecież tylko na skargę, chciałem, żebyście zrobili „porządek” z tym kłamcą, ale żeby zaraz wszystkich zamykać... – mówił oburzony.

Innym razem pewien włamywacz zatrzymał na ulicy policjantów z „czwórki” i poprosił ich o podwiezienie. Miał przy sobie wielką torbę pełną zrabowanych przedmiotów. Nie rozpoznał funkcjonariuszy, gdyż ci podróżowali starą, zdezelowaną nyską. Nyski co prawda przeszły już do historii, ale nadal wielu pijanych przechodniów myli radiowozy z taksówkami. Zatrzymują policjantów i żądają podwiezienia do domu. Potem dziwią się rano, gdy budzą się w Izbie Wyrzeźwień.

Aleksandra ze Szczerbińskich Piłsudska przez kilka lat mieszkała w Kamiennym Dworze, nieopodal wsi Poświętne

W dworku żony Piłsudskiego

– Z dnia na dzień wszystko coraz bardziej niszczeje. Nie ma komu się tym wszystkim zająć, bo i po co? To pewnie kosztuje. Tam gdzie jest obora, to kiedyś piekarnia była, później przechowalnia owoców, a nawet stajnia. Teraz tam pewnie tylko myszy i szczury – mówią mieszkańcy bloków po dawnym PGR w Kamiennym Dworze.

ANNA PERKOWSKA

Tutaj, pośród lip i akacji, w samym sercu miejscowości stoją dwa domy, okoliczni nazywają je dworakami.

– Jeden jest starszy, drugi młodszy – wyjaśniają.

Czekała na marszałka

Gdyby się pokusić o szukanie nietypowych związków marszałka z Podlasiem, można natrafić na ciekawostki. Ot chociażby Kamienny Dwór подарowany przez legionistów jego drugiej żonie. Aleksandra Piłsudska, z domu Szczerbińska sprowadziła się do Kamiennego Dworu już po śmierci swego małżonka Józefa Piłsudskiego. Sama pochodziła z rejonów Podlasia, urodziła się w Suwałkach.

Pierwszą żoną marszałka była Maria Koplewska Piłsudska. Marszałka poznała po rozwodzie z Marianem Januskiewiczem. Ślub wzięli po siedmiu latach znajomości w kościele ewangelicko-augsburskim we wsi Pańc Duża w guberni łomżyńskiej.

Drugą żonę Piłsudski poznał w 1906 roku. Wtedy to działała w Organizacji Bojowej PPS, zajmowała się transportem i przechowywaniem broni. Znajomość z Piłsudskim przerodziła się w uczucie już rok później. W lutym 1918 roku Aleksandra urodziła córkę Wandę. Ojcem był więziony przez Niemców od 22 lipca 1917 roku Józef Piłsudski. Druga córka Jadwiga urodziła się w lutym 1920. Związek marszałka Piłsudskiego z Aleksandrą nie mógł być jednak zalegalizowany, bo żona Piłsudskiego, Maria nie godziła się na rozwód. Ślub zawarli dopiero 25 października 1921 roku, już po śmierci pierwszej żony Piłsudskiego.

Aleksandra Piłsudska mieszkała w Polsce do 1939 roku. To właśnie z Kamiennego Dworu wyruszyła z córkami na zachód Europy. Przez Litwę, Łotwę i Szwecję przedostała się do Anglii i zamieszkała w Londynie.

Dar od legionistów

Oba dworki należały do żony Piłsudskiego. Otrzymała je w darze wraz z ziemią.

– Ten nowszy, z gankiem wybudowali legionści już wówczas wdowie po marszałku. Kupili siedmiohektarowy teren wraz z dworem, ale pobudowali wdowie nowy, większy dwór – tłumaczy nam Tadeusz Brzozowski.

Jego ciotka, a zarazem matka chrzestna, była u Piłsudskiej kucharką. Stąd Tadeusz Brzozowski jest bodaj najbardziej zorientowanym mieszkańcem i znawcą historii dworku.

– Nie pamiętam wdowy po Piłsudskim. Miałem kilka lat, kiedy rozpoczęła się wojna – mówi Tadeusz Brzozowski.

Piłsudska gospodarowała majątkiem o powierzchni około siedmiu hektarów. Ten teren obejmował budynki gospodarcze i oczywiście dwa

budynki mieszkalne. Starszy dworek został wybudowany w 1918 roku.

– A drugi zbudowali legionści. Jednak zanim został zbudowany, wdowa po marszałku mieszkała w tym starym. Tak przynajmniej słyszałam – mówi Teresa Grygoruk, również mieszkanka Kamiennego Dworu. – My tam za wiele nie wiemy. Tylko jak przyjadą ludzie z Warszawy, to opowiadają – dodaje.

Starszy dworek jest objęty ochroną konserwatorską. Niedawno został odremontowany.

– Podobno ten drugi po Piłsudskiej jest na sprzedaż – mówią okoliczni mieszkańcy. – Ale kto to kupi... Strasznie dużo pieniędzy trzeba wyłożyć, żeby to wyremontować.

Z czasem Piłsudska zaczęła też gospodarować ziemią, która otaczała cały fol-

wark. Wtedy na jej dworze przybyło służby.

– Z tego co mi mówiła matka chrzestna, to służby było niewiele. Jakies dwadzieścia pięć osób – mówi Tadeusz Brzozowski. – Ale później pojawiało się coraz więcej i właśnie w tym starszym dworku mieszkała służba – dodaje.

W miejscu, gdzie przez kilka lat mieszkała Aleksandra Piłsudska, jeszcze 10 lat temu było Państwowe Gospodarstwo Rolne. Najlepszym dowodem na to są okoliczne bloki, w których nadal mieszkają dawni pracownicy PGR-u. Na kilkuset hektarach ziemi, które obecnie dzierżawi prywatny właściciel, uprawiano różne odmiany roślin. Znaczną część stanowiły plantacje porzeczek oraz sady owocowe.

– Krew nas zalewała jak przyszedł prywatny właściciel i zaczął karczować te wszystkie porzeczki. Usunął

też drzewa owocowe, wykarczował bez litości wszystko to, na co pracowaliśmy przez lata – mówi jeden z mieszkańców. – Chociaż trzeba przyznać, że obecny dzierżawca dba o ziemię – dodaje zaraz.

Mieszkańcy i byli pracownicy PGR-u tęsknią i z nostalgią wspominają stare czasy.

– Róże tutaj dookoła parkanu rosły. Było naprawdę pięknie. A na dwór, gdzie dawniej mieszkała żona marszałka zjeżdżali się ministrowie. Przyjeżdżali na polowania, bo to tereny łowieckie – mówi Tadeusz Brzozowski.

Dzwoneczki chronią przed piorunami

Ale Kamienny Dwór ma jeszcze jedną historię. Dotyczy ona pań-

stwa Kosińskich, właścicieli dworu, którzy zarządzali majątkiem jeszcze przed Piłsudską. Miejscowi ludzie opowiadają o zonie właściciela.

– To była strasznie rozmodlona kobieta. Kiedy była burza, to pani Kosińska wychodziła z domu, brała takie dzwoneczki i chodziła alejką dookoła folwarku, odmawiając modlitwy – mówi Tadeusz Brzozowski.

Ludzie z Kamiennego Dworu twierdzą, że Kosińska zakopała gdzieś te dzwoneczki.

– Ale ona nam chyba wymodliła bezpieczeństwo. Nie pamiętam, żeby gdzieś tutaj u nas piorun strzelił. Czasami się słyszy, że w niektórych miejscowościach obok zdarzają się jakieś nieszczęścia. Ale u nas dzięki Bogu nie – tłumaczy jeden z mieszkańców.



Dwór, w którym mieszkała żona Józefa Piłsudskiego – Aleksandra, został zbudowany przez legionistów

Rocznica umowna

11 listopada 1918 r. był tylko jednym z dni składającym się na ciąg wydarzeń, które doprowadziły do odzyskania niepodległości przez Polskę. Wtedy właśnie Rada Regencyjna, organ powołany przez Niemców okupujących Królestwo Kongresowe, przekazała Józefowi Piłsudskiemu władzę wojskową. Dzień wcześniej bohater Legionów wrócił do Warszawy, zwolniony z więzienia w Magdeburgu. Wiele wskazywało jednak na to, że dochodzi do igrzysk przełomowych zdarzeń. „Kto tych krótkich dni nie przeżył, kto nie szalał z radości w tym czasie wraz z całym narodem, ten nie dozna w swym życiu największej radości. Cztery pokolenia czekały, piątę się doczekało” – pisał świadek wydarzeń z listopada 1918 roku. Widać było, rozlatywał się dotychczasowy porządek świata. W lasku Compiègne pod Paryżem Niemcy podpisali zawieszenie broni, kończące de facto Wielką Wojnę. Wilhelm II abdykował i uciekł do Holandii. Jego śladem poszedł cesarz Austro-Węgier. W Berlinie trwała rewolucja, w Warszawie zaczęto rozbijać okupacyjną armię niemiecką. 14 listopada Rada Regencyjna powstała.

wła się rozwiązać i całą władzę w państwie przekazała Piłsudskiemu. W grudniu wybuchło powstanie wielkopolskie, jedyne wygrane przez Polaków. Jednak dopiero wojna wygrana z bolszewikami w 1920 roku zdecydowała o tym, że Polska została na mapie Europy. W 1937 roku 11 listopada został ustanowiony polskim świętem narodowym. Pozostawał nim oficjalnie do roku 1944. Przywrócono mu ten status dopiero w roku 1989.

Jak zdobyć ze środków unijnych 50 tys. złotych?

– Niedawno remontowano ten starszy dworek. W środku jest pusty. Może ktoś jakieś gospodarstwo agroturystyczne założy – mówi Teresa Grygoruk, mieszkanka Kamiennego Dworu



JUŻ 16 LISTOPADA W NOWYM MAGAZYNIE AGRO
SPECJALNYM DODATKU „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ” DLA ROLNIKÓW



Już jutro wielki marsz kibiców na urząd miejski

O honor kibica Jagiellonii

W Białymstoku od ponad pół roku trwa wojna o centrum handlowe, które miałyby powstać na terenach Jagiellonii i z którego zysków miałyby utrzymywać się w przyszłości klub piłkarski. Cała sprawa została już zepchnięta z torów merytorycznych na tory polityczne. Lewica popiera plany Jagiellonii SA, bo to lokalni inwestorzy i trzeba wspomagać drużynę piłkarską, która jest wizytówką Białegostoku. Większość prawicy jest przeciwna, bo należy wspierać małych sklepikarzy i zwalczać wielkie centra handlowe, w których uciskany jest pracownik i mamiony klient.

AGNIESZKA KASZUBA

Zresztą, jakie mają gwarancje, że zyski zostaną przekazane na działalność sportową... Prezydent Białegostoku Ryszard Tur, zachowuje się jakby był między młotem a kowadłem, bo przecież wie, że klub jest ważny i trzeba mu pomóc, z drugiej strony jednak, oprócz sportu pozostaje wiele innych spraw: mali sklepikarze, kupcy handlujący na stadionie i układ komunikacyjny, który i tak ledwo wytrzymuje obecne obciążenie. Trzy razy większe mogłoby doprowadzić do paraliżu, a może nawet katastrofy. Dlatego przyjmuje wygodne stanowisko i mówi, że decydujący głos w tej sprawie mają radni.

Klub ma kłopoty

Jarek jest nauczycielem, Artur przedstawicielem handlowym, Andrzej prowadzi własną działalność gospodarczą, Jacek to lekarz, a Tomasz to kierownik w firmie dystrybucyjnej. To co ich łączy, to miłość do Jagiellonii Białystok. I chociaż wykonują tak różne zawody, jednego są pewni: klub ma problemy finansowe i trzeba mu pomóc. Dlatego chcą wpłynąć na władze miasta i radnych, aby sponсорom Jagi pozwoliły zainwestować w centrum handlo-

we, z zysków którego będzie utrzymywać się klub.

– To dla Jagiellonii jedyna szansa na rozwiązanie problemów finansowych – mówią. – Jedyna szansa na rozwój, modernizację stadionu Hetmana i awans do ekstraklasy.

Kibice jednak nie zdają sobie do końca sprawy, że takie centrum kosztuje. I to dużo. Wstępny koszt ustalono na 100 mln zł. Część pieniędzy wyłożyliby inwestorzy, resztę trzeba byłoby pożyczyć, a później oczywiście spłacić. Galeria może dopiero za kilka lat najwcześniej zacząłaby zarabiać na klub.

Pomysł Galerii Jagiellonia kilkakrotnie pojawiał się na posiedzeniach różnych komisji i sesjach białostockiej rady miejskiej. Nie zyskał jednak akceptacji radnych. Dlatego Jagiellonia SA szukała nowych pomysłów na zdobycie pieniędzy. Zrezygnowała nawet z planów ogromnej galerii handlowej i chciała przy ul. Jurowieckiej zbudować duży kompleks rozrywkowo-kulturalny. Wtedy właśnie Białystok obiegała wieść, że wiosną 2005 roku ma rozpocząć się po drugiej stronie ulicy budowa konkurencyjnej galerii handlowej Focus Park. Przedstawiciele firmy przedstawili nawet umowy najmu lokali białostockim handlowcom. Właśnie wtedy kibice postanowili wziąć sprawę w swoje ręce.

Nie jesteśmy chuliganami

Na rzecz klubu piłkarskiego Jagiellonia kibice powołali do życia ruch społeczny. Przyłączyli się do niego nie tylko zagorzali fani futbolu, ale także inne środowiska.

– Inicjatorem ruchu, który się tworzy, jest Stowarzyszenie Sympatyków Jagiellonii – wyjaśnia Andrzej, członek stowarzyszenia. – Nie jesteśmy żadnymi chuliganami, tylko grupą ludzi w różnym wieku, z różnymi zawodami. To co nas łączy, to dobro klubu i dobro miasta.

Członkowie stowarzyszenia – przez cały okres prac nad uchwałą intencyjną w sprawie Galerii Jagiellonia – dokładnie przyglądali się posunięciom władz miasta i radnych.

– Przyglądaliśmy się temu spokojnie, nie przeszkadzaliśmy w pracy, byliśmy obecni na sesji rady miejskiej – wylicza Andrzej. – Zaczęliśmy

działać po pewnych sytuacjach, które zauważyliśmy.

Pierwszą sytuacją, która sprowokowała kibiców do działania było spotkanie z posłem Ligi Polskich Rodzin Andrzejem Fedorowiczem.

– Poseł nie chciał z nami rozmawiać – wyjaśniają członkowie stowarzyszenia. – Poczuliśmy się bardzo urażeni. Wtedy postanowiliśmy bronić nie tylko Jagiellonii, ale również tego miasta, przed ludźmi którzy robią ciemnotę z Białegostoku. Chcemy pokazać białostoczanom, że można coś z tym zrobić.

Do członków stowarzyszenia zaczęli dzwonić ludzie, którzy na co dzień nie są kibicami.

– Chcą po prostu coś zrobić – mówi Andrzej. – Ich wszystkich będzie można zobaczyć na naszym marszu.

Bezpośrednim impulsem do działania, była informacja o działaniach inwestorów Focus Park.

– Myśleliśmy, że pomysł Jagiellonii i lokalnych inwestorów był ciekawy, bo mógł rozwiązać wiele spraw w mieście: zagospodarowanie nieuporządkowanego terenu przy Jurowieckiej, podatki dla miasta i przede wszystkim finanse klubu – mówią kibice. – Zatrzymanie Focus Parku przez prezydenta Białegostoku to dobry znak, ale teraz my musimy działać.

Wielki marsz

Do tej pory kibice Jagiellonii zbierali podpisy pod petycją do władz miasta. Przewidują, że pod apelem podpisze się kilkanaście tysięcy osób.

Następnym naszym krokiem będzie nasza demonstracja – mówi Jacek, członek stowarzyszenia. – Podkreślamy, że ta demonstracja ma mieć charakter pokojowy i zrobimy wszystko, aby taki charakter miała!

W sobotę, po zakończeniu meczu Jagiellonii Białystok z Arką Gdynia, cały stadion ruszy na urząd miejski. Kibice mają nadzieję, że dołączą się do nich zwykli mieszkańcy miasta. W magistracie czekać na nich będzie prezydent Białegostoku Ryszard Tur.

– Prezydent ceni i szanuje kibiców Jagiellonii, ponieważ nigdy nie odwrócił się od klubu, nawet kiedy miał duże kłopoty. Marsz jest wyrazem tego, że troszczą się o losy klubu – mówi Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prasowy prezydenta Białegostoku. – Są to najlepiej zorganizowani kibi-

ce w Polsce, dlatego nie należy obawiać się o jakichkolwiek zamieszek.

Kibice Jagiellonii nie obawiają się, że ktoś z ich szeregów mógłby zakłócić spokój podczas marszu.

– Jedyne, czego się obawiamy, to jakieś prowokacji z zewnątrz – mówią kibice. – Mamy swój kibicowski honor, który jest dla nas ogromną wartością.

Kibice wybierają się także na listopadową sesję rady miejskiej.

– Zobaczymy, jaka będzie reakcja radnych na nasze działania – dodaje Jacek.

Tworzący ruch społeczny na rzecz Jagiellonii nie wykluczają, że mogą wystartować przy okazji kolejnych wyborów, bądź poprzeć konkretne ugrupowanie polityczne.

To nie były żadne pogroźki

Radni już od najbliższych dni muszą czuć nasz oddech na swoich plecach. Mają budzić się z rana i zamyślić, co wymyśliliśmy, mają codziennie przed lustrem patrzeć sobie w oczy i widzieć w nich tłum kibiców Jagiellonii rozliczających ich z każdego kroku – taki tekst mógł przeczytać każdy, kto odwiedził stronę internetową Stowarzyszenia Sympatyków Jagiellonii. Natomiast już jutro każdy, w kim płynie żółto-czerwona krew, przemieni te słowa w czyn i po meczu ukochanej Jagi weźmie udział w marszu do urzędu miejskiego, aby przekonać władze, że klubowi trzeba pomóc, dając pozwolenie na budowę centrum handlowego w centrum Białegostoku.

Z publikacji na stronie internetowej kibiców Jagiellonii wynikało, że chcą oni rozliczyć białostockich radnych – głównie z LPR i PiS – za blokowanie powstania Galerii Jagiellonii. Ich zdaniem zamiast obiektu Jagiellonii, ma powstać centrum handlowe Focus Park, bo radni zdecydowali pod stołem, kto i gdzie wybuduje galerię. Kibice poinformowali jednocześnie, że są w posiadaniu symulacji, szkiców, wizualizacji galerii, a także planów rozkładu lokali handlowych i gotowych umów ich dzierżawy.

– Jeśli ktoś zamieszcza na stronie internetowej takie wypowiedzi to chyba jest chuliganem, a nie kibicem – skomentowała na gorąco wypowiedzi kibiców Beata Antypuk,

radna LPR. – Nie damy się zastraszyć!

Tymczasem radny Prawa i Sprawiedliwości Dariusz Piontkowski stwierdził, że szantaż i groźby nie są najlepszym sposobem na dyskusję, dodając, że on niczego pod stołem nie zaklatwał.

– Gdyby takie groźby się powtarzały, to warto, aby sprawą zajęła się policja – dodał.

– To nie były żadne pogroźki – tłumaczy Jarek, członek Stowarzyszenia Sympatyków Jagiellonii. – Obledowanie się potem, czy czucie oddechu to nie jest żadna pogroźka. My mamy prawo wysuwać nasze żądania jako obywatele tego miasta. Urzędnicy mają służyć obywatelom, a my możemy oczekiwać pewnych posunięć. Ja w ogóle nie rozumiem jak taki tekst można traktować jako pogroźkę. Jeśli radni mają czyste sumienie to spojrzą nam w oczy i nie ich nie będzie gryzło.

Kibice Jagiellonii twierdzą, że to członkowie LPR tworzą ich zły wizerunek.

– Oni bardzo chcą widzieć w nas chuliganów – mówią kibice. – A sami robią z Białegostoku ciemnogród. Nasz marsz ma obudzić to miasto do życia. My chcemy żyć w normalnym mieście, którym rządzi normalni ludzie.

Lech Rutkowski, prezes Jagiellonii SA, zapewnił, że będzie rozmawiać z kibicami, aby nie umieszczali pogroźek na stronie internetowej.

– Rozumiem tych ludzi, bo są zdeenerwowani. Kochają ten klub i chcą za niego walczyć – mówi Lech Rutkowski. – Widzą, że wyniki klubu się poprawiają, ale boją się, że nie będzie pieniędzy, aby je utrzymać. Liczę jednak na rozsądek prezydenta i mam nadzieję, że poprze lokalny klub i miejscowy kapitał.

Wydałoby się, że problemy finansowe klubu nie dotyczą w ogóle piłkarzy, którzy grają coraz lepiej. Jaga nie przegrała ostatnich dziesięciu meczów.

Piłkarze Jagiellonii skupiają się przede wszystkim na grze. Na razie – jak sami podkreślają – nie myślą o ekstraklasie, jednak wiadomo, że ewentualny awans uzależniony jest od znalezienia odpowiednich środków finansowych. I tu wracamy znów do punktu wyjścia: Galerii Jagiellonia.

Dom w sercu i w walizce

Z Agatą Passent, felietonistką i pisarką, gościem Jesiennych Spotkań z Muzyką i Poezją, organizowanych przez Białostocki Ośrodek Kultury, które dwa tygodnie temu odbyły się w Białymstoku, rozmawia Anna Danilewicz

Marzyła pani o tym, żeby zostać hokeistką, a została pisarką. Jak to się stało?

– Hokeistką nie zostałam, gdyż w czasach, kiedy byłam dzieckiem, nie przyjmowano dziewczyn do drużyny hokejowej. Przeżyłam z tego powodu straszną traumę! I wtedy zaczęłam się zajmować tylko tenisem. Do studiów grałam nawet zawodowo w tenisa w drużynie CWKS Legia Warszawa. A pisać zaczęłam zupełnie przez przypadek. Na studiach szukałam jakiegoś dorywczego zajęcia, którym mogłabym się zajmować jednocześnie studiując. Kiedy uczyłam się w Stanach Zjednoczonych, dorabiałam jako sprzątaczką – sprzątałam akademiki. A jak wróciłam do Polski i rozpoczęłam studia na Uniwersytecie Warszawskim, to dorywczo zaczęłam pisać do „Twojego Stylu” takie różne krótkie kawałki. Przeszłam trzymiesięczny okres próby i zaproponowano mi stałą współpracę. A zatem felietonistką zostałam przez przypadek.

Jak długo musiała pani pracować na to, by postrzegano panią jako Agatę Passent, a nie: Agatę Passent, córkę Agnieszki Osieckiej i Daniela Passenta?

– Nie mam pojęcia, nie wiem, jak mnie kto postrzega. Trzeba by było zapytać o to moich czytelników.

Ale czy zdarzyło się tak, że ktoś powiedział do pani taty: „Aha, to pan jest ojcem tej słynnej felietonistki”?

– My jesteśmy rodziną piszącą. Tata ma swoich czytelników i ja mam swoich. Pewnie jest też wielu wspólnych, którzy czytają teksty moje i taty. Często zdarza się, że na spotkania autorskie mojego taty przychodzą ludzie z moimi książkami, prosząc, żeby on się na nich podpisał. Na moim spotkaniu w Białymstoku też jedna pani przyszła z książką taty, druga z jego zdjęciem i prosiły, żebym ja się na nich podpisała. Pisanie po prostu jest w naszej rodzinie, nie rywalizujemy ze sobą.

Felieton to gatunek, którym często zajmują się dziennikarze, pisarze mający już pewien dorobek twórczy. Pani od felietonu zaczęła karierę pisarską. To bardzo odważny krok.

– Zająłam się felietonem, bo to jest dla mnie najbardziej naturalna forma wypowiedzi. Zawsze najbardziej lubiłam – i lubię nadal – czytać felietony. Interesuje mnie przede wszystkim interpretacja informacji, a nie sama informacja. Wiadomość o tym, że coś gdzieś się wydarzyło, albo że coś jest w modzie, że ktoś zaobserwował jakieś zjawisko, specjalnie mnie nie interesuje. To obarcza naszą pamięć, ale nie wnosi. Mnie natomiast ciekawi to, co ktoś myśli o danym wydarzeniu, zjawisku. Poza tym ja lubię osoby, które mają swoje zdanie na dany temat, które wyrażają swoje opinie i nie boją się mówić o nich głośno, nawet jeśli inni uważają inaczej. A najlepiej, jeśli mają jeszcze swój charakterystyczny, niepowtarzalny styl.

Felieton, przez to, że nie jest „suchym” gatunkiem, daje piszącemu możliwość tworzenia swojego własnego języka, stylu, sposobu wypowiedzi. Najlepszym testem na to, czy felietonista jest udanym felietonistą, jest to, że jeśli się nie podpisze, to i tak czytelnik zorientuje się, że jest to styl pana Stommy, czy pana Grońskiego. Zwykle dziennikarstwo opiera się na relacjach, a one właśnie są bardzo „suche”.

Pisanie felietonu zmusza jednak do pewnej systematyczności. Jak się pani pracuje pod takim przymusem?

– Każda praca jest w jakimś stopniu stresująca. Lekarz ma stresujące obowiązki, a felietonista ma ten problem, że musi wymyślać na dany termin jakiś temat. Niektórym może się wydawać, że pisanie to taka romantyczna czynność: że tak się siedzi, wena przychodzi nagle do nas, choć nigdy nie wiadomo, czy przyjdzie, czy nie. Tymczasem to też jest forma rzemiosła – trzeba wstać, zmobilizować się, podejść do białego ekranu

ku komputera i coś napisać. Odpukać, ja przez osiem lat pracy jeszcze żadnego terminu nie zawałam. Oczywiście, czasami ma się ten temat dużo wcześniej, a czasami przychodzi on dopiero w ostatniej chwili. Ja mam akurat taki styl pracy, że często zasiadam przed komputerem, by pisać o czymś innym, a w trakcie pisania „skręca” mi zupełnie bieg myśli. Nie mam jakiegos ułożonego planu zanim zasiądę do pisania, tylko jakby cały czas meandruję. I czasami myśl „skręci” w zupełnie innym kierunku i piszę na zupełnie inny temat, niż początkowo zamierzałam.

„Miałówka” to tytuł pierwszego zbioru pani felietonów. Ale „miałówka” to chyba również pani sama...

– „Miałówka” to eseje, felietony dotyczące życia w mieście, w których opisywałam to, jak się ono zmienia, jakie są w nim mody i snobizmy, i tak dalej. Ale zgadzam się, ja sama też jestem „miałówką”, gdyż wolę żyć na dużym skrzyżowaniu wśród spalin, niż w uroczym domku na przedmieściach. Chcę jeszcze tylko dodać, że „miałówka” na początku była parafrazą wyrazu „majówka”. Nawoływałam kiedyś ludzi do tego, żeby się nie męczyli i nie wyjeżdżali z tobołami na weekend na majówkę, gdzieś za miasto, tylko rozłożyli się w centrum i piknikowali w mieście.

Długo przebywała pani w Stanach Zjednoczonych, tam się pani uczyła, mieszkała. Czy ten przeskok do polskiej rzeczywistości nie był trudny, bez problemu się pani w niej odnalazła? W końcu jej opisywanie to główny temat pani felietonów.

– Wszystkie problemy i smutki tak naprawdę nosimy sami w sobie, niezależnie od tego, czy jesteśmy w naszych swoich górach, czy w egzotycznych krajach. Najważniejsze jest to, żeby starać się robić porządek we własnej duszy. Ale oczywiście krajobraz i miejsce też są ważne. Ja jestem bardzo przywiązana do moich przyjaciół, do mojej rodziny, więc w Stanach bardzo tęskniłam za Polską. Oczywiście, zawsze jest tak, że idealizuje się to miejsce, które się zostawiło. Więc teraz mam odwrotnie – często tęsknię za Stanami. Na szczęście przez te ostatnie 15 lat bardzo zmieniło się nasze myślenie i nasza sytuacja w kraju. Kiedyś, jak się wyjechało za granicę, to było prawie jak zesłanie. A teraz można być ciągle w ruchu, mieć dom w swoim sercu i w swojej walizce, i cały czas się z nim przemieszczać.

Felietonista zawsze stara się łapać otaczający go świat. Ma tę właściwość, że postrzega go dośyć wyraźnie, bo jedną nogą zawsze jest poza wydarzeniami. Zawsze boryka się z myślą, jak opisać daną sytuację. Dzięki temu, że ta rzeczywistość nas nie wciąga, zawsze mamy do niej pewien dystans, pewną perspektywę – może wtedy łatwiej się ją obserwuje. To jest jednak czasem dość męczące. Bo jednak czasami człowiek chciałby się zatracić i przestać zastanawiać się, jak by tu opisać to miejsce, wydarzenie, itp. Cieszyć się z tego, że jest tu i teraz, a nie zastanawiać się, jak to „tu i teraz” wykorzystać, użyć jako materiał do swojej pracy.

W związku z tym, w jakich sytuacjach udaje się pani oderwać od tego myślenia „jak przerobić to na felieton”? Czyli, innymi słowy, co lubi pani robić poza pisaniem felietonów?

– Ja bardzo, bardzo się relaksuję z przyjaciółmi. Przyjaciele są najważniejszą wartością w moim życiu. Staram się być wobec nich lojalna i mam nadzieję, że również mam lojalnych przyjaciół. A zatem, uwielbiam relaksować się z przyjaciółmi. Najlepiej u siebie w domu, albo u nich w domu, przy dobrym jedzeniu, które razem ugotujemy – gotowanie też mnie bardzo relaksuje – przy odkorkowanym jakimś bardzo smacznym winie i rozmowie na ważne tematy. Wtedy nigdy nie myślę: „oj, czy ja to wykorzystam do swojego felietonu?” Odpoczywam również słuchając muzyki. Uwielbiam to, że ona dociera do tych części naszego ciała, które są nieracjonalne, dotyka trzewi i wzrusza tak, że człowiek się w niej zatracza.

Dziękuję za rozmowę.

Geje i lesbijki żyją w podziemiu. W Białymstoku jest jedyna kawiarnia na Podlasiu, w której mogą się spotkać.

Nadal jesteś moją córką

Tak bym chciała móc się do niej przytulić. Pogłaskać po twarz, pocałować, wziąć za rękę. Tak samo jak mój brat swoją dziewczynę. Bo ja kocham Julitę. I nie zamierzam się tego wstydzić. Ale się boję. Na przykład, że dostanę butelkę w głowę. Albo że obie zostaniemy skopane. Bo przecież jak dziewczyna idzie za rękę z dziewczyną, to są zboczone, prawda? Można nas bić, kopać...

ANNA MIERZYŃSKA

Na szczęście nie wszyscy są tacy strachliwi jak ja. Ostatnio stałam na przystanku autobusowym na Lipowej. W centrum miasta, rozumiesz, w biały dzień! I zobaczyłam Małgośkę. Zaraz, ile ona ma lat, chyba siedemnaście... Szła przytulona do swojej dziewczyny, całowały się, obejmowały. Nikt się nawet za nimi nie obejrzał. Niesamowite. Czy to możliwe, że Białystok się zmienia?

Uśmiechnij się! Ja też jestem gejem.

Myślisz, że nie znasz żadnego geja albo lesbijki? Znasz. Policz, ilu masz znajomych. Jeśli 20, to jest wśród nich przynajmniej jeden homoseksualista (to wynika ze statystyki). Który? Jeśli nie dowiedziałeś się tego do tej pory, raczej nie zgadniesz. Aż 20 proc. gejów i co trzecia lesbijka żyją w heteroseksualnych małżeństwach. Ukrywają swoje preferencje seksualne przez całe życie, tylko w nocy pozwalając sobie na łzy.

A więc znasz ich, spotykasz codziennie. Wyglądają normalnie, są przecież zwykłymi ludźmi. Jeśli nie chcesz wchodzić z nimi w intymny związek, ich preferencje nie powinny mieć dla ciebie żadnego znaczenia. A jednak mają. Tylko 38 proc. Polaków (wg CBOS) uważa, że osoby homoseksualne powinny mieć prawo do uprawiania stosunków seksualnych. 56 proc. nie zgadza się na zalegalizowanie homoseksualnych małżeństw. Zresztą, nawet najbardziej tolerancyjni Polacy mówią: „żyjcie, jak chcecie, tylko się z tym nie afiszujcie!”

– Nie afiszować się oznacza kłamać – pisze na internetowym forum 20-letnia Agnieszka. – Kłamać, że to moja koleżanka, a nie ukochana. Kłamać, gdy spotykamy kogoś na mieście, ukrywać się. Przez całe życie.

Ala ma... Kasię

W Białymstoku nie afiszują się. Starsi, którzy mają własne mieszkania, zamykają się w nich razem z partnerem (partnerką). Tylko tam mogą swobodnie okazywać uczucia. Młodzi mają jeden klub (na całe województwo), w którym nie muszą się wstydzić swoich preferencji. Małutka kawiarnia, siedem czy osiem stolików, kilka wygodnych kanap.

Dwie uśmiechnięte dziewczyny przy barze są parą od wielu lat. Doskonale znają branżę (tak nazywają swoje środowisko osoby homoseksualne). Wiedzą, że Mirek przyjdzie z Tomkiem, a Magda z Julitą. Jedyna różnica polega na tym, że w knajpce przy stolikach kobiety siedzą z kobietami, a mężczyźni z mężczyznami. Oczywiście nie jest to obowiązek, raczej naturalna tendencja.

W sobotni wieczór w knajpce nikt się nie przytula, nie całuje. Czasami tylko Mirek przytrzyma Tomka za rękę, pogłuszcze po ramieniu. Uśmiechną się do siebie.

– Rodzice nie wiedzą, że jestem gejem. Bo po co? Chociaż pewnie coś przypuszczają – zastanawia się Tomek. – Przecież mam 32 lata i żadnej kobiety! Ale mieszkam sam, więc z rodzicami po prostu o tym nie rozmawiam.

– Nigdy cię nie pytali?

– Nie. Pochodzę z małej miejscowości. Tam bycie gejem to wstyd na całe miasteczko! Wolą nie wiedzieć.

Geja stworzył Bóg raz mu wyszedł taki cud

Miałem 15 lat, kiedy zrozumiałem, że kocham kolegę z klasy. Nienawidziłem się za to. Trzy razy podcinałem sobie żyły. Ciągłe słyszenie w głowie głosu swego ojca, kolejarza, który co tydzień chodził na mszę do kościoła, a codziennie dawał w tyłek mnie albo moim braciom. Wystarczyło spóźnić się na obiad.

– Najgorsze są pedały – powtarzał mój ojciec. – Pedzie to zboczeńcy, trzeba ich wsadzać do więzień, żeby normalni ludzie nie musieli na nich patrzeć.

Pedzio, zboczeniec, debil – pul-

- 56 proc. Polaków nie zgadza się na zalegalizowanie małżeństw par homoseksualnych
- 55 proc. Polaków dopuszcza możliwość tworzenia wspólnoty majątkowej przez pary homoseksualne
- 38 proc. Polaków uważa, że homoseksualiści powinni mieć prawo do uprawiania stosunków seksualnych
- 36 proc. jest temu przeciwna (wg badań CBOS z 2004 r.)

sowało mi w głowie.

Chciałem zniknąć, ale jednocześnie chciałem żyć. Trzy razy obwiązałem sobie pęciętę nadgarstki, żeby się nie wykrawało. Do dziś nie wiem, czy rzeczywiście stchórzyłem, czy też było to raczej przejawem odwagi. Bo żeby żyć, odwaga była potrzebna. W każdym razie nie popełniłem samobójstwa. Po tym, jak trzeci raz obandażowałem nadgarstki, spakowałem torbę i wyjechałem do największego miasta, które znałem. Do Białegostoku. Tu przynajmniej mogłem zniknąć w tłumie, rozpuścić się wśród tysięcy ludzi.

A potem odkryłem Internet i okazało się, że nie jestem sam. Poznałem Mirka. Jesteśmy razem już pięć lat. To dzięki niemu pogodziłem się z tym, kim jestem.

Jestem gejem. Też mam problemy z szefem.

25-letnia Julita powiedziała najbliższemu, że kocha kobiety. Miała nadzieję, że zrozumieją.

– To jest patologia! Zboczenie! – usłyszała od ojca, wziętego białostockiego lekarza. Zanim się odwrócił, zobaczyła w jego oczach obrzydzenie.

– I tak dobrze, że nie zaproponował mi leczenia – wzdycha Julita. Próbuje się śmiać z reakcji ojca, ale nie najlepiej jej to wychodzi. Zazdrości swojej dziewczynie, Magdzie, której matka natychmiast zaakceptowała „inność”.

– Przytuliła mnie i powiedziała: to nie zmienia. Nadal jesteś moją córką i dopóki żyję, zawsze nią będziesz – Magda dokładnie pamięta każde słowo. – Płakałyśmy obie.

To ośmieliło Magdę. O tym, że jest lesbijką, poinformowała najbliższe przyjaciółki.

– Ale ja ci się nie podobam? To, że idziemy na kawę, nie oznacza, prawda? – usłyszała od jednej. Uff, co to za myślenie, przecież my nie żyjemy tylko seksem!

Przyjaźnie Magdy przetrwały. Nic przeciwko lesbijce nie miała też właścicielka sklepu, w którym Magda pracuje.

– Miałam szczęście. Większość ludzi z branży nigdy nie przyznaje się szefom do swoich preferencji.

Większość, czyli 73 proc. Nic dziwnego. 74 proc. Polaków ma negatywny stosunek do homoseksualistów.

– Traktują nas jak ufoludki. Dobrze, że nie mamy zielonych czułek – wzdycha Julita, która ufoludka na pewno nie przypomina. Jest bardzo atrakcyjną dziewczyną. Blond włosy i urocze dołeczki, które pojawiają się na twarzy, gdy się uśmiecha, dodają jej ogromnego uroku. A Mirek, partner Tomka, to prawdziwy łamacz serc – i damskich, i męskich. Jest taki przystojny...

– Wolę panów – zastrzega od razu, gdy widzi maślane oczy jakiejś dziewczyny. Nie boi się, jest muzykiem, a w tym środowisku bycie „homo” to normalna sprawa.

– Bo to normalna sprawa. Gdyby zapytać seksuologa, kim jest homoseksualista, odpowiedziałby, że to taki sam człowiek jak każdy inny – wyjaśniał w październiku na konferencji w Białymstoku „Gej, lesbijka – mity i stereotypy” Wiesław Sokoluk, seksuolog. – Jedyna różnica polega na tym, że osobą atrakcyjną seksualnie jest dla niego osoba tej samej płci.

Jestem lesbijką i jestem szczęśliwa

– Białystok to małe miasto, pewnie dlatego infrastruktura dla osób homoseksualnych jest tu tak słabo

– Traktują nas jak ufoludki – skarżą się homoseksualiści. – A przecież jesteśmy normalnymi ludźmi. Nikogo nie krzywdzimy, wy też nas nie krzywdźcie!

rozwinięta – mówiła na październikowej konferencji Yga Kostrzewa z warszawskiego Stowarzyszenia „Lambda”. – Ludzie nie mają dokąd pójść, nie mają bezpiecznego miejsca, w którym mogą się spotkać.

Bo przecież jedna kawiarnia to za mało. Ale w innych podlaskich miastach nie ma nawet tego. W Suwałkach kiedyś spotykali się na miejskim skwerze, ale to nie było bezpieczne. Co robić w pozostałych miejscowościach?

– Spakować torbę i wyjechać – podpowiada Tomek. – Ujawnianie się to najgorszy pomysł.

Podlascy homoseksualiści milczą, bo tak jest najbezpieczniej. Nie zamierzają organizować żadnej parady, żadnych akcji społecznych. Niechętnie uczestniczą nawet w konferencjach na swój temat.

– Po co? Jeszcze ktoś mnie zobaczy, rozpozna. Myślisz, że będzie

mi łatwiej żyć? – śmieje się gorzko Tomek. – Raczej natychmiast stracę pracę.

Unikają kamer telewizyjnych, aparatów fotograficznych, fotoreporterów. Nawet w swojej kawiarni pilnie obserwują obcych, którzy co jakiś czas tam zaglądają. Groźni czy niegroźni? Agresywni czy nie? Niezależnie od wyniku obserwacji puszczają dłonie swoich partnerów. Siadają kilkadziesiąt centymetrów dalej, pilnują, by ich kolana przypadkiem się nie zetknęły. Jest cicho i porządknie. Żeby tylko nikt się nie domyślił...

Imiona bohaterów zostały zmienione. Śródtytuły to hasła stworzone na potrzeby akcji społecznej „Wlep się pozytywnie”, przeprowadzonej we Wrocławiu.



Sklepy oferujące ekskluzywne towary wcale nie narzekają na brak klientów, zamożni lubią kupować

Taki mały luksus

W biednym – według powszechnego mniemania – Białymstoku wcale nie brakuje osób, które kupują ekskluzywne towary. Luksusowe wycieczki, bluzeczki w cenie 500 zł, samochody warte 700 tys. zł, torebki za 3 tys. zł czy płatki do kąpieli za 160 zł, całkiem nieźle się sprzedają.

MARTA BAKUNOWICZ

Markową, piękną porcelanę i kryształowe najlepsze firm kosztują – za jedną filiżankę do kawy „Meduza” firmy Versace trzeba zapłacić 480 zł. Pomimo astronomicznych cen białostoczanie coraz chętniej kupują ekskluzywną porcelanę.

Niektórzy stali klienci przychodzą do nas jak do dobrych znajomych – mówi Ewa Zalewska, właścicielka sklepu „Villeroy & Boch”. – Pewien poziom życia zobowiązuje. Jeśli ktoś jeździ samochodem superklasy, nosi markowe ubrania, chce mieć również piękny dom z odpowiednim wystrojem wnętrza.

Jednym z ostatnich klientów sklepu „Villeroy & Boch” był białostoczanie, który sprezentował żonie, z okazji urodzin pierwszego dziecka, całą zastawę stołową: serwis obiadowy, deserowy i szkło.

– Nie zdradzę, ile zapłacił, mogą powiedzieć jedynie, że była to bardzo pokaźna suma – mówi Ewa Zalewska.

W czerwcu Jamajka a w grudniu Kuba

Jest coraz więcej chętnych na ekskluzywne wycieczki zagraniczne. Biura podróży mają grono stałych klientów z Białegostoku, którzy regularnie, dwa razy w roku, wyjeżdżają na superluksusowe wycieczki.

– Wydatek rzędu 24 tys. zł za spędzenie dwóch tygodni na Kubie czy w Meksyku nie jest dla nich niczym nadzwyczajnym. Niektórzy klienci mają dylemat – byli już na wszystkich najlepszych wycieczkach, wszystko widzieli i teraz muszą zadowalać się byle Egiptem – śmieje się pani pracująca w jednym z biur podróży.

– Tacy klienci nie muszą czekać z wyjazdem na rocznicę ślubu. Wystarczy im chęć zmiany klimatu. Największym powodzeniem cieszą się właśnie Kuba i Meksyk. Często wybierane są Malediwy, Jamajka, Dominikana, rzadziej Tajlandia i Mauritius. Na takie wycieczki jeżdżą głównie przedsiębiorcy, o wiele rzadziej prawnicy.

– Dla lekarzy wielkim luksusem jest już wyjazd na narty w Alpy, najlepiej własnym samochodem – tak jest taniej – dowiadujemy się w biurze podróży. – Zawsze zwracają również uwagę na to, czy w apartamencie jest aneks kuchenny, żeby można było z przywiezionych z Polski zapasów przygotowywać posiłki.

40-latk nie oszczędzają

Luksusowej bielizny, bez względu na cenę, poszukują najczęściej białostoczanki w wieku ok. 40 lat.

– Ekskluzywna bielizna sprzedaje się dobrze. Kupują ją głównie nasze stałe klientki, które wiedzą, że produkt wysokiej jakości musi kosztować. Jeśli kobieta raz nałoży dżesy firmy Valisere, już nie chce sięgać po inne marki – wyjaśnia Anna Bartnicka z salonu bielizny „Viamod”.

Stanik marki Valisere to wydatek rzędu 245-470 zł. Chętnych na zakup nie brakuje.

Do eleganckiego stanika pasuje duży biust

Powiększanie piersi to, obok korekty nosa i odstających uszu, najpopularniejsze wśród Podlasierek operacje plastyczne. Kobiety, które marzą o większym biuście, nie odstrasza kwota, którą muszą wyłożyć.

– Koszt protezy to 3 tys. 400 zł, operacji – od 3 do 3,5 tys. zł, znieczulenia ogólnego – 650 zł – wyjaśnia prof. Józef Jethon, specjalista chirurgii plastycznej z białostockiej kliniki „Dentplast”.

Pacjentki chirurgów plastyków nie zawsze należą do elit finansowych. Często panie naprawdę długo oszczędzają, aby móc sprawić sobie ładniejszy biust czy zlikwidować zmarszczki wokół oczu. Żeby pozbyć się zmarszczek na powiekach górnych trzeba zapłacić od 2 do 3 tys. zł, na powiekach dolnych – 3 tys. zł. Również mężczyźni coraz chętniej odwiedzają białostocką klinikę. Najczęściej fundują sobie mniejsze i mniej odstające uszy, likwidują szpecące blizny.

Kaszmiry i wielbłądzie wełny

Działający w Białymstoku firmowy salon „MaxMara” ma grono wiernych marce stałych klientów.

– Są panie, które identyfikują się z MaxMarą i co sezon zaopatrują się w ubrania z najnowszej kolekcji. Wracają, ponieważ firma zapewnia niepowtarzalną jakość i styl – tłumaczy Leszek Korwin-Piotrowski, właściciel salonu.

MaxMara to marka porównywalna z takimi jak Armani, Prada, Burberry. Białostoczanki doceniają jej klasę i, pomimo wysokich cen, chętnie kupują ekskluzywne rzeczy z tą marką. Lekki, jesienny płaszcz MaxMara uszyty z wielbłądziej wełny to wydatek 5 tys. zł. Elegancka bluzeczka bez rękawów – ponad 500 zł.

– Nasze klientki zwracają uwagę na świetną jakość i szlachetne materiały – kaszmiry, jedwabie, mohery, angory, dodatki z futra fok czy norek – wyjaśnia Leszek Korwin-Piotrowski.

Wszystkie torebki MaxMara, sprowadzone na sezon jesienno-zimowy zostały już sprzedane.

– Ich ceny wahały się od 2 do 3 tys. zł – zdradza pan Korwin-Piotrowski.

Płaszcz – tak, futra – nie

Białostoczanki nie kupują futer. – W tym sezonie jest beznadziejnie. Kilka czy kilkanaście lat temu zda-

ły się klientki, które kupowały długie norki za 10 tys. zł. Teraz takich nie ma – skarży się Barbara Radek, właścicielka sklepu „Lama” – Jest coraz większy kryzys i bezrobocie – dodaje.

Również w innym sklepie w centrum miasta dowiadujemy się, że klientki nie kupują futer z najwyższej półki.

– Mamy futra za 13 tys. zł, ale kobiety coraz rzadziej się na takie zakupy decydują – wyjaśnia pracownik sklepu.

Bogaci kupują w Warszawie

Jerzy Kindziuk, współwłaściciel sklepu z biżuterią i firmowymi zegarkami „Alex”, twierdzi, że Białystok jest biednym miastem.

– Na kolie za ponad 20 tys. zł od kilku miesięcy nikt nawet nie spojrział. Czasem zdarzają się klienci, którzy kupują zegarki za 4 do 6 tys. zł. Ostatnio sprzedaliśmy trzy za 10 tys. zł – ale to sporadyczne przypadki – wyjaśnia. – Najgorsze jest, że ci, którzy mają pieniądze, na zakupy jeżdżą za granicę albo do Warszawy. Gdzie tu logika?

W większych miastach bywają klienci zamawiający zegarki nawet za 200 tys. zł.

– W Białymstoku tylko pomarzyć można o takich – śmieje się Cezary Kindziuk, właściciel sklepu „Cezar”. – Również droga biżuteria nie cieszy się dużym zainteresowaniem. Czasami w okolicach świąt Bożego Narodzenia sprzedają się pierścionki do 7 tys. zł.

Płatki do kąpieli – 160 zł

Za to klientki perfumarii „Ksantia” nie oszczędzają na pięknych zapachach.

– Coraz częściej sprzedają się całe linie zapachowe: prócz wody perfumowanej białostoczanki kupują balsamy do ciała, perfumy do włosów – wyjaśnia Leszek Korwin-Piotrowski, właściciel perfumerii.

Zapachowa rodzina perfum „Angel” Thierry Mugler kupowana jest najchętniej. Krem do rąk o zapachu „Angel” kosztuje 80 zł, płatki do kąpieli – 160 zł, szampon i odżywka – po 150 zł. 50 ml wody perfumowanej – 420 zł. W tej linii zapachowej dostępne są jeszcze: dezodorant, puder do ciała, peeling, balsam. Wiele osób zaopatruje

się od razu w całą linię. Zamożne białostoczanki chętnie wydają pieniądze również na kremy.

– Krem do twarzy w cenie 1250 zł oraz pod oczy w cenie 400 zł to najczęściej sprzedawane przez nas produkty – wyjaśnia Leszek Korwin-Piotrowski. – Klientki cenią kosmetyki najwyższej jakości, które naprawdę rewelacyjnie działają.

Wypasione auta

– Nasz salon jest synonimem luksusu – twierdzi Karolina Zawadzka z salonu Mercedesa. – Oferujemy samochody najwyższej jakości, a taka jakość oczywiście kosztuje. Nie narzekamy na brak klientów – dodaje.

Białostoczanie coraz częściej kupują mercedesy, w tym również te najdroższe – za ok. 700 tys. zł. Klientami salonu są przeważnie mężczyźni, w olbrzymiej większości przedsiębiorcy, właściciele własnych firm.

– Pamiętam klienta, który kupił żonie na imieniny auto, kazał przewiązać je kokardą i na lawecie zawieźć pod okno – mówi Karolina Zawadzka.

Luksusowe samochody stanowią często prezent dla dzieci za zdane egzaminy na studia.

– W Białymstoku są ludzie, którzy naprawdę mają pieniądze, kupują Land Roversy w cenie 100-480 tys. – wyjaśnia Marek Stachurski z salonu Rovera. – Społeczeństwo bardzo się rozwarstwilo – jedni są bardzo bogaci, inni muszą oszczędzać, stać ich tylko na rzeczy pierwszej potrzeby. Nie ma klasy średniej.



Za jedną taką filiżankę do kawy „Meduza” firmy Versace trzeba zapłacić 480 zł



Luksusowej bielizny, bez względu na cenę, poszukują najczęściej białostoczanki w wieku ok. 40 lat

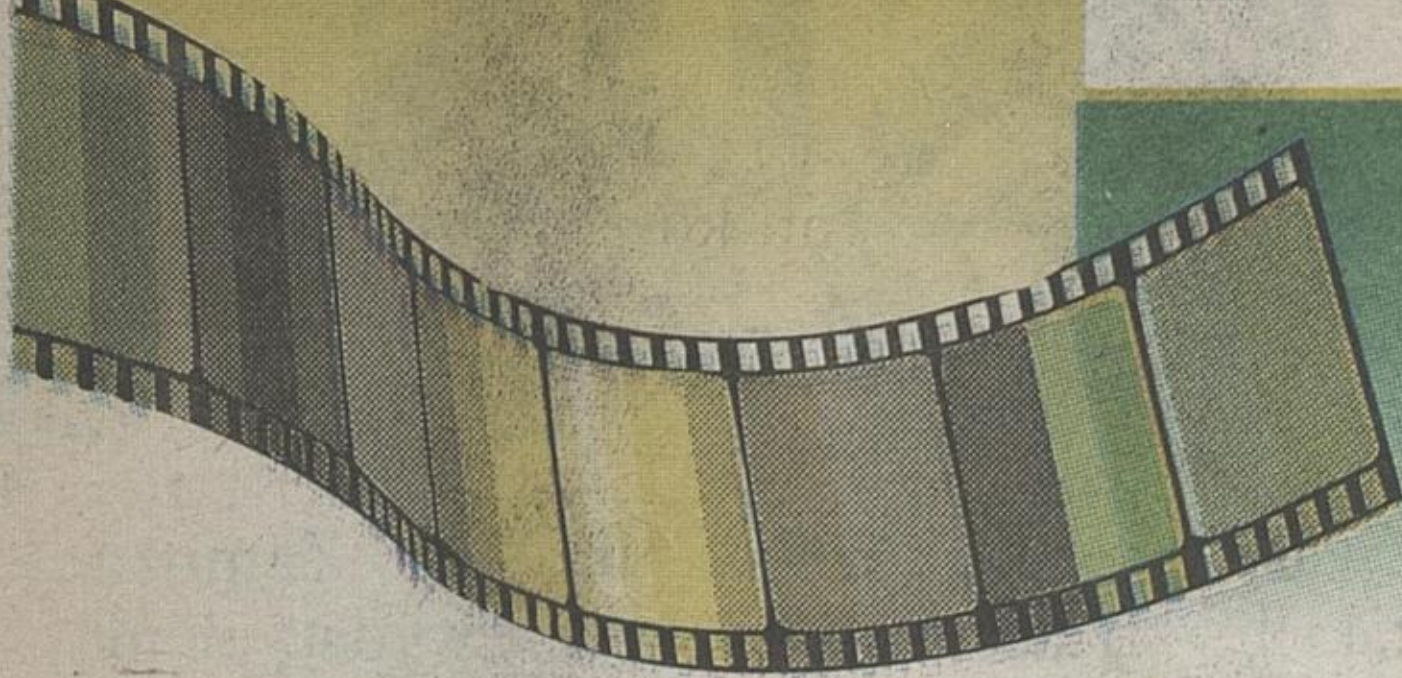
Wiesław Sokoluk, seksuolog:

– Wokół homoseksualizmu narosło wiele mitów, które nie mają nic wspólnego z prawdą. Często możemy usłyszeć stwierdzenie, że homoseksualista to pedofil. To przejaw braku wiedzy i oczywista nieprawda. Jak wykazują badania, zachowania pedofilne przejawiają przede wszystkim osoby heteroseksualne.

Nieprawdziwe jest też przekonanie, że homoseksualizm to wybór danego człowieka, którym on może sterować. Nic bardziej błędnego! Ci ludzie mają wybór tylko w tym, co zrobić ze swoim homoseksualizmem. Nie decydują natomiast o preferencjach seksualnych, tak samo jak nie decydują o nich osoby heteroseksualne.

Inne znane mity to: homoseksualiści to zboczeńcy, homoseksualiści wywołali epidemię HIV, a lesbijki to kobiety, które zawiodły się na mężczyznach. Żaden z nich nie jest prawdziwy.

LUBIMY SERIALE



co słyskać u gwiazd?

Dominika Figurska będzie miała drugie dziecko

Urodzi dziewczynkę

Dominika Figurska, czyli Ewa Nowicka z serialu „M jak miłość”, wiosną przyszłego roku urodzi drugie dziecko. Aktorka już wie, że będzie to druga córeczka. Tymczasem jej pierwsza córka, dziesięcioletnia Nastazja występuje z mamą w serialu, gra córkę Ewy Nowickiej.

Dodać trzeba, że w tym czasie jej tata, Michał Chorośński, znajduje się na planie serialu „Klan”. Dominika Figurska jest dobrej myśli – pierwsza ciąża nie sprawiła jej większego kłopotu. Występowała na scenie i w serialu. Po porodzie szybko wróciła do formy. Widzom trudno było uwierzyć, że szczupła i zgrabna Dominika ma małą córeczkę... Nie wiadomo jak – z powodu ciąży aktorki – potoczą się losy kreowanej przez nią postaci. Czy scenarzyści postanowią, że Ewa Nowicka zniknie na jakiś czas z serialu, czy też postanowią skomplikować jej życie i np. bohaterka również zajdzie w ciążę? To poważne wyzwanie dla twórców serialu. Z jednej strony bowiem Dominika Figurska zyskała dużą sympatię widzów, z drugiej zaś strony aktorka nie ukrywa, że wraz z mężem chcą mieć aż pięć dzieci...

Aktorka ostatnio wyznała, że jest w czwartym miesiącu ciąży. I że ta druga ciąża – podobnie jak pierwsza – została zaplanowana. Figurska



– w przeciwieństwie do kreowanej przez siebie postaci – jest tradycjonalistką. Od kilku lat jest szczęśliwą mężatką, nie wyobraża sobie zdrady czy prób rozbicia cudzego małżeństwa. (kul)

Z „Plebani” do hospicjum

Pomaga dzieciom

Karolina Muszałak („Plebani”, „Camera Cafe”) od kilku lat opiekuje się dziećmi przebywającymi na Oddziale Onkologii w warszawskim szpitalu. Pracuje tam jako wolontariuszka. Jak znajduje na to czas pomiędzy zdjęciami do seriali, pozostaje jej tajemnicą. W kontakty z dziećmi wkłada mnóstwo serca. Gdy nie może ich odwiedzić, dzwoni do nich. Zna ich rodziców i rodzeństwo.



Stara się spełnić ich marzenia i prośby. Nawet te najbardziej nietypowe. Kiedyś jedno z chorych dzieci poprosiło ją, żeby... wyznała miłość jednemu z lekarzy. Zrobiła to na korytarzu w asyście dzieci...

Teraz aktorka zaangażowała się w akcję „Hospicjum to też życie”. Jej celem jest zmiana społecznego postrzegania hospicjów. Muszałak nie jest pierwszą serialową aktorką, która zaangażowała się w pomoc chorym na nowotwory dzieciom. Pomaga im również Kasia Figura – gwiazda serialu „Stacyjka”. 30-letnia Karolina Muszałak w „Plebani” wcieliła się w postać Angeliki Tracz. Swą rolę podbiła serca widzów, choć kreowana przez nią bohaterka nie zawsze jest sympatyczna. To jej pierwsza poważna rola, dlatego stara się grać ją dobrze. (kul)



nej” o aparacie, a oni wcale go nie zauważyli. Być może dlatego, że nie przyszło im do głowy, że czterdziestokilkuletnia kobieta może nosić aparat na zębach. Wolszczak nie była jedyną aktorką, która zdecydowała się na ten krok. Aparaty nosiły także jej dwie koleżanki z serialowego planu – Ewa Gawryluk i Matylda Damięcka. (kul)

rośnym życiu Grażyna Wolszczak, już będąc aktorką, opracowała specjalną technikę uśmiechu – odsłaniała wyłącznie górne zęby. Przez lata nie próbowała niczego z tym fantem zrobić, ale okazało się, że dolne zęby zaczęły wypychać jej górną jędynkę. Okazało się, że konieczne jest założenie stałego aparatu na zęby. Był z tym duży problem, gdyż aktorka często występowała w teatrze w rolach kostiumowych. Lady Makbet z aparatem na zębach? – to nie do pomyślenia.

Aktorka w końcu trafiła do gabinetu, w którym zaproponowano jej aparat w kolorze... zębów. Jest on wielokrotnie droższy od aparatu w kolorze metalu, ale aktorka nie miała wyboru. Okazało się, że aparat był wart pieniędzy – aktorka nie powiedziała producentom serialu „Na Wspól-

Grażyna Wolszczak, czyli Basia Brzozowska z serialu „Na Wspólnej”, nosi aparat na zębach. Postanowiła bowiem je wyprostować. O swych planach nie powiadomiła twórców serialu. Nie musiała – w tym czasie Basia przeżywała ciężkie chwile, nie śmiała się lecz płakała. I aparatu nie było widać.

Grażyna Wolszczak od wielu lat marzyła o tym, żeby mieć piękne, proste zęby. A wszystko dlatego, że gdy była w liceum, przeżyła wypadek drogowy. Jechała na klasową wycieczkę do Zakopanego. W autokarze zepsuły się hamulce i w rezultacie uderzył w drzewo. Grażyna Wolszczak uderzyła wówczas brodą w metalową poręcz i wszystkie zęby zaczęły jej się ruszać. Potem zastygły w szczęcie, ale każdy z nich w inną stronę. W do-

Z „Na Wspólnej” do gabinetu dentystycznego

Gwiazda w aparacie

Waldek Złotopolski wyjeżdża na wieś

Przeprowadzka aktora

Andrzej Nejman, czyli Waldek z serialu „Złotopolscy”, przeprowadza się na wieś. Do tej pory mieszkał w bloku w Warszawie, co najwyraźniej znudziło mu się. Nowy dom Nejmana ma dwa piętra i ponad 200 mkw. powierzchni. Nic dziwnego zatem, że dokonał takiego wyboru...

Andrzej Nejman o budowie domu myślał od dawna, jego znajomym wydawało się jednak, że po rozwodzie zrezygnuje z planów. Tymczasem aktor po rozsta-

niu z żoną rzucił się w wir pracy, spotkań towarzyskich. Regularnie bywał na wszystkich rautach, zawodach, festynach i piknikach. W przerwach pomiędzy nimi budował dom. Latem trwały prace wykończeniowe, teraz dom jest już gotowy do zamieszkania.

Andrzej Nejman słynie z tego, że lubi ekstremalne sporty – wyścigi na torze samochodem lub motocyklem, jazdę konną, wyścigi bryczek... Aktor planując przeprowadzkę kupił też sobie psa i konia. Pies zamieszka z nim od razu w nowym domu, koń będzie musiał trochę poczekać w wynajętej stajni, dopóki aktor nie wybuduje na swojej posesji odpowiednich dla niego pomieszczeń.

Aktor w życiu prywatnym jest zupełnie inny niż Waldek Złotopolski: pewny siebie, uśmiechnięty, ma ogromne powodzenie u płci przeciwnej. To właśnie owo powodzenie oraz zamiłowanie do licznych sportowych zajęć było m.in. przyczyną rozpadu jego małżeństwa. Andrzej Nejman od niedawna gra także niewielką rolę gońca w serialu Jerzego Bogajewicza „Camera Cafe”. Choć rola jest niewielka, aktor nie zawahał się przed jej przyjęciem. Być może dlatego, że wizerunek Waldka trochę go już znudził... (kul)



JAK NIESIE PLOTKA...

Kidman nie wierzy w siebie

Nicole Kidman próbuje wycofać się z każdej złożonej jej propozycji zagrania w nowym filmie, bo nie wierzy we własne umiejętności aktorskie. Gwiazda za każdym razem przedstawia reżyserom listę innych aktorów, które jej zdaniem dużo lepiej sprawdzą się w danej roli. „Przyznaję, to trochę dziwne, bo na początku każdego filmu zawsze myślę, że nie potrafię grać. Z powodu tego lęku próbowałam wycofać się niemal z każdego filmu, w jakim grałam...”



Cruise po śladach Nicole



Tom Cruise chce pójść w ślady byłej żony Nicole Kidman i wystąpić w musicalu. Obserwując ogromne powodzenie filmowych musicali „Moulin Rouge!” i „Chicago”, otwarty na nowe wyzwania gwiazdor postanowił również spróbować swoich sił w tym gatunku. Cruise zapewnia, że nie będzie miał najmniejszego problemu z opanowaniem koniecznych umiejętności wokalo-tanecznych, ponieważ po nakręceniu filmu „Rzykowny interes” (1983) często powtarzał sobie kroki swojego tańca w... bieliźnie.

Winslet założy żłobek?

Kate Winslet wymyśliła już, co będzie robić, kiedy skończy się jej kariera aktorska: „Kiedy nikt nie będzie chciał mnie zatrudniać, będę łapać różne dorywcze prace. Pracowałam kiedyś w małych sklepikach z zagraniczną żywnością. To bardzo fajna praca i myślę, że mogłabym znowu to robić. Poza tym chciałybyśmy założyć z siostrą żłobek dla dzieci” – mówi trzykrotnie nominowana do Oscara gwiazda. Na razie jednak chyba jej nie grozi brak pracy przed kamerą...



Mało romantyczny Stallone



Sylvester Stallone nigdy nie przyjąłby roli w komedii romantycznej, ponieważ wierzy, że fani akceptują go jedynie w rolach bohaterów kina akcji. Aktor przyznaje, że nigdy nie radził sobie zbyt dobrze w innych gatunkach filmowych: „Kiedy aktor jest identyfikowany z określonym gatunkiem filmu, czy typem postaci, bardzo trudne są takie drastyczne zmiany” – dodaje.

Pamela nie będzie śpiewać

Pamela Anderson zapewnia, że nie planuje kariery muzycznej. Była gwiazda serialu „Słoneczny patrol” otrzymuje wiele propozycji nagrania własnej płyty z muzyką pop, ale wszystkie odrzuca, ponieważ wie, że byłaby okropną piosenkarką. „Dostałam nawet kilka propozycji z wytwórni i chociaż tłumaczyłam im, że nie potrafię śpiewać, zapewniali mnie, że to w niczym nie przeszkadza. Uwierzyć mi jednak, że nie chcielibyście słyszeć, jak śpiewam” – mówi Pamela, która ma za sobą małżeństwo z muzykiem Tommym Lee.



Moore o doskonałości kobiety



Michael Moore uważa, że wszyscy faceci są tacy sami i ma nawet na ten temat własną teorię. Reżyser, który znany jest z kontrowersyjnych poglądów, tym razem postanowił narażać się przedstawicielom swojej płci. „Mam taką teorię, że Bóg poświęcił wiele czasu na udoskonalenie kobiety, a potem zmęczył się i wszystkich facetów zrobił na jedno kopyto” – twierdzi Michael Moore.

Renee lubi się zakradać

Renee Zellweger chce zakraść się do swojego miejscowego kina, aby obserwować reakcję widowni na jej najnowszy film „Bridget Jones: W pogoni za rozumem”. Aktorka z zadowoleniem przyjmuje pochlebne recenzje prasy, ale uważa zwykłych widzów za najlepszych krytyków swojej pracy. „Uwielbiam zakradać się do kina i wtapiać w tłum, żeby razem z innymi widzami przeżywać tę podróż i obserwować ich reakcje. To jedyny sposób, abym mogła dowiedzieć się, czy mój film jest udany” – twierdzi Zellweger.



Hanks potomkiem prezydenta



Tom Hanks jest potomkiem słynnego prezydenta Abrahama Lincolna. Gwiazdor przyznaje, że jest bardzo dumny ze swojego pokrewieństwa z legendarnym politykiem i bohaterem narodowym, którego Amerykanie po dziś dzień nazywają „ucziwym Abem”. „Rodzina Hanksów pochodzi z Kentucky i Tennessee, a matka Abrahama Lincolna nazywała się z domu Nancy Hanks. Jestem potomkiem Uczciwego Abe’a” – mówi z dumą gwiazdor.

DN (na podst. Internetu)



PRODUCENT CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH „FARMER” Sp. z o.o.

UWAGA ROLNICY! województwa podlaskiego

Firma „FARMER” Sp. z o.o. z Sokółki-producent ciągników rolniczych informuje, że w listopadzie 2004r. wprowadza nadzwyczajne zasady sprzedaży ciągników typu F8244C2 (O MOCY 82 KM)

- **Cena detaliczna zostaje obniżona o 8% (tj. 8296 zł)** W momencie złożenia zamówienia wpłata 100% ceny
- **Cena detaliczna obniżona o 6% (tj. 6222 zł)** W momencie złożenia zamówienia wpłata 30% ceny, pozostała część płatna w ciągu miesiąca.
- Pomagamy w wypełnieniu wniosków do AMiRR oraz wniosków kredytowych do banków.
- Ilość ciągników objęta tą formą sprzedaży - ograniczona



16-100 Sokółka, ul. Białostocka 200, tel. (085) 711-98-36, 0509-196-919

NIECODZIENNIK

DNI OTWARTE 12-14 LISTOPADA 2004

NA TAKĄ PROMOCJĘ INIEMAMOCNYCH!

SAMOCHOZY W WYJĄTKOWEJ PROMOCJI ORAZ TYSIĄCE BILETÓW DO KINA DLA TWOJEJ RODZINY! DARMOWE PREZENTY DLA TWOJEGO DZIECKA! OPEL ASTRA CLASSIC II DLA CIEBIE!

TOP AUTO Krupniki 25, Białystok 13
tel. 085 661-68-02, 661-47-87
www.opeltopauto.com.pl

Ostrołęka, ul. Warszawska 36
tel/fax 029 760-41-18

mieszkania i garaże przy ul. Strzeleckiej

mieszkania i garaże przy ul. Włóknienniczej

GOTOWE LOKALE USŁUGOWE PRZY UL. PRZEJAZD W CENTRUM BIAŁEGOSTOKU

Kombinat Budowlany Sp. z o.o. Białystok, ul. Legionowa 14/16
Biuro sprzedaży: tel. 741 50 87
Kompletna oferta: www.kombinatbud.com.pl

GAZETA Współczesna

Chcesz dać reklamę?

ZADZWOŃ

Białystok, tel. (085) 748-74-30
Biełsk Podlaski, tel./fax (085) 730-00-35
Hajnówka, tel./fax (085) 682-59-89
Siemiatycze, tel. (085) 655-31-41
Sokółka, tel. (085) 711-41-89

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

SKŁADNICA MASZYN ROLNICZYCH

CH-U "DOJLIDY" S.P.
W BIAŁYMSTOKU
UL. NOWOWARSZAWSKA 128

CIĄGNIKI "URSUS" i "ESCORT" OD RĘKI!!!

TEL. (085) 74-07-714

Samochody dostawcze Mercedes-Benz

GRUDZIEŃ 2004

Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

Tylko do końca roku niższe ceny Vito i Sprintera

► Koniec roku już blisko. Jeśli planują Państwo kupno samochodu dostawczego Mercedes-Benz - teraz jest najlepszy moment na podjęcie decyzji. Do końca grudnia obniżyliśmy bowiem cenę wielu wersji Vito i Sprintera.*

- Vito 109 już od 64 000 zł netto!
- Sprinter 308 (13,4 m³) już od 85 000 zł netto!

Mercedes-Benz

*Oferta dotyczy umów podpisanych w okresie 1.11.2004-31.12.2004 na samochody odebrane do końca 2004 roku

Zalecamy olej Mobil

www.mercedes-benz.pl
Infolinia: 0 801 17 77 77 Opłata równa jednostce taryfikacyjnej TP S.A.

Auto Podlasie
ul. Narodowych Sił Zbrojnych 9, Białystok,
tel. 085 662 31 41, fax 662 88 29

DZIŚ GAZETA PRAWNA z płytą CD SAMOCHÓD W FIRMIE I W DOMU

Kup w kiosku!

Samochód w firmie i w domu

Kredyt czy leasing na samochód
Prywatny samochód na potrzeby firmy
Wyjazdy służbowe, ryczałty i limity
Opodatkowanie transakcji
Akty prawne, druki i formularze

Na płycie znajdziesz komplet informacji, poczynając od pozyskania środków na zakup auta, po jego eksploatację, koszt, ubezpieczenie, opłaty, a nawet kolizje.

Dowiesz się m.in.:

- Jak wybrać najkorzystniejszy kredyt
- O czym trzeba pamiętać, zawierając ubezpieczenie komunikacyjne
- Jakie odszkodowanie należy się w razie wypadku drogowego
- Kiedy i jakich przeglądów samochodu trzeba dokonywać
- Wszystko na temat samochodu prywatnego wykorzystywanego do celów służbowych
- Jak ustalić wysokość ryczałtu i na jakiej podstawie go wypłacać
- Kiedy wydatki związane z wykorzystaniem prywatnych samochodów przez pracodawcę mogą być zaliczone do kosztów uzyskania przychodów
- Wszystko o mandatach i punktach karnych
- Umowy i formularze, m.in.: Wzór oświadczenia sprawcy kolizji / wypadku drogowego
Umowa kupna-sprzedaży samochodu
Umowa leasingu
Ewidencja przebiegu pojazdu
Umowa komisji

Dodatkowo na płycie znajdziesz akty prawne i porady

10 lat Gazeta Prawna

PROMOCJA

oferta ważna do wyczerpania zapasów, szczegóły promocji u Dealerów



STIHL MS 230
od 1.639,-*
poj. skok.: 40,2 cm³
moc: 2,0/2,7 kW/KM
prowadnica: 30 lub 35 cm



STIHL MS 250
1.872,-*
poj. skok.: 45,4 cm³
moc: 2,3/3,1 kW/KM
prowadnica: 35 cm

**w cenie pilarki
MS 230 i MS 250**

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

**Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową
prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:**

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawalerska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie **STIHL**

PRACA

ZATRUDNIĘ

ANGLIA - budowa, szklarnia. ☎0692-987-986.

CHAŁUPNICTWO (dochodowe). ☎(0-34)317-93-11.

CHAŁUPNICTWO zlecimy. Koperta, znaczek. Victoria-GA, Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.

DODATKOWA pracę zleci wydawnictwo. Od 1250, umowa. ☎0-609-475-111 (7,63 zł/min.).

DOZORCĘ na stałe w Łapach baza PKS od zaraz. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

DYSPOZYCYJNEJ, odpowiedzialnej kobiety do prowadzenia sklepu z odzieżą w centrum Łomży. Atrakcyjne wynagrodzenie uzależnione od zaangażowania, wymagane doświadczenie. CV proszę przelać na: sklep.lomza@poczta.onet.pl do 19.11.

FIRMA budowlana natychmiast zatrudni w Warszawie młodych pomocników, bez nałogów, niekaranych. Praca stała, zapewniamy zakwaterowanie. ☎0-609-457-791.

KIEROWCĘ na tira z naczepą na trasach Polska, Belgia, Rosja, na stałe. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

MEŹCZYZNA - gospodarstwo rolne - k. Radziłowa. ☎(086)273-14-82.

MEŹCZYZNĘ do gospodarstwa rolnego, zamieszkanie, wyżywienie, wynagrodzenie. ☎(0-85)737-71-46.

ODBIERZ podatek niemiecki i holenderski. ☎0801-634-395 (połączenie 0,35 zł).

PRACA na budowie z aktualną wizą (New York). ☎001-347-739-20-01.

SKŁADANIE długopisów 80 zł/500 sztuk. ☎0-606-957-928 (7,64/min).

USA - Loteria Wizowa. ☎(0-42)659-77-07, www.konsul.pl

WŁOCHY - opieka, szklarnia. ☎0608-891-070.

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎0-602-618-747.

ZATRUDNIĘ kierownika budowy z uprawnieniami. ☎0600-053-956.

ZATRUDNIMY pracowników do sprzedaży bezpośredniej usług telekomunikacyjnych. Zgłoszenia: Suwałki, ul. Noniewicza 51 (siedziba Firmy „Starfax”).

SZUKAM PRACY

PODEJME pracę w charakterze programisty www lub grafika 2D/3D. Przyjmę zlecenia. ☎0507-793-982.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe skupuję. ☎(085)716-48-16.

KUPIĘ zezwolenia rosyjskie z 3 krajów, każda ilość, dobre płace. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

PRZYCZEPA campingowa duża, może być do remontu, tanio. ☎0-697-965-718.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyńsk Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

AUDI B4 1.9TD (1993), ABS, elektryka, nowe opony. ☎0695-039-317.

AUDI B4 2.0 (1992), stan idealny z Niemiec, 13.500 zł. ☎0-606-381-642.

AUDI B4 2.0 (1993), stan idealny z Niemiec, 14.000 zł. ☎0-606-381-642.

BMW 528 (1997) grafit met., bogate wyposażenie. ☎0693-579-401.

BMW 530D (2004), najnowszy model, maksymalne wyposażenie, przerysowany bok, 32.500 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

CARO (1993) + gaz: ☎(086)472-01-59 po 19.00.

CITROEN berlingo 1.9D (2001), zielony metalik, faktura VAT. ☎(087)567-81-54, ☎0600-372-990.

CITROEN C15D (1998) biały, stan bdb. ☎0693-579-401.

DAEWOO lanos 1.6SX 16V (1998), 14.000 zł. ☎0602-784-167.

DAEWOO tico (2000) i właściciel, 9.000 zł. ☎(085)651-39-36, ☎0608-826-291.

FIAT 126 p, po tuningu już elegant w całości lub na części, tanio. ☎0605-427-574.

FIAT 126p, czerwony (2000) 58.000 km, Olecko, idealny, 4.500 zł. ☎0505-979-351.

FIAT uno 1.4 (1997), 8.200 zł. ☎0504-062-500.

FIAT uno 900 (2002) 5-drzwiowy. 14.000,- ☎0604-285-787.

FORD escort 1.6 (1998), 16.500 zł. ☎(087)566-48-28.

FORD escort 1.6 16V + gaz, 3-drzwiowy, szyberdach, alarm, wspomaganie kierownicy, spoiler, czerwony. ☎0-608-701-746.

FORD escort kombi 1.4 CL (1991) gaz. 7.200 zł. ☎0509-685-864.

FORD mondeo 1.8B.G (1996), opel astra 1.6 (1996), Grajewo. ☎0504-211-238.

FORD mondeo 1.8 gaz 16V (1994), zamiana, 13.500 zł. ☎0-888-263-930.

FORD transit 100 2.5D (1996), bezwypadkowy, podwyższony. ☎(086)215-34-53, kom. 0692-545-542.

FORD transit 2.5D (1994), 9-osobowy, stan bdb, 23.500 zł. ☎0691-842-660.

HONDA civic 1.4 (1997). ☎(086)273-11-27.

IKARUS 256 (1986), w ciągłej eksploatacji, 12.000 zł netto do uzg. ☎(0-87)428-21-31, 0606-127-567.

JELCZ 416, silnik Jumz nowy. ☎(085)663-28-73.

JELCZA S422D (rocznik 1993/94), ☎0606-280-351.

KIA (1997) dostawczy 2.2D oszklony, biały. ☎(087)516-16-27 po 16.00.

LAGUNA 2.0 (1999) pełne wyposażenie, alufelgi, i wł., bezwypadkowy, 35.000 zł. ☎0504-140-990.

LAND ROVER FREELANDER 1.8 (1998). STAN BDB. ☎0692-998-912.

LANOS 1.5 (1998). ☎(086)2189-311.

MERCEDES 320 4x4 (1999), sprowadzony, bogate wyposażenie, 95.000 zł. ☎0-696-683-801.

MERCEDES C-220 CDI (XI 2000) 84.000km, srebrny metalik, 7.950E + akcyza. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

MERCEDES E-220 diesel okularnik (XII 1995), 216.000 km, 42.500 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457, ☎(085)650-21-99.

MITSUBISHI cante (1997) wywrotka, stan bdb. ☎0693-579-401.

NACZEPA LHG 12,80 dł. (1990) na poduszkach, 15.500 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

NACZEPY chłodnie (1999-2000) CHERAU, LAMBERET - świeżo sprowadzone; chłodnia (1990), agregaty TK. ☎0600-074-966.

NISSAN primera 2,0 diesel combi (1995), 16.000 zł. ☎(085)718-62-62, ☎0502-047-942.

NYSA (1990): ☎(086)218-64-14.

OPEL ascona + gaz (1987). ☎(086)219-53-20.

OPEL astra 1.4 (1995), omega 2,0 (1996), ☎0503-458-814 pilnie!

OPEL astra classic 1.4 (2000), 24.500 zł. ☎(087)566-48-28.

PEUGEOT 206 (2001). ☎(085)745-12-44.

PEUGEOT 307 2.0 HDi (XII 2002) 5-drzwiowy, 58.000 km, 43.800 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457, ☎(085)650-21-99.

PEUGEOT partner 2.0 HDi (2001/02) 27.000 zł + VAT. ☎0508-773-370.

PKPS sprzedaje autobus IVECO 18-osobowy, Turbo Daily 35.10V (1997). Oferty z ceną proszę składać: PKPS, Łomża, Sikorskiego 222, do 17.11.2004. Autobus można oglądać na placu PKPS (Łomża, Sikorskiego 222). ☎(086)218-23-28.

POLONEZ (1987). ☎(085)732-68-84.

POLONEZ (1995) i właściciel. ☎(086)277-46-71.

POLONEZ (1997) czerwony. ☎(085)675-39-02.

POLONEZ atu (1997), 5.900 zł. ☎(087)566-48-28.

POLONEZ caro 1,6 GLE (1994) srebrny metalik, 34.500 zł. ☎(085)650-22-91.

Autoexpert			
SAMOCHODY TESTOWE Z GWARANCJĄ			
Fiat Panda Active	5673km	2004	26.900
Fiat Panda Active	6113km	2004	26.900
Fiat Panda Active	3945km	2004	26.900
Fiat Albea 1.2HL 16V	10552km	2004	23.900
Fiat Punto 1.2	5811km	2004	33.500
Fiat Punto 1.2	8235km	2004	33.900
Fiat Punto 1.2	6820km	2004	33.900
Fiat Punto 1.2	8100km	2004	33.900
Fiat Stilo MW 1.9JTD	15125km	2004	66.900

Polmozbyt Plus

Zwycięstwa 10A, tel. (085) 6512-540

PRZYCZEPA campingowa Wilk 540, 3.200 zł. ☎(085)718-62-62, ☎0502-047-942.

RENAULT clio 1,2 16V (XII 2003) 5-drzwiowe, 15.000km, 31.900 zł. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457, ☎(085)650-21-99.

SAMARA 1500 (1991) gaz, 2.300. ☎0-602-749-603.

SAMOCHÓD pożarniczy Star 25 (1964) stan bdb, idealny na reklamę. ☎0602-614-424.

SKODA felicia (1997), 11.900 zł. ☎(087)566-48-28.

SKODA felicia 1,3 (2000), 16.500 zł. ☎0502-151-140.

SKODA octavia 1.9TDI (1999), i właściciel, stan idealny. ☎0-606-313-403.

SPRZEDAM ford mondeo 1998 r., tel. (085)675-57-21.

SPRZEDAM peugeota 306 1995 r., tel. (085)675-57-21.

SPRZEDAŻ naczep plandeki, firanki 13,60 dł. (1990-2001). ☎0602-557-199, ☎0602-591-457, ☎(085)650-21-99.

STAR 1142 turbo (1995) skrzyniowy, 310 tys. km, 13.000 + VAT. ☎(085)664-70-31,32.

ŚWIAT OPON zaprasza. Sprzedaż ogumienia i wymiana do wszystkich pojazdów w godz. 7.00-21.00. Kolonia Porosły 1a (przedłużenie Jana Pawła II, 500 m za Makro).

TICO (1998 rok). ☎(086)216-29-18.

TOYOTA avensis td bezwypadkowa, 120.000 km. ☎0695-666-344.

TOYOTA corolla (1997) pilnie. ☎0501-545-237.

TOYOTA yaris 1.3VVTi (12.2000), automat, 5d, srebrny metalik, uszkodzony tył, do sprowadzenia, 4.750 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

TOYOTA yaris 1.5 D4D diesel (12.2003), 16.000 km, 5d, czarna perła, pełne wyposażenie, 44.100 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

VITO (2001), czarny, 9-osobowy, faktura. ☎0-602-733-662.

VOLKSWAGEN golf 1,6 (1990), ☎(087)565-71-74.

VOLVO S-40 (12.2002), 52.000 zł. ☎(0-85)650-19-14.

VW jetta 1,6D (1987), 4.500 zł. ☎0601-894-675.

VW polo (1998). BMW (1992) 316i mieści w kraju. ☎0600-238-329.

VW polo 1.4TDi (06.2004), 8.000 km, 5d, czarna perła, pełne wyposażenie, 2 elementy do lakierowania, 9.200 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

VW transporter T-4 1.9 diesel (2000), blaszak, dostawczy, biały, bezwypadkowy, do sprowadzenia, 7.650 euro. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

WARTBURG 1.3 - 1500 zł. ☎(086)279-00-98 po 16.00.

ŻUKA (1995), gaz, plandeka. ☎(086)218-15-82.

AUTOALARMY

„ALAR” - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN”, kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

AUTOWYPOŻYCZALNIA. ☎(085)652-32-89, ☎0506-085-950.

WYPOŻYCZALNIA samochodów Zambrów, samochody podstawiamy niezależnie od miejsca zamieszkania i na lotnisko. ☎0603-389-893.

INNE

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65 www.takada.pl

SPRZEDAM nadwozie chłodnicze 30 paletowe. ☎(086)218-30-34.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Danii, Szwecji, Anglii, Niemiec. Hurtownia MARS Białystok, Kleeberga 22. ☎(085)664-72-11.

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno pała! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.

SKLEPY



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Kochani!

Chciałam Was skarcić za nieuczciwość! W minionym tygodniu dostałam kilka listów, w których prosiliście o publikację kilku anonsów. Nie byłoby w tym nic nagannego, gdyby nie fakt, że ta sama osoba podawała się to za 25-letniego blondyna, to za 30-letniego bruneta, to za 26-letniego szatyna! Co prawda redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść anonsów ani odpowiedzialności za nawiązane znajomości, ale nie potrafię przejść do porządku dziennego nad takim oszustwem ani świadomie opublikować takich nieprawdziwych informacji. Celem naszej rubryki jest pomaganie osobom samotnym, które szukają bratniej duszy, a nie udostępnianie łamów tym, którzy chcą się zabawić cudzym kosztem.

Niektórzy z Was w anonsach podkreślają mocno swój stan posiadania – podają wysokości miesięcznych zarobków, chwalą się samochodami, umeblowaniem mieszkania. Rozumiem, że w ten sposób chcecie pokazać, że nie szukacie kogoś, kto wesprze Was finansowo. Z drugiej strony jednak narażacie się na to, że napiszą do Was osoby, którym przede wszystkim zależy na dobrach materialnych. To jest Wasz wybór – jeśli chcecie, żeby w anonsie znalazła się taka informacja, opublikujemy ją. Osobiście jestem jednak zdania, że wystarczyłoby określenie: „emeryt”, „osoba niezależna finansowo”. Zastanówcie się nad tym.

Sara

Zielonooki, lat 24: Mam zielone oczy i ciemne włosy. Nie mam żadnych nalogów. Życie mnie nie oszczędzało. Od losu dostałem złamane serce. Mam ustabilizowane życie: dom, samochód, brakuje mi tylko szczęścia w miłości. Nie interesują mnie przelotne znajomości. Chciałbym założyć rodzinę. Panie z dzieckiem nie stanowią problemu. Odpiszę na każdy poważny list. (88052)

Rozwiedziona, lat 53: Jestem na wcześniejszej emeryturze. Teraz jestem gospodynią domową – piekę, gotuję, sprzątam i czuję się bardzo samotna. Mam 170 cm wzrostu, jestem szatynką, mam piwne oczy. Interesują mnie tylko poważne oferty. Jeśli i ty myślisz poważnie o życiu – napisz. (88053)

Waldemar, lat 39: Mam 176 cm wzrostu, wykształcenie wyższe, jestem ciemnym blondynem. Mieszkam 12 km od Augustowa. Szukam dziewczyny, której odpowiada życie na wsi. Do niedawna byłem nauczycielem, ale szkoła została rozwiązana. Jeśli chcesz wiedzieć o mnie więcej – napisz, a odpowiem. (88054)

Samotny wdowiec, lat 58: Mam 178 cm wzrostu. Jestem szpakowaty. Mam pięknie umeblowane mieszkanie M-3. Jestem oficerem Wojska Polskiego. Mam dochody w wysokości 2,5 tys. zł. Poszukuję szczupłej, niepalącej, odpowiedzialnej dziewczyny lub kobiety do lat 50. Nie musi być wysoka, ale musi być szczupła. (88055)

Optymista, lat 46: Jestem kawalerem o niebieskich oczach i szczupłej budowie ciała. Jedną z moich głównych cech jest delikatność, tolerancja i lojalność. Jestem mężczyzną zamożnym, nie mam żadnych zobowiązań. Jestem bardzo samotny. Proszę, daj szansę sobie i napisz do mnie. (88056)

Strzelec, lat 24: Jeszcze nie odnalazłem sensu swego życia. Mam 180 cm wzrostu, zielone oczy i ciemne włosy. Nie mam żadnych nalogów. Moje życie jest szare i ustabilizowane, nie odbie-

ga ono pewnie od setek tysięcy żyć, ale... Nie szukam przygód, ani królowej z bajki. Mam dom i pracę, ale brakuje mi miłości. (88057)

Sympatyczny kawaler: Mam 24 lata, 180 cm wzrostu. Jestem czułym, zadbanym brunetem otwartym na życie. Jestem normalnym facetem. Chciałbym poznać panią do lat 33. Mile widziana osoba niezależna, atrakcyjna, dobra i uczciwa, która wyjdzie naprzeciw mnie. Na listy ze zdjęciem – odpowiem w pierwszej kolejności. (88058)

Przystojny brunet: Jestem przystojnym brunetem o piwnych oczach i pogodnym usposobieniu. Mieszkam i pracuję w Białymstoku, pragnę poznać dziewczynę, która jak ja czuje się samotna i poważnie myśli o życiu we dwoje. (88059)

Wdowa, lat 47: Mieszkam pod Suwałkami. Jestem niegłupia, niebrzydka, niebiedna i... bardzo samotna. Mam „na głowie” gospodarstwo 13 ha (na którym chcę pozostać) i dwójkę uczących się jeszcze dzieci. Jeśli lubisz pracę na wsi, stroniś od alkoholu, jesteś katolikiem, potrafisz być czuły i wyrozumiały, masz ok. 50 lat i chciałbyś zamieszkać ze mną na wsi, napisz. (88060)

Emerytka po 60-tce: Poznam pana: kulturalnego, lat 70-75 z Białegostoku, wdowca, bez nalogów alkoholowych i papierosowych. Proszę o list od pana gustującego w sylwetce okrągłej, ale zgrabnej, wzrost 166 cm. Mam pogodne usposobienie, lubię porządek, muzykę, taniec, dobry, wesoly film. Jestem zaradna, gospodarna i samotna. Moje dzieci są usamodzielnione. (88061)

Samotna, lat 20: Może jesteś samotny i jest ci źle. Może kogoś szukasz i nie wiesz gdzie. Jestem romantyczną brunetką. Lubię spacerować, dobrą książkę, podróże. Pragnę poznać miłego chłopaka w wieku 21-28 lat, bratnią duszę. Proszę tylko o poważne oferty, zdjęcie mile widziane. (88062)

Optymista, lat 40: Poznam miłą panią do 45 lat. Szukam kogoś na dalsze wspólne życie. Je-

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej” – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu, adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,25 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc”, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię i – co najważniejsze – kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem).

Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej”, 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc”. Można też wrzucić list do żółtej skrzynki „GW” przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biera matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości. Sara

śli jesteś samotna, wierzysz w miłość, cenisz prawdę i szczerość, napisz do mnie. Posiadam dom, samochód i wszystko, co jest potrzebne do życia. Stan cywilny pani jest bez znaczenia, dziecko nie stanowi problemu. Odpowiem na każdy poważny list. (88063)

Skromna, lat 53: Jestem wdową, mam szczupłą budowę ciała i średni wzrost. Poznam wesołego wdowca lub kawalera o wzroście powyżej 170 cm, dobrym sercu i charakterze. Jesień i jej „uroki” łatwiej nam będzie przetrwać we dwoje. Czekam na listy. (88064)

Samotna Ryba: Jeszcze nie udało mi się znaleźć tej, której szukam. Mam 46 lat, jestem średniego wzrostu, mam wykształcenie średnie rolnicze, jestem wdowcem. Nie szukam żadnych romantyczek, tylko dobrej kobiety, która pomogłaby mi wychowywać 7-letnią córkę. Może być z dzieckiem, tak jak ja. Nie mam nalogów, jestem uczciwym człowiekiem, który kocha życie. (88065)

Atrakcyjny, lat 37: Atrakcyjny mężczyzna o nietuzinkowej osobowości, czuły, wrażliwy, opiekuńczy, wysoki brunet (185 cm wzrostu) pozna atrakcyjną, niezależną, czującą panią do lat 45 (mile widziana pani z dzieckiem). Odpowiem na każdą ofertę – mile widziane zdjęcie. (88066)

Samotny po 70-tce: Jestem wolnym człowiekiem, zadbanym. Mieszkam we własnym domu w Augustowie. Posiadam również domek na wsi nad rzeką. Jestem niezależny finansowo. Chętnie poznam panią w stosownym wieku, która chciałaby spędzić ze mną życie. Możemy mieszkać na wsi. Czekam na listy. (88067)

Samotny kawaler: Jestem uczciwy, wrażliwy, namiętny, bardzo czuły, atrakcyjny i samotny. Poznam panią atrakcyjną, pełną seksapilu, niezależną w wieku do 35 lat (dziecko mile widziane). Na listy ze zdjęciem odpiszę w pierwszej kolejności. (88068)

wędkarstwo

najzdrowszy z nalogów

Przyjazne łowiska (2)

Kamienna a urocza

Ostatni jesiotr złowiony w Bugu ważył ponad 100 kg, a miejscem połowu była łacha „...wedle Głównki w Borku. Było to za drugiego Sowietu wiosną w 1944”. Wynika to z przekazu ustnego nieżyjącego już p. Warszyckiego, oryla z Osowa.

poniżej Kamiennej Głównki Borku. Atrakcyjnym miejscem występowania potężnych sandaczy jest „wcinka” na meandrze serpelickim, poniżej Głównki.

Przed Głównką, w kamienistych brzegach szukamy miętusów, na warkoczu wodnym Głównki, również nocą, polujemy na bolenia.

Bolenie, gdy osiągną koniec żerowiska, odbijają w nurt i spływają na dolny kraniec, czekają, aż zgromadzi się stado uklei, odpoczywają i znów ruszają do gwałtownego ataku w warkoczu; rejonie pogranicza wolnego i szybkiego nurtu. Taki taniec boleni! I nic więcej im do szczęścia nie trzeba, chyba, że „woblera”.

Na bolenia bardzo skuteczne bywają wobler, „Siudaki” wahadłowce.

Aczkolwiek i kopytka sprawdzają się w tym przyjaznym łowisku.

Baczmy jednak, by nie trafić do Borku w pełnię księżyca.

W felietonie z 29.10 została zawarta informacja o tym, że biznesmeni z Niemiec interesują się Bugiem. Jest wiadomym autorowi, że dokonano na taśmach magnetowidowych, na zlecenie niemieckich biznesmenów, w ich obecności, ogromu nagrań przez ekipę TV. Ma to ponoć być przydatne przed przystąpieniem Niemców do przetargu dzierzawnego rzeki Bugu. Pożyjemy, zobaczymy! a.remiesz@wspolczesna.pl

Jesiotra już nie spotkamy, to pewne, ale sandacze, bolenie czy miętusy bytują właśnie w tym łowisku.

Listopadowych wieczorów nie warto spędzać przed ekranem telewizora. Konfrontacje z przyjaznymi łowiskami Bugu to jedna z licznych przyjemności wędkarskich. Długi listopadowy wieczór sprzyja spotkaniu w miętusami. Warto w tym miejscu zachęcić wędkarzy do pewnego wysiłku i rezygnacji z łatwo dostępnych miejscówek.

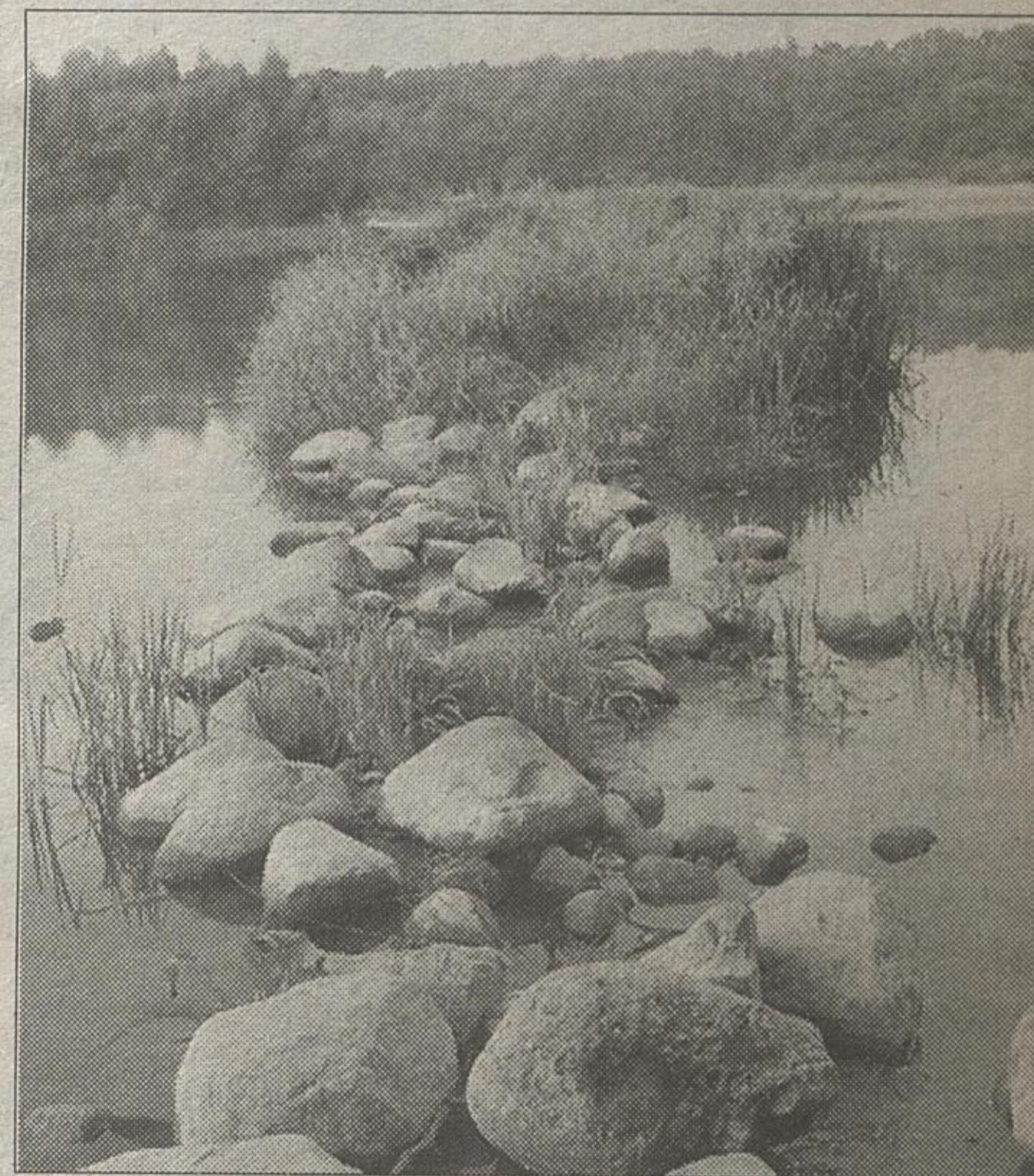
Właśnie miejscówka Głównka w Borku jest przyjaznym listopadowym łowiskiem.

Za punkt orientacji pozostaje Mielnik. Z Mielnika azymut w kierunku wsi Wajków. Wieś oddalona jest za ledwie 4 km od Mielnika.

Przy pierwszym po prawej stronie zabudowaniu Wajkowa, kilka metrów za tablicą miejscowości, przed leśną ścianą, skręt w prawo.

Leśny dukt ma kilka rozgałęzień. My na pierwszym piaszczystym skracamy w lewo i natychmiast wjeżdżamy w głębokie koleiny. Ten trakt prowadzi tylko w rejon Głównki w Borku. By dotrzeć do miejsca uznawanego za leśny, pole parkingowe na najbliższym rozwidleniu kurs w prawo i następnie w lewo.

Łowiska sandaczowe nie są na Przygranicznym Bugu zbyt liczne. A to ze względu na bardzo niski poziom wody. Myślę tutaj – rzecz jasna – o dużych sandaczach rozmiar XXL – 40-centymetrowe malarstwa spotkać można na całym odcinku Bugu od Niemierowa do Drohiczy. Natomiast sandacze powyżej czterech kilogramów siedzą w okolicach



Kamienna Głównka w Borku

HOROSKOP

PANNA 24 VIII – 23 IX

Na swojej drodze spotkasz kogoś spod znaku Skorpiona. Akceptacja pewnych spraw nie będzie łatwa, ale nie wywołasz burzy z piorunami. Lepszy efekt da duża dawka obojętności. Zachęcające sprawy zawodowe. Konieczność zajęcia się problemami bliskich osób.



WAGA 24 IX – 23 X

Wykorzystasz spokojniejszy czas na spotkania z dawno niewidzianymi ludźmi. Nie bój się zmian. Jesteś solidnym człowiekiem, a co ważniejsze masz prawo na samodzielność. Pamiętaj, potrafisz o sobie zadbać! Niewykłuczony przyruch gotówki.



SKORPION 24 X – 22 XI

Będziesz po prostu bardziej spokojny. Minione problemy zupełnie odepłyną w niepamięć. Zrewidujesz pewne plany i sprawi Ci to prawdziwą przyjemność. Łatwość uczenia się. Kontakt z kimś spod znaku Wodnika, niestety daleki od wymarzonego scenariusza.



STRZELEC 23 XI – 22 XII

Trafiona decyzja może zwiększyć Twoje możliwości zawodowe. Bądź uważny i nieco bardziej elastyczny. Nauczony doświadczeniem nie dasz się wmieszać w mało jasny układ. Jesienna aura może się wiązać z częstszymi wyjazdami. Pomysł należy wyłącznie do Ciebie.



KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Bardzo pomyślne wydarzenie. Będziesz mieć satysfakcjonujące poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Ciąg dalszy zajęć mających początek w zeszłym miesiącu. Spotkanie z Lwem. Strzeż się zazdrości, to niszcząca siła. Więcej uśmiechu w kontaktach rodzinnych.



WODNIK 21 I – 19 II

Prawdopodobnie postanowisz się gdzieś ruszyć. To dobrze, już się nieco zasiedziało. Najtrudniejsze sprawy postarasz się załatwić na początku tygodnia. Nie poddawaj się plotkom na gruncie zawodowym. Po prostu najzwyczajniej nie zwracaj na nie uwagi.



RYBY 20 II – 20 III

Masz szansę na uporządkowanie spraw sercowych. Niezłe będzie, jak odwołasz się do swoich dyplomatycznych talentów. Więcej pracy, jednak postarasz się zachować wolne wieczory. Rozmowy z osobą spod znaku Koziorożca. Ciekawe, czy podejmiecie wspólne plany...



BARAN 21 III – 20 IV

Wróć dobry humor. Czasowa rezygnacja z większej inwestycji, ale szansa na zaoszczędzenie większej kwoty. Bardzo trafiona, a do tego szybka decyzja. Popatrzysz z dystansem na jakieś problemy. Sobota może być ważnym, a do tego rodzinnym dniem.



BYK 21 IV – 21 V

Wytrwałe posuwanie się do przodu. Codzienny trud nie musi przekładać się na pasmo sukcesów. Jednak niepotrzebnie nie będziesz narzekać. Dobrze ręką ostatnio zawarła znajomość. Nadmiar obowiązków rozłożysz na kilka dni. Spełnienie rodzinne.



BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Dotrą do Ciebie jakieś niesprawdzone wiadomości. Wyciąganie pochopnych wniosków nie ma zupełnie sensu. Bardziej odważnie sięgniesz po coś, co Ci się należy. Nadchodzący okres wymagać będzie większej aktywności. Pieniądzy nie powinno zabraknąć.



RAK 23 VI – 22 VII

Znacznie lepszy przepływ informacji. Wiele spraw ułożysz sobie w sposób, który najbardziej Ci odpowiada. Uporasz się z czymś, co do tej pory wydawało się zbyt trudne. Nabierzesz pewnością siebie, a jakieś okoliczności odwrócą się na Twoją korzyść.



LEW 23 VII – 23 VIII

W kontaktach z kimś nieprzyjemnym nie dasz się ponieść emocjom. Po pewnym okresie zastój Twojej sprawy ruszą do przodu. Samotność Ci nie grozi, a możesz mieć nawet ochotę na chwilę spokoju. Dyskusje w gronie znajomych. Sensowny kompromis.



współczesna
DZIECIOM

88

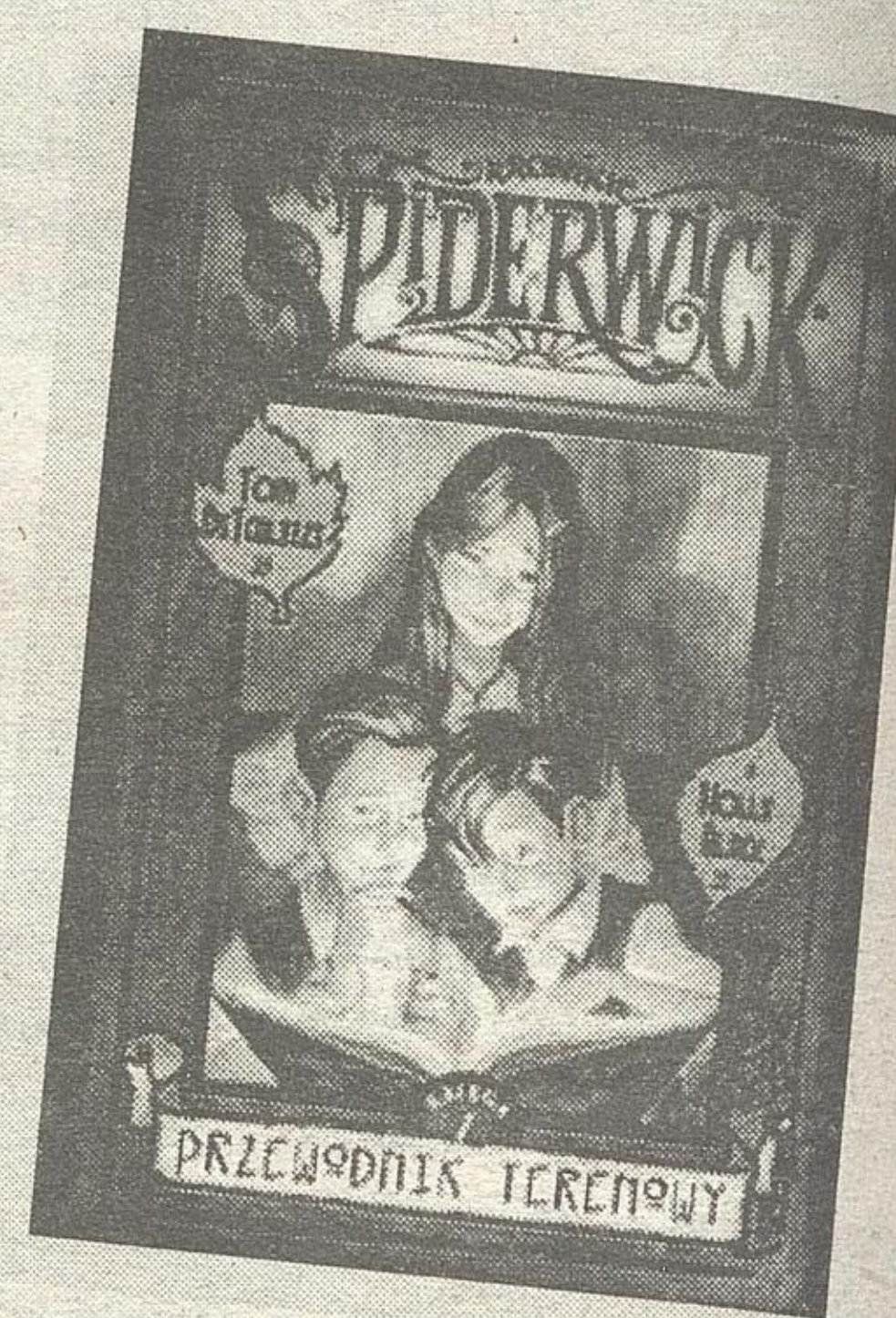
Cześć Dzieciaki!

Cześć! Lubicie nieprzewidziane wolne od nauki dni? Na pewno tak, ja przynajmniej – jak pamiętam – bardzo się z nich cieszyłem. A skoro trochę się wynudziście w miniony czwartek, zapraszam do zabawy na Waszej stronie. Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczę w ciągu dwóch tygodni do redakcji – UWAGA!!! ZMIANA ADRESU!!! – (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 85. otrzymują: **Milena i Michał z Białegostoku** (farby plakatowe), **Michał Kokszał z Etku** (piórniki), **Aneta Siwiec z miejscowości Siwiec** (kalkulator). Gratuluje. Milenę i Michała zapraszamy po odbiór nagród od poniedziałku na ul. Sułkowską 1 w Białymstoku (do Biura Reklam i Ogłoszeń „GW”), dzieciom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

Marek



Jeśli sądzicie, że to, co widzicie na zdjęciu, jest kolejnym nowoczesnym modelem samochodu, to się trochę mylicie. Ci dwaj mieszkańcy Szczecina „za kierownicą” bynajmniej nie wybrali się na jazdę próbną swoim nowym autem. Wręcz przeciwnie – korzystając z wózka odwożą wystłuszony samochód na złomowisko. Fot. Marcin Bielecki/Głos Szczeciński

WARTO
PRZECZYTAĆ

Dzisiaj chcę Was namówić do przeczytania dwóch pierwszych książek „Kronik Spiderwick”. Są one naprawdę godne waszej uwagi z kilku powodów. Postaram

się wymienić najważniejsze z nich: mnóstwo niesamowitych przygód, wiele tajemnic i magii, sympatyczni bohaterowie, wspaniałe, bardzo realistyczne ilustracje. W dwóch pierwszych tomach cyklu liczącego pięć książek poznamy najpierw rodzeństwo Grace'ów oraz ich mamę Helen. Rodzeństwo to trzynastoletnia Mallory i jej bracia bliźnięta, mający po dziewięć lat, Jared i Simon. Historia, w której pojawiają się stwory i stworki z innego świata (leżącego, jak się okaże, zupełnie blisko) rozpoczyna się zwyczajnie. Rodzina Grace'ów wprowadza się do starej posiadłości o dość tajemniczej nazwie Spiderwick. Główną jej częścią jest okazały dom, który dzieci określają krótko: rudera. Kiedy jednak przyjrzą się bliżej nowemu miejscu zamieszkania, dojdą do wniosku, że dom jest całkiem fajny i... jest w nim coś tajemniczego. Aura tajemniczości narasta systematycznie. Jej punkt kulminacyjny to znalezienie przez dzieci tajemniczego pokoju z kufrem, w którym znajduje się dziwna paczka. Po jej rozpakowaniu okazuje się, że w środku jest stara księga nosząca tytuł „Przewodnik terenowy Arthura Spiderwicka po fantastycznym świecie wokół nas”. Początkowo dzieci uważają, że w książce są jakieś bzdury. Szybko jednak dochodzą do wniosku, że opisane w niej stwory, choć bardzo fantastyczne i baśniowe, mogą być jak najbardziej realne, a niektóre z nich wręcz niebezpieczne, np. gobliny, czytrolle. Z lektury „Przewodnika terenowego...” wynika jasno, że z wieloma mieszkańcami fantastycznego świata żartów nie ma. Ciekawość dzieci jednak zwycięża, zwłaszcza gdy może być wsparta kamiennym okiem, przez które bardzo wyraźnie widać baśniowy świat i zamieszkujące go stwory (oprócz wymienionych wcześniej, spotkamy tam boggarta, kwikolka, puka, elfa, a nawet gryfa potrzebującego medycznej opieki). Polecam bardzo cykl autorstwa Holly Black (autorka tekstu) i Tony'ego DiTerlizzi'ego (autor doskonałych ilustracji, które w omawianych książkach są tak samo ważne, jak tekst). Będziecie to czytać jednym tchem, a Wasza wyobraźnia będzie pracować na najwyższych obrotach. Życzę ciekawej, doprawionej dreszczykiem i gęsią skórą, lektury.

Marek

„Kroniki Spiderwick. Przewodnik Terenowy. Księga pierwsza z pięciu”, „Kroniki Spiderwick. Kamienne Oko. Księga druga z pięciu”, Tony DiTerlizzi i Holly Black, Wydawnictwo Egmont, Warszawa 2004, s. 127.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

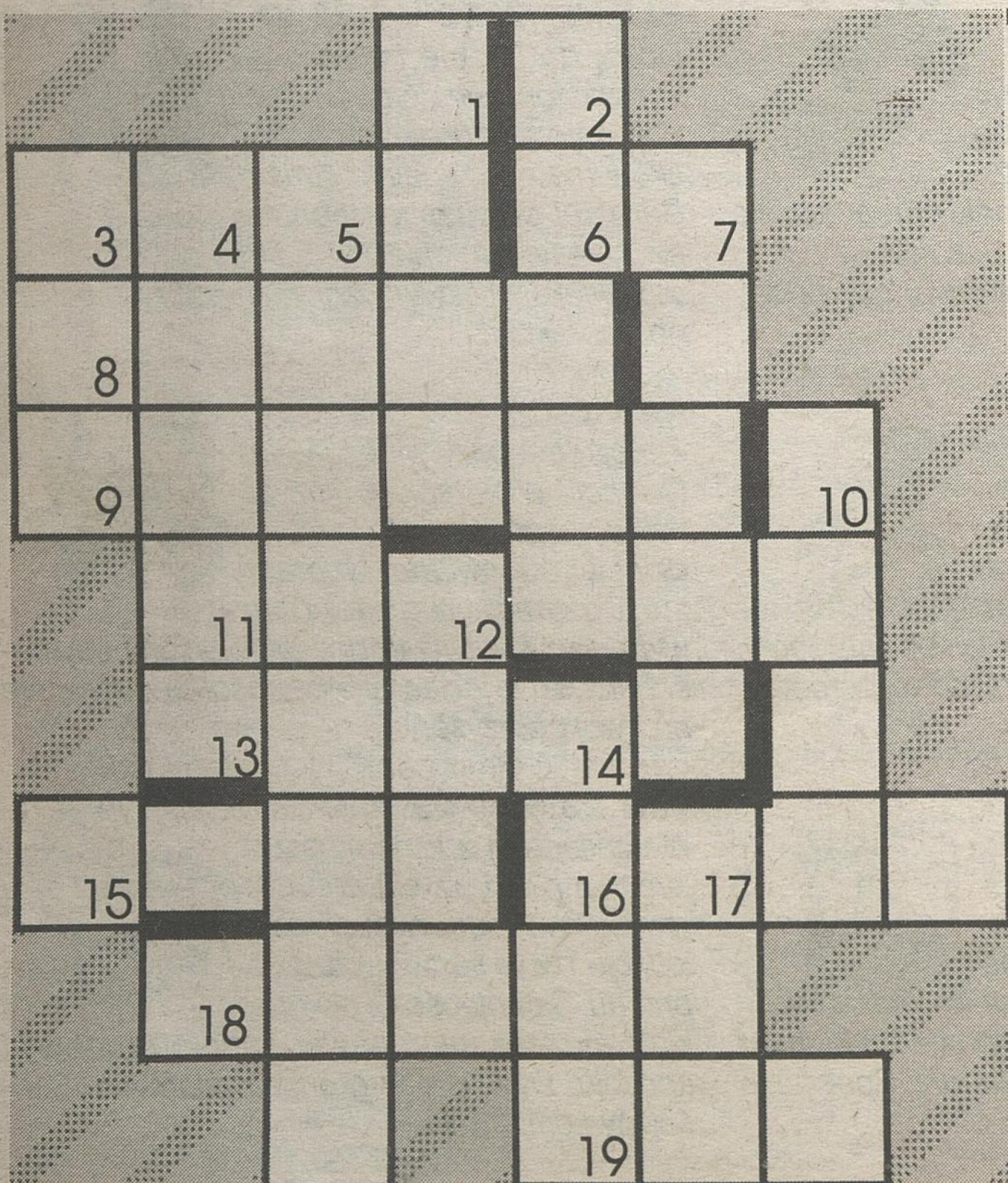
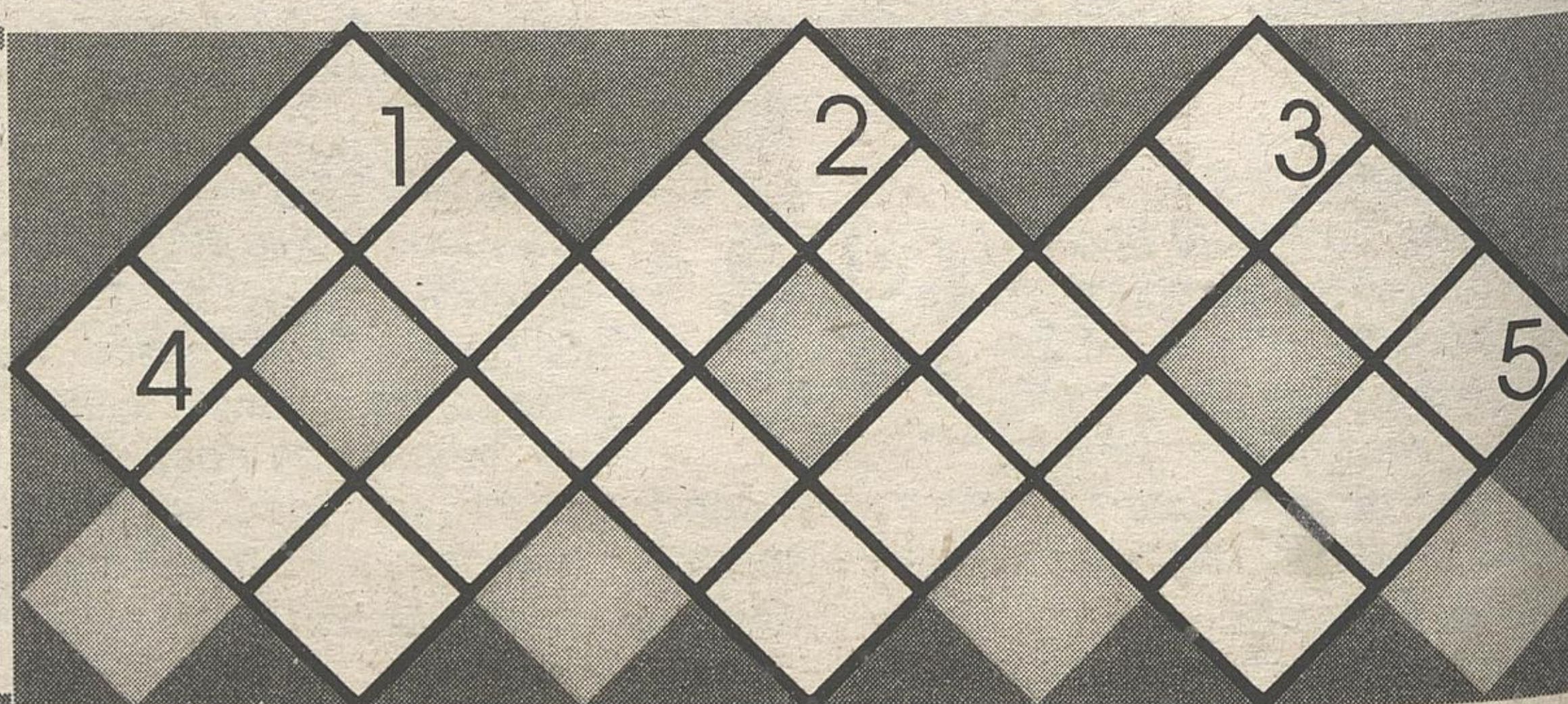
potrzebna, by kwiat mógł rosnąć w domu	graniczna rzeka polska	zbudował arkę	przedstawiciel drobiu z koralami	pasiaśte zwierzę	elektroda dodatnia
→	↓	↓	↓	↓	↓
wpada do Morza Azowskiego	→				dużo, dużo drzew
Flinstone z „Jaskiniowców”	→		rodzaj budynku lub słodki przysmak	→	↓
				promieniotwórczy pierwiastek	→
		niejedna w szkole	→		

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. Do żucia. 6. Nie ona i nie ono. 8. Najwyższy masyw górski w Grecji. 9. Inaczej medyk. 11. Rwetos, hałas. 13. Główna tętnica. 15. Ponoć boi się bociana. 16. Przemieszczanie się. 18. Inaczej krewny. 19. Można na nim spać. PIONOWO: 1. Kobieta bardziej elegancko. 2. Wysuszony mięsz orzechów kokosowych. 3. Piłka w bramce. 4. Wielki deszcz. 5. Mały autobus. 7. Ma ją każda rzecz, inaczej miano. 10. Taniec, może być wiedeński albo angielski. 12. Bardzo smaczne danie mięsne. 14. Zębate koło w maszynie. 17. Z rodziny fiatów.

UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1. Kolorowy do nadmuchiwania. 2. Wozí się nim małe dzieci. 3. Duży worek. 4. Taflę lodu na wodzie. LEWOSKOŚNIE: 1. Zbiornik na paliwo. 2. Piękny, kosztowny dom. 3. Naczynie na kwiaty. 5. Dwanaście miesięcy.



OD DESKI DO DESKI

W obronie porządku świata

Jest to niewątpliwie książka o konflikcie dwóch światopoglądów. Król Meksyku i konkwiskador, którzy w innych okolicznościach mogli zostać niezłymi przyjaciółmi, występują w imieniu porządków świata, którym służą. Jeden z porządków musi upaść. Bóg (?) zechciał, że był to porządek meksykański.

Książka nie rości pretensji do bycia historią konkwisty w Meksyku, ale zawiera wszystkie niezbędne fakty – od początków zainteresowań Hiszpanów lądem meksykańskim, poprzez Wyprawę Cortesa, po upadek imperium Meksyku. Tu warto dodać, że Collis świadomie nie używa i stanowczo tępi używanie słowa „Aztekowie”, jako późniejszego, europejskiego wymysłu. Jego zdaniem, słowa „Meksyk” i „Meksykanka” są autochtoniczne i jedyne poprawne.

Konkretne akty dramatu, w którym uczestniczyli Cortes i Montezuma są dobrze poznane. W przedstawieniu szczegółów autor opiera się głównie na wspomnieniach Bernala Diaza del Castillo, wydanych pod tytułem: „Pamiętnik żołnierza Korteza, czyli prawdziwa historia podboju

Nowej Hiszpanii”. Ale fakty, to nie wszystko. W tradycyjnym ujęciu, popularnym nawet do połowy XX wieku, Cortes jest białym bohaterem, który z garstką ludzi dokonuje podboju barbarzyńskiego królestwa. Ten pogląd nowoczesni historycy dawno odrzucili, zachowując jednak konkwiskadora jako centralną postać dramatu. W niniejszym ujęciu bohaterowie są równorzędni a dodatkowo Collis jednoznacznie odrzuca pokutującą tu i ówdzie wersję o rzekomej schizofrenii króla meksyku. To, co do niedawna wydawało nam się niezrozumiałe, dla Montezumy – który prócz piastowania władzy świeckiej, dodatkowo był najwyższym kapłanem i najcięższą głową ówczesnego Meksyku – było oczywiste. Przybycie Cortesa i upadek Imperium były, w świetle ówczesnej astrologicznej wiedzy Meksykańskiej, przesądzone. Opór zbrojny mógł sytuację tylko pogorszyć.

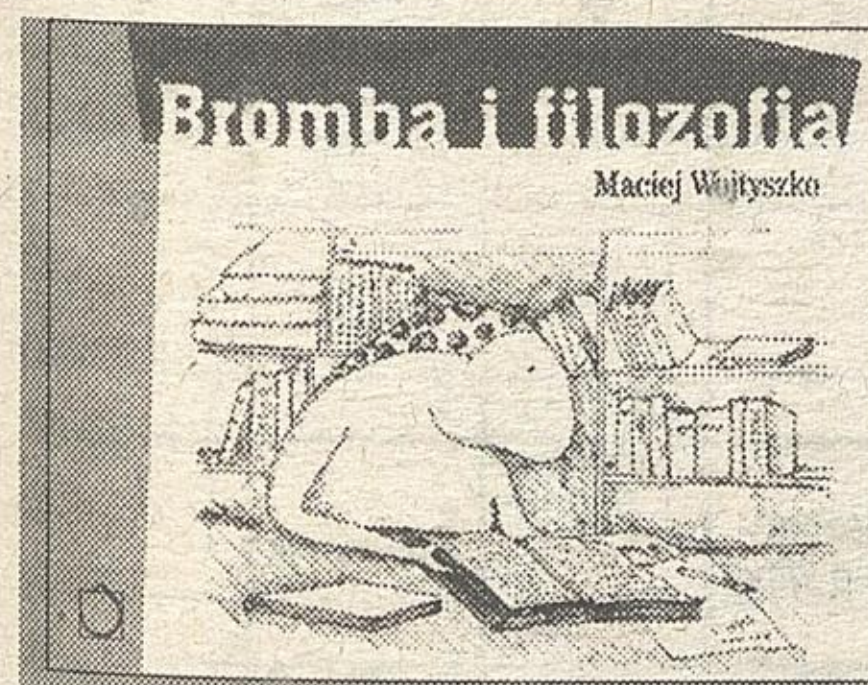
Nie wszyscy Meksykanie byli tego zdania i w końcu spróbowali oporu – smutne było Montezuma nad swymi rodakami po śmierci zwycięstwo. Upadło królestwo Meksyku i zarazem odeszła w niebyt cała meksykańska kultura (nawiasem mówiąc dla współczesnego człowieka chyba pod żadnym względem nie do przyjęcia). I jak tu nie wierzyć przepowiedniom?

Maurice Collis, „Cortes i Montezuma”, Wydawnictwo Dolnośląskie, seria „Historia i Tradycja”, Wrocław 2004, s. 194.

NA PÓŁCE

Brennan Herbie, „Wojny duszków”, Rebis, Poznań 2004, s. 416.

Pierwszy tom niesamowitej, pełnej przygód opowieści dla nastolatków, w której fantazja miesza się z rzeczywistością, a niespodziewane zwroty akcji trzymają w napięciu od pierwszej do ostatniej strony. Krainie Duszków grozi niebezpieczeństwo. Zawieszono spisek na życie Purpurowego Cesarza, a jego najbardziej zaufani dworzanie knują intrygi, które mają na celu osłabienie pozycji władcy. Na dodatek syn cesarza Pyrgus popada w konflikt z demonami i pozbawionymi skrupułów Duszkami Nocy. Jedynym ratunkiem dla księcia jest ucieczka do świata ludzi przez starożytny portal. Jednak po przejściu Pyrgus odkrywa, że znalazł się w niewłaściwym miejscu... Wyraźcie odmalowaną i żywa opowieść.



Maciej Wojtyśko, „Bromba i filozofia”, Santorski & Co, Warszawa 2004, s. 127.

Książka o warunkach wstępnych, poszukiwaniu pewności, kłopotach z prawdą, wyjaśnianiu co jest czym, ustalaniu co z tego wynika, o byciu osobą i rozmowach między osobami, o tych co nie czują się winni, umiarze, „tu i teraz”, transformacji zwierzątka i pożytku płynącym z muzyki. I jeszcze o wielu innych sprawach, których lista mogłaby być

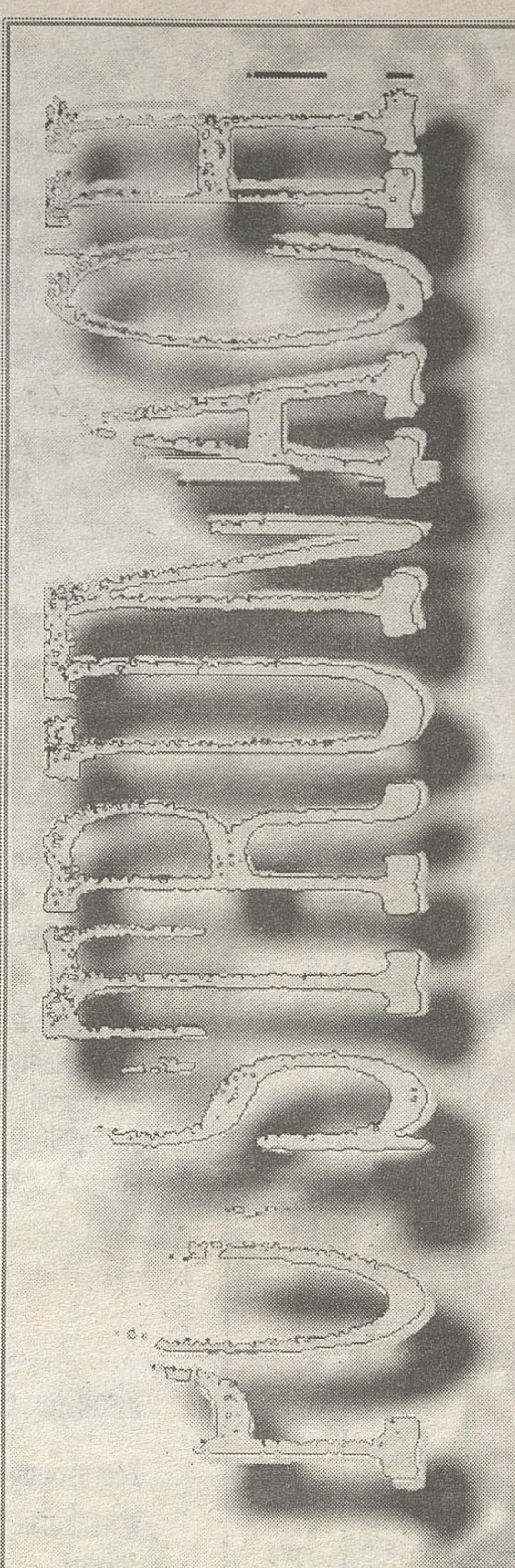
bardzo długa. Kto lubił Brombę, gdy była młodsza, nie poczuje się rozczarowany. Kto ją dopiero teraz pozna, młody czy stary, i posłucha, co ma do powiedzenia na temat wielce szacownej filozofii, też nie będzie żałował. (o)

W ŚRODĘ

KRAMIK
z pracą

Największa w regionie północno-wschodnim ilość ofert pracy
m.in. dla pracowników fizycznych, urzędników, absolwentów, informatyków, prawników i ekonomistów.

GAZETA Współczesna



RECENZJA

GENE SIMMONS „@@@hole”
Sanctuary/Mystic (2+1/2 \$truny)

Okazało się, że Gene Simmons, basista i wokalista legendarnej grupy **KISS** od niemal trzech dekad pisał do szuflady piosenki, których nie wykorzystywał na albumach macierzystego zespołu. Jego zdaniem nie pasowały one do stylizacji **KISS**. Postanowił więc nagrać swój drugi, solowy album, na którym zamieścił 13 numerów, z czego dwa to covery. Słuchając utworów, jakie znalazły się na „@@@hole”, staje się jasne, dlaczego żaden z nich nie znalazł się w repertuarze **KISS**. To, że w żaden sposób nie pasują one do stylizacji tej grupy, to jedno. Ale istotniejsze jest chyba to, że większość z nich to po prostu bardzo różnorodne stylistycznie kompozycje, którymi Simmons raczej nie mógł się pochwalić przed kolegami z zespołu. Tak naprawdę stylistycznie spójne i ciekawe są pierwsze trzy kompozycje na płycie. Otwierający album „Sweet & Dirty Love” to kawał mocnego hard rocka w stylu **DEEP PURPLE**. Ciekawie brzmi też interpretacja przeboju **THE PRODIGY** „I’m A Firestarter” z gitarowym wspomaganiami Dave’a Navarro z **JANE’S ADDICTION**. I wreszcie „Weapons Of Mass Destruction” – to najcięższa, okraszona nowoczesnym brzmieniem i chyba najciekawsza kompozycja na płycie. I w zasadzie to wszystko, co może zainteresować na tym albumie. Dalej już tylko wieje nudą i wtórnością. Czasami Simmons robi ułkon w stronę klimatów piosenek plażowej, uprawianej przez **BEACH BOYS** „ów” („Beautiful”), kiedy indziej próbuje swoich sił w stylistyce **THE BEATLES** („Dog”). O wątpliwych walorach pozostałych piosenek chyba nie ma sensu dalej pisać. Należy więc stawić czoło prawdzie: Simmons na swojej drugiej płycie po prostu rozczarowuje. I to nie tylko fanów jego twórczości, ale też zwolenników jego grania w **KISS**. Lepiej by się stało, gdyby zdecydowana większość piosenek, które weszły na „@@@hole”, pozostała w szufladzie. (man)



RECENZJA

DEZERTER „Nielegalny zabójca czasu”
Metal Mind Prod. (3+1/2 \$truny)

Po pełnej eksperymentów brzmieniowych i elektroniki płycie „Decydujące starcie”, **DEZERTER** powraca z albumem, jaki powinien spodobać się wszystkim starym fanom zespołu. Spokojne „Intro” trwa tylko chwilę, po czym następuje „Twoje prawa”, czyli typowy dla **DEZERTERA** prosty i ostry punkowy kawałek, w którym Robert Matera śpiewa w niezmienny od lat sposób. Podobnie jest w „Zabójcy czasu”, „Ataku aniołów” czy – mimo delikatnego wstępu – „Monumencie”. Na „Nielegalnym zabójcy czasu” **DEZERTER** daleki jest więc od eksperymentów, które nie spotkały się ze zrozumieniem ortodoksyjnych fanów, co jednak nie oznacza, że zamknął się w punk rockowym schemacie. Z jednej strony jest więc nieco transowy kawałek „Depresja” z ciekawą strukturą gitar czy niemal „mantrowy”, wolny i dość ciężki „Skaza” (co wcale nie zmniejsza ich agresywności i ostrości), a z drugiej – „Głód” z melodyjnym gitarowym motywem, „Oni” z chwytliwym chórem czy wyraźnie metalizujący „Sztuka życia”. O tekstach autorstwa Krzyszta Grabowskiego nic nowego napisać się nie da: zaprawione gorzką ironią, świetnie w swej ostrości korespondują z muzyką, uderzając w głupotę, konsumpcjonizm i systemowe poddaństwo. Ci, którzy do legendy polskiego punk rocka nie przekonali się do tej pory, swego zdania na wysłuchaniu „Nielegalnego zabójcy czasu” nie zmieniają. Natomiast rozczarowani „Decydującym starciem” teraz będą usatysfakcjonowani. DJ Bęben



BLACK DIAMONDS TOUR 2004

Fabryka ciemności



Reaktywowany niedawno białostocki black-metalowy HERMH i jego supergoście: ASGAARD i LUNA AD NOCTUM już w piątek zawiatają do Białegostoku. HERMH wraz z ASGAARD i LUNA AD NOCTUM są obecnie w ogólnopolskiej trasie Black Diamonds Tour, która ma być początkiem cyklicznej imprezy skupiającej wokół siebie zespoły i fanów Black Metalu. W Białymstoku na siódmym już koncercie trasy ASGAARD będzie promował swój piąty album: „eyeMIXtas”, LUNA AD NOCTUM – wydany w czerwcu „Septimal Consecration”, a wracający po sześciu latach na scenę HERMH – mini album „Before the Eden – Awaiting The Fire”.

Jak twierdzą członkowie wszystkich kapel – koncerty na tej trasie to nie tylko muzyka, ale prawdziwie ciężki, mroczny show. Jako support wystąpią APOKA-TASTASIS (death-black) i weteran białostockiej sceny deathmetalowej IN EXTREMIS.

Na wieczór ciemności wypełnionej wściekłymi dźwiękami – zaprasza klub Fabryka (ul. Jurowiecka 31) w piątek o godz. 18. Bilety w przedsprzedaży (sklep Tango, ul. Lipowa) – 10 zł, w dniu koncertu – 12 zł.

OBEJRZYJ DO KOŃCA

ŚWIĘCI Z BOSTONU

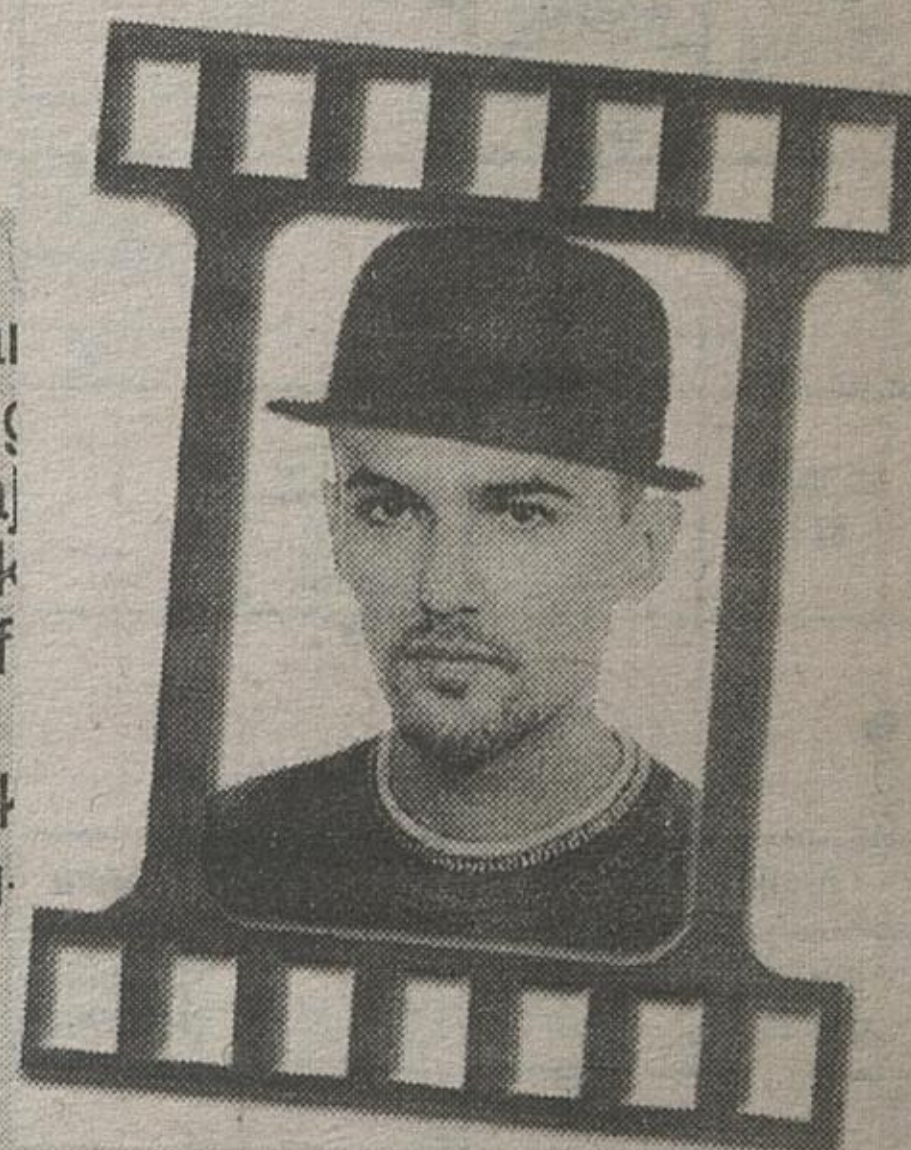
Dwóch młodych Irlandczyków po wspólnym oświeceniu, kierowani wolą Państwa wstępują na ścieżkę wiodącą od zgonu do zgonu elementów przestępczego złego i zepsutego świata grubych ryb. Robią to, jakby to była ich zwyczajna praca, jaką mieli przed oświeceniem – w rzeźni świń, gdzie mogli sobie tak pożartować, tłukąc siebie nawzajem kawałami wieprzowiny. Znaczą to, że ten wymaga poczucia humoru, choć właściwie nie jest komedią. Do Irlandczyków dołącza rekrut-patałach, Rocco – chłop(iec) na posyłki włosów mafii. Jego zaangażowanie w cele bractwa trochę psuje klarowną i prostą krującą braci. Korzysta z tego kolejna wielka indywidualność tego filmu, tropiący zabójców, agent Paul Smecke, znakomicie ukazany przez Willema Dafoe.



Smecke jest genialnym tropicielem, potrafiącym ze śladów stworzyć obraz tego, co się działo, na miejscu zbrodni zmienia się w medium. Poza tym jest melomanem i homoseksualistą, ma bardzo głębokie życie wewnętrzne przy zorstkiej powierzchowności oraz niespełnione pragnienia, dzięki którym lepiej rozumie dzieło braci MacManus i zaczyna czuć coraz silniejszą z nimi więź. Gdy już więc wszystkie najważniejsze wątki filmu nabierają prędkości, zbiegają się do jednego punktu, wtedy... Ale to już musicie zobaczyć jeszcze raz. Jest w tym filmie tyle ciekawych scen, że można je sobie wyświetlać jako odrębne całości, mimo to są świetnie wkomponowane w całość obrazu. A nawiązanie do „Pulp Fiction” jest tu rewelacyjne.

Radek Mogilewski

Święci z Bostonu (The Boondock Saints) 1999, gat.: sensacyjny, USA, 110 min., reż.: Troy Duffy, wyst.: Willem Dafoe, Sean Patrick Flanery, Norman Reedus, David Della Rocco.



święte miasto islamu		efekt tąpnięcia gruczoł w szyi	przewóz z prądem rzeki	model lady	autor "Ozimyiny"	łączy metale	bursztyn	opiekacz	
			Mars lub Jowisz						
			2 dawny komputer						
przed gamą				Biało-szewski, poeta		19			18
żart, dowcip				potwierdzenie jakości wyrobu					
szkocki deseń	5			"pensja" z ZUS-u					
				25,4 mm				9	
imię męskie z 4 IV	spotkanie zakochanych	bezwartościowy produkt	b. prezydent USA						
obrazek w tekście			ciastko z orzechów						
kochanek pogardliwie					jaźń u Freuda	siedmiostrzałowy rewolwer	lico monety		tetryk, wapniak
			odmiana śliwy					masowy wykup towarów	
zakończone przyzwyczajenie			7	leże niedźwiedzia		17			
				tekstura dekarza					
na niebie z war-koczem	15	transport towaru na rynek zbytu	szczyt rozwoju			14			
			część ery						
toksyna	3				rzeka w Pizie	wybryk, wyskok		6	
			metal o dużej wytrzymałości	brytyjski grosz				maż, błoto	
1		16	składnik omeletu						
podpórka na parasole						król chwastów	corsa lub astra		pila tartaczna
dział fizyki	pan z 11 IX								
				ćwiczenia i gry sprawnościowe					
13		12							
parobek dworski				gardzi nim góral		11			
ptak Ateny									
			plaszcz męski z XVI w.		4				
		10							
taniec, do którego trzeba dwójga				wodny bywa trąsą spływu			8		

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Relaks na weekend

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy trzy nagrody – zestawy biżuterii. Wśród osób, które nadesłali rozwiązanie wszystkich zadań dodatkowo rozlosujemy firmowe kubeczki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem trzech zadań należy nakleić kupon z „3-ka” a ze wszystkimi rozwiązaniami kupon z „5-ka”.

Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: „Gazeta Współczesna”, ul. św. Mikołaja 1, 15–950 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend” przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW”.

(sed)

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW” nr 217 z 5-7 listopada br. — 17/5 i 17/3

1. Za nic muzyka, kiedy płacz panuje.
2. Przyjaciół – człowiek, który dobrze mnie zna i mimo to lubi.
3. Sztuka wymaga uznania.
4. Kto ukrywa chorobę, nie znajdzie leku.
5. Wszystko, co nieznanne, uchodzi za wielkie

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek panoramicznych nagrody otrzymują:

1. Walenty Buzuk – Białystok.
2. Jerzy Babiński – Łomża.
3. Ryszard Lipiński – Kleszczele.

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej”, w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wysłamy pocztą.

(sed)

Pisaliśmy o tym w „Gazecie Współczesnej” ...

PRAWDA CZY FAŁSZ?

**Zapraszamy do udziału
w konkursie SMS-owym
„Prawda czy fałsz”.**

Zasady konkursu są bardzo proste i odpowiedź na pytanie nie powinna nikomu sprawić najmniejszego

kłopotu. Szczególnie tym,
którzy uważnie czytają
„Gazetę Współczesną”.

Jeśli informacja jest prawdziwa, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści: **gw tak**. Jeśli uważasz, że informacja zawiera fałszywe fakty, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści: **gw nie**. Można wysłać dowolną ilość SMS-ów w terminie do 19 listopada, godz. 24.00. Koszt 1 SMS-a to 2 zł (2,44 zł z VAT-em). Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosujemy 3 nagrody – **komplety kosmetyków Oriflame**. (sed)

Oto kolejna informacja, jaka ukazała się w jednym z wydań „GW”.
Tu zmieniliśmy (albo nie) niektóre fakty.

**„Słynne „Ojciec, prac?” Kosmy i Damiana Kiemliczów
zrobiło bodajże największą karierę komercyjną
ze wszystkich sienkiewiczowskich cytatów”**

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Rozwiązanie konkursu z dnia 22 października br.

Prawidłowa odpowiedź brzmiała „NIE”.

Nagrody – komplet bizuterii srebrnej otrzymują:

1. Barbara Sobiech – Poganica.
2. Bogumiła Kuklińska – Mońki.
3. Elżbieta Bielawska – Gródek.

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.
(sed)

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

przecinek prze- starzale	braki w kasie	pojazd na wycieczki	Si dla chemika	angielski tytuł szlachecki	zasila Odrę	czubata papuga	staro- rzymski mąż stanu	między Ziemią a Jowiszem	angielski senator	pseudonim Marii Koszutskiej	kogut re- gionalnie	rosyjska ciężarówka	gatunek wierzby
					afektacja				pradawny Indianin	Kongo, rzeka		ożywcy podmuch	rodzaj ciastka
Sharif, aktor		13	góry w Europie			stolica Ghany	7		sąsiad Arizony			państwo w Amery- ce Pd.	
rodzaj karabinu				drag z hakiem obrońca w tozde			bywa kolankiem strojniś			świte- zianka odmiana jabłoni		3	
			azyl na pustyni klub z Torunia			dokument jakości ojczyzna Odysa				autobus bratanków gołówka potocznie			imię żony Tarzana
autor "Boskiej komedii"	do- wództwo opiekun- ka Nel				bo- żyszczce podniosły czyn			fryzura Murzyna samiec kozicy			pióro zdobiące damską fryzurę		obrzeże, krawędź
			Mruczek obraz z kawalków szkla		bije asa krewniak sobola		odpowiada w górach	1		naczynie włosowate		8	
malajski szał		en- tuzjastka ceber, skopek				Cern- brzyńska imię Dulskiej			Tadeusz, satyryk		podział związku na składniki	hiszpań- skie wino	koczownik
				samica persa gorący alkohol			czczony byk egipski gulgczą- cy płak			wyparł inkauist model opla			
gapa na dachu		rezerwa				dzielnica Warszawy		kociokwik		Rzym dla Włocha syn Ada- ma i Ewy			rów fortyfi- kacyjny
kuma za wsią	wyszyły wzór	piłarka ramowa	10			okrąg		rzeka w Hiszpanii					uczy o moral- ności
			na czapce żołnierza			piłkarze z Mediolanu				wzór, wcielenie	11	stolica Togo	5
imię męskie z 9 l				pojazd jedno- śladowy			lewy dopływ Wisły		2		artystycz- ny afisz		
męski strój wie- czorowy			szybszy od galopu			12	elastyczne włókno			trójfazowe napięcie 380 V potocznie		okrągła rocznica ślubu	
obrabia metal				ludowy taniec ukraiński			węgło- wodór w ropie naftowej			stara, zdarta miotła	9		

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie – myśli Menandra.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	1
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	---

chłopski premier II RP		buntownik z lat 60. część prądnicy		kosmaty kobierzec		imitacja towaru		drag lino-skoczka sasiad Węgry		film Wajdy z 1982 r. dmuchana łódka	
				autokrata							
				lico monety							
Myszka Disneya						papierowy walec					
kamień ozdobny				15						6	
łuszcz do smażenia						złotnik, adorator					
				8		model fiata					
						odgłos boleści					
	7										9
niemowlę					Robert, muzyk						
rodzaj tłuszczu do smażenia			kreuje rolę		polame zjawisko						
piszkę								opasła księża	jednostka czasu w dziejach Ziemi	wyrób na sprzedaż	zapalenie błon śluzowych nosa
bryła chałwy					12						
				kameralna ósemka						w ręku bilardzisty	
imię Barcisia lub Partyki			11			głaz, skała					1
war-szawskie lodowisko		transport towaru na rynek zbytu		trująca bylina		czarna, to pajak					
								14			
broń żmii				5				imię Pa-schalskiej			
								jadło			
				obóz cygański		tuman mgły				ostania dętkę	
						kopyto krowy	3				
kana-dyjska stolica	księgową korekta								roślina na wianki	autor rozpraw o moral-ności	alkohol z daktyli
	wybieg, podstęp		10								
						żałobna tkanina					4
opust			2								
napój z browaru						twórca dzieła					
				oddziela scenę od widowni						13	
walet lub dama						małpa wąsko-nosa					

Litery z pól od 1 do 15 utworzą dokończenie przysłowia: **"Kto szuka - znajdzie, ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 dokończą myśl Kazimierza Chyły: "Trudności olbrzymieją, ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA
DROBNE

„Gazeta Wyborcza”: Sylwester ekstremaalny – Tak, tak... na taki ekstremaalny sylwester to dopiero trzeba się przygotować!

MÓWIĄ
POLITYCY

W Polsce wszystko zaczyna stać na głowie – Marek Belka, premier RP.

W podstawówce byłem wielokrotnie karany listwą po łapach. Mimo to byłem prymusem – Józef Oleksy, marszałek Sejmu RP.

Ma ogromne w Polsce znaczenie. Jedni mówią, że ma za duże wpływy w państwie. Kościół twierdzi, że nie ma żadnych wpływów. A ja nie wyobrażam sobie, żeby ktoś poza demokratycznie wybranymi władzami wpływał na działanie państwa – Wojciech Olejniczak, minister rolnictwa w odpowiedzi na pytanie o Kościół katolicki.

Trudno powiedzieć, jaki kaliber armaty ma opozycja – Dariusz Szmyczycha, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta.

Psychicznie i merytorycznie do rządzenia się przygotowuję. Tak na wszelki wypadek – Jan Maria Rokita, lider PO.

W GAZETACH PISZĄ

Reprezentujący Ligę Polskich Rodzin eurodeputowany Wojciech Tomczak wysłał pismo do przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, w którym domaga się pomieszczenia z przeznaczeniem na kaplicę w obu głównych budynkach Parlamentu Europejskiego, w Brukseli i Strasburgu. Obecnie w budynkach tych znajdują się ekumeniczne sale medytacji, gdzie mogą się modlić przedstawiciele wszystkich religii, ale zdaniem posła Tomczaka nie są to „odpowiednie warunki do osiągnięcia pełnej skuteczności swej misji poprzez należyte usposobienie duszy” – „Polityka”.

ZDANIEM BYŁYCH

Mogę powiedzieć, że i Wiesław Kaczmarek, i ja mamy domy w Podkowie Leśnej, tylko że mój zmieściłby się u niego w przedpokoju – Ryszard Bugaj, były lider Unii Pracy.

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Nikczemność moralna cechowała mnie od literackiej maleńkości – Jerzy Pilch, pisarz.

Mam podejrzenia, że jeśli mężczyzna ma duży samochód, to ma małego – Agnieszka Chylińska, piosenkarka.

CHORA SPRAWA

GROCH
Z KAPUSTĄ

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słysząc, panie Czesiu?

– Głównie to, że Zimka się powoli zbliża, nu a ona jakaś dziwna bendzie tego roku.

– Skąd to przypuszczenie? Jest pan meteorologiem?

– Czy ja wogóle mówię o tam jakiejś meteorologii, albo coś? Dla mnie o pogodzie się zupełnie całkowicie nie rozchodzi, tylko o to jaka ona dla mnie bendzie, ta zima. Rozumie?

– Rozumiem... to znaczy nie bardzo.

– Ot z tempizno redaktorskim przyszło dla mnie współpracować... zimo zawsze jest i śnieg i mróz, czasem trochę większy, czasem mniejszy, nu i nie ma o tym wogle co rozmawiać, bo to byłoby tylko szczerpienie jenzyka.

– W takim razie, o co panu chodzi?

– O to, że ja zrobił straszny blond i tego lata... tej jesieni nie zakisił ani jednej główki kapusty. O tej, co jest terez porze, w sionce beczka zawsze u mnie stała dwiescia litry pojemności i zapaszek ż jej się wydobywał nie najlepszy, nu bo na poczonku zaczym ona...znaczy ta kapusta nie skwasnieje, to tak troszku nie za ładnie fermentuje. Przed jedzeniem trzeba wżionć jo odgazować. Nu a potem – niebo w giembie. Tylko trzeba puste beczke dobrze miodem wyszmarować, nu a do kapusty dać marchewki tartej, kopru w ziarkach i żurawiny. Ona smaczek taki daje jak jo dodasz... w tym roku nic do niczego nie dodał i już.

– A dlaczego? Co się stało, panie Czesiu?

– Ja by sam by chciałby to zrozumieć. Toż kapusty takej, jak sam zrobisz nigdzie się nie kupi. Ta sklepowa najprzeważniej jest gów...

– Oj! panie Czesławie!

– To niech bendzie, że kit warta. Weźniesz w giembe – albo gorzka, albo nytką jakaś i zupełnie biezsmakowa. Dobrze jeśli nie jest żgnita bo przeważnie w torby jo pakuję plastykowe i zupełnie ona nie addycha.

– No więc, dlaczego w tym roku pan jej nie zrobił? Nie narlał... nie nakroił...

– Ja jo co najwyżej nie zszatkował, bo kapuste się szatkuje. A dla czego, to sam nie wiem. Ani zreszto moja baba Lilka. Nie tak dawno siedzim a naszej chacie same, znaczyse we dwójke i ja mówię do kobiety: – Wiesz Liluchna, coś sie dla mnie zdaje... znaczy take mam wrażenie, że my czegoś nie zrobili poprzedzimo.

– A co pani Lila na to?

– Ż miejsca na mnie z pys... z buzio chciał powiedzieć, co jest całkowicie oczywiste: – Dawno ja mówiła, że ty chate wżioł ogacił – Lilka do mnie jak już się uspokoiła trochę – Biez gacenia wiatru po chałupie hulał bendzie...

– Co to znaczy „gacić”?

– Rzeczewiscie tego nie wie, czy on tylko się wygłupia?... jak drzewianę chaty nie ogacisz chociaż tylko ziemio przy samiutkiej podwalinie, wtenczas ona mróz przepuszczać bendzie i na wenglu jak nic zbankrutujesz. Trzeba jeszcze plus do tego mien-dzy dubeltowe okna wate włożyć...

– Między jakie okna?

– Drzewianego dubelta nie widział? W takich oknach jedna szyba jest od drugiej dobre dziesięć centymetry, nu a skrzydła krzywe najprzeważniej i jak domkniesz to czasami nawet palca w szparę wsadzisz, temu trzeba wato wszystko dobrze pouszczelniać... mech o wiele lepszy, ale skond dziś brać tego mehu?

– I co było dalej? Pytam o reakcję pana żony.

– Dalej to ja dla jej mówię, że faktycznie spóźnił się troszczku z ogacaniem ale jeszcze zdonże. Jak mróz nie łapie, co oczewiste. Nu a potem jeszcze dodał, że coś wiecej jest, co nie zrobione bo sumienie nyje ciągle, chociaż ochrzna za nieogacenie to ja już otrzymał przecie. I tak spólnie razem się zajstanawiamy, co to może być takiego, aż nareszcie Lilka krzyczy: – Już ja wiem, co ty zawalił! Gumofilcy miał poszukać czy ich czasem dzie przypadkiem nie sprzedają, gdyż ponieważ bez ich nogi dla nas bendo marżli.

– A pan na to, co?

– Nic, bo też trafiła. Rzeczewiscie ja sie miał dowiedzieć dzieś od kogós, czy dziś take cudo wogle do kupie-

nia i sie nie dowiedział...jest możliwość, że już ich nie produkuje wcale bo te oni... gumofilcy znaczy wyglond mało kapitalistyczny majo i dlatemu nie pasujo do kapitalizmu.

– No dobrze, ale co z tą kapustą?

– Ż jo to było, że mnie Lilka pare jeszcze zapomnianych rzeczy przypomniała, co przed zimo ja powinien zrobić jak dopuścimy wżionć odszukać szufle do przyodgartania sniegu, aż na koniec mówi: – Twój na starość rozum Czesek żmienienia sie powoli w groch z kapusto... a ja wtenczas elureka! wrzasnął nu i mówię do Liluchny, że i ona też ma groch w tej swojej łepetynie, bo jak ja tak samo też nie pamientała o kapuscie.

– I tak sobie żeście pogadali?

– Nuuu. Jeszcze z pół godziny spólnie my kombinowali, co sie dla nas mogło stać się, aż na koniec machli renko gdyż to sprawa dla nas nie pojenta całkowicie. Może zima krótka bendzie tego roku a kapusta w dobrym stanie trzymie tylko sie do wiosny i tych dwiescia kilo my by zjeść nie dali rady bo by najprzód ona zgniała? Nu a może pamienć już na starość licho mamy... tak czy siak to daje idziem terez na te nasze polske, biezankoholowe...

– Chodźmy. To znaczy idziem.



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Wyłysiała czeska blondyna

Hans, Holender od urodzenia, przyjechał do C. – polskiego miasteczka. Przyjechał z prezentami, bo miał zamiar się ożenić. Przywiózł ze sobą nawet zdjęcie ukochoanej, pani Basi, mieszkanki tegoż miasteczka. Ale na dworzec pani Basia nie wyszła, a Holender miał tylko adres skrytki pocztowej, na który z panią Basią, blondynką, korespondował. I na podstawie tego adresu policji udało się zidentyfikować chętną do poślubienia cudzoziemca obywatelkę. Funkcjonariusze byli ubawieni, Holender jakby trochę mniej, bo się okazało, że pani Basia, mało że nie jest blondynką, to jeszcze w ogóle nie jest kobietą. Pani Basia była mężczyzną, zresztą mocno wyłysiałym. Rok wcześniej w Internecie ukazało się ogłoszenie po angielsku, którego treść, po polsku, tu przedstawiamy: „Musisz mnie obejrzeć, dotknąć, porozmawiać i dopiero wtedy będziesz coś o mnie wiedział. Z rozmysłem nie piszę o sprawach łóżkowych. Nie mam zamiaru ukrywać, że nie jestem dziewczyną”. Dalej już nie-dziewica zapewniała, że pragnie poznać pana, dla którego seks nie jest najważniejszy. Pan miał być zapoznany w celu matrymonialnym. No i było też zdjęcie już nie-dziewi-

cy, na którym pani Basia wyglądała tak, że tylko przy ślepym mogła pozostać dziewczyną dłużej niż godzinę. Zdjęcie to zostało wycięte z czeskiego żurnala mody. Natomiast w Polsce siedziała rzeczywista postać, która zamieszkała w Internecie zdjęcia modelki zamiast swoich. Był to niejaki Jan K., zupełnie bezrobotny posiadacz podłączonego do Internetu komputera. Na ofertę Jana K. odpowiedziało ponad trzy tysiące amatorów czeskiej blondyny już nie-dziewicy z całego świata. Jan – angielskim posługiwał się jak były prezydent Wałęsa, więc musiał zatrudnić tłumacza. Ale się opłaciło. Wkrótce pani Basia występowała w Internecie jako pani doktor z niewielką pensją, za to z dużym apetytem na prezenty, które adoratorzy chętnie przysyłali. Wkrótce Jan K. zgromadził cały przedpokój rajstop i damskich butów, ponieważ pani Basia wypisywała: „Szczególnie dużo pracuję nad nogami i mam je wyjątkowo zgrabne. Zresztą lubię podkreślać urodę nóg. Na punkcie poróżoch, butów i rajstop mam chyba małą obsesję.” W rzeczywistości Jan K. nogi miał poważnie owłosione i niezbyt równe, jeśli chodzi o ich

długość. Nie był też fetyszystą, wychodził więc na to, że damską odzieżą zamierzał handlować.

Poprawę sytuacji finansowej zapewnił sobie, gdy pani Basia zdecydowała się odwiedzić swoich adoratorów w ich zagranicznych miastach. Jako lekarka z małą pensją oczywiście nie mogła wyjechać za swoje. Przyszli małżonkowie przysyłali więc pieniądze na bilety, ale pani Basi zawsze coś w ostatniej chwili musiało wypaść. Tak że adoratorom oszczędzone zostało oglądanie fizjonomii Jana K. Za to nie zostały oszczędzone ich finanse.

Wkrótce Jan K. był jednym z najbardziej zapracowanych ludzi w Polsce. Musiał te trzy tysiące listów posegregować, poukładać krajami pochodzenia, odpisywać na nie, pamiętać, co odpisał, jaki prezent zamówił i czy go otrzymał. Tak powstała sporych rozmiarów kartoteka, prowadzona z podziwu godną skrupulatnością. Jan K. nigdy się nie pomylił. Każdy miał w jego sercu swoje miejsce. Najbardziej jednak upodobał sobie pewnego Włocha, który starał się ukończyć swój żal w ramionach Basi po stracie żony. Załatwił nawet Janowi K. atrakcyjną pracę we włoskim szpitalu w charakterze modelki lekarki. Wtedy Jan K. zaczął nawet trochę żałować, że nie studiował medycyny, bo z picią, w co wierzył, jakoś poradziłby sobie. I nie wiadomo jak długo trwałoby tych ponad trzy tysiące korespondencyjnych romansów, gdyby nie upierdliwy i wyjątkowo skąpy Holen-

der Hans. Nie dość, że ze skąpstwa odmówił przysłania pieniędzy na bilet lotniczy do Holandii, to jeszcze sam postanowił odwiedzić panią Basi w Polsce.

Stawił się, po otrzymaniu adresu od policji, z holenderskim tulipanem i czekoladkami. Oprócz szoku, jakiego doznał na widok męskiego zarostu u Basi już nie-dziewicy, zakręciło mu się również we łbie, gdy ujrzał mieszkanie zawalone pudełkami z czekoladkami od innych adoratorów.

I teraz główną czynnością prokuratury będzie ustalenie, po co Janowi K. potrzebne były kilogramy kawy, czekolady i innych słodczy oraz damskiej odzieży. W śledztwie zarzuca mu się bowiem oszustwo ciągle w postaci wyłudzenia przesyłek rzeczowych i pieniędzy od osób mieszkających za granicą. Trzeba więc będzie udowodnić, że z tego proceduru Jan K. czerpał korzyści materialne. A to wcale nie będzie łatwe, bo oprócz skąpego Holendra, jakoś nikt nie jest chętny do przyznania się, że dał się uwieść polskiemu chłopu. A poróżoch, rajstop, butów i słodczy Jan K. sprzedac nie zdążył.

Prowadzący śledztwo mają jednak jeszcze nadzieję, że odezwie się czeska blondyna, której zdjęcie Jan K. wyciął z żurnala i prezentował jako swoje. Wtedy będzie go można oskarżyć o podszywania się pod cudzą tożsamość. Nadzieje są jednak niewielkie. Żurnał pochodził bowiem z lat sześćdziesiątych. (kk)

GAZETA
Sportowa
NA WEEKEND

Arka na koniec

JESZCZE TEN JEDEN RAZ

– W ostatnim meczu rundy jesiennej zawodnicy będą chcieli zaprezentować się z jak najlepszej strony – zapewnił trener Jagiellonii **Adam Nawalka**. – Chcemy pożegnać się z fantastyczną publicznością. Liczę na gorący doping kibiców. To nam zawsze dodaje skrzydeł – podkreślił szkoleniowiec żółto-czerwonych przed sobotnim spotkaniem z Arką Gdynia. Mecz rozpocznie się o godzinie 13 na stadionie Hetmana przy ulicy Słonecznej.

O frekwencji na trybunach Nawalka nie musi się martwić. Fani z pewnością tłumnie wybiorą się na szlagierowo zapowiadającą się konfrontację

z Arką. Tym bardziej że zaraz po meczu kibice ruszą w demonstracji pod Urząd Miejski, gdzie zwrócą uwagę na brak pomocy ze strony władz miasta dla białostockiego klubu.

Bez Kobeszki, ale...

Finisz pierwszej fazy drugoligowego sezonu jest dla naszej drużyny bardzo trudny. Żółto-czerwonych nie omijają kłopoty. Ze składu wypadł **Jack Chańko**, który w niedawnym spotkaniu z Kujawiakiem Włocławek otrzymał czwartą żółtą kartkę. W związku z tym czeka go przymusowa pauza. Przeciwno Arce nie zagra także kontuzjowany **Wojciech Kobeszko**. Dla miłośników talentu „Kobi-gola” mamy jednak bardzo dobrą informację. Piłkarz nie będzie musiał przechodzić operacji kolana, a co za tym idzie już w styczniu rozpocznie normalne treningi z drużyną i przygotowania do rundy rewanżowej.

Zgodnie z planem

Pomimo kadrowych problemów, od opiekuna Jagi bije opanowanie i optymizm. – Poza Wojtkiem wszyscy zawodnicy są w dobrej dyspozycji – mówił Nawalka. – Po meczu z Kujawia-

kiem piłkarze wyleczyli liczne mikrourazy. Ten tydzień przepracowaliśmy zgodnie z planem i z dużymi nadziejami przystępujemy do sobotniej konfrontacji. Zrobimy wszystko, aby to spotkanie zakończyło się po naszej myśli.

Szkoleniowiec żółto-czerwonych nie zdradził wprawdzie kto w sobotę zastąpi w wyjściowym składzie Chańkę i Kobeszko, ale uchylił rąbka tajemnicy. – Z pewnością utrzymamy ustawienie 4-4-2. Na dzień dzisiejszy tylko tyle mogę powiedzieć. W piątek mamy jeszcze trening i będziemy zastanawiać się nad taktyką na Arkę.

Rywal rozpracowany

Nawalka zdaje sobie sprawę, że jego podopiecznych czeka trudna prze-

prawa. Arka to wszak wicelider drugiej ligi.

– Jesteśmy dobrze przygotowani do tego meczu. Przeciwnik był obserwowany przez trenerów **Mirosława Dymka** i **Wiesława Jancewicza**. Zawodnicy otrzymają niezbędne informacje o rywalu. Wiadomo jednak, że najważniejszą sprawą jest realizacja założeń taktycznych przez nich samych – podkreślił białostocki szkoleniowiec.

A piłkarze nie dopuszczają do siebie innej myśli, niż zwycięstwo. – Zrobimy wszystko, aby zakończyć tę rundę w dobrym stylu i w fajny sposób. Liczymy na trzy punkty i wygraną – zaznaczył **Robert Kolasa**. (KS)

Cztery bramki Talesa

Wczoraj trener **Adam Nawalka** oglądał w akcji piłkarzy, którzy potencjalnie mogą wzmocnić Jagiellonię. W specjalnie zorganizowanym sparingu zespół – w składzie którego występowali m.in. testowani Brazylijczycy **Magalhaes** oraz **Tales Schultz** (na zdjęciu) – pokonał 8:1 juniorów **Jerzego Szydłowskiego** oraz **Andrzeja Ambrożęja**.

Brazylijczycy byli wyróżniającymi się piłkarzami meczu. Tales zdobył cztery bramki. Jedno trafienie zanotował na swoim koncie także **Magalhaes** (miał też pecha, bo po jego niefortunnej interwencji juniorzy zdobyli honorową bramkę). Na listę strzelców wpisali się również: **Tomasz Mężyński**, **Maciej Koronkiewicz** z Hetmana Białystok i bezapelacyjnie najlepszy na boisku **Piotr Matys**, który „gościnnie” trenuje w Jagiellonii.

Wczoraj w godzinach wieczornych (po zamknięciu numeru) miała zapasć decyzja, czy Tales oraz Magalhaes zostaną w Białymstoku. Oprócz tych piłkarzy Nawalka bacznie przyglądał się poczynaniom innych, młodszych graczy. – Nazwiska kilku z nich trafiły do mojego notosu – powiedział z uśmiechem na ustach opiekun Jagi.



A. Zięt



Adam Nawalka przed meczem z Arką zachowuje spokój

W obozie rywala

Chcą być w trójce

– Doceniamy klasę rywala, ale do Białegostoku przyjeżdżamy po zwycięstwo – powiedział trener Arki **Mirosław Dragan**. Gdyński szkoleniowiec obserwował żółto-czerwonych w meczu z Kujawiakiem Włocławek i ma jak najlepsze zdanie o swoim przeciwniku.

Mimo wszystko Dragan wierzy, że w stolicy Podlasia osiągnie korzystny rezultat. Celem jego zespołu jest miejsce w pierwszej trójce po rundzie jesiennej. A to gwarantuje zwycięstwo na stadionie Hetmana co najmniej jednego punktu.

Arka ostatnio rozczarowała swoich kibiców. W minioną środę w spotkaniu Pucharu Polski tylko zremisowała 1:1 z trzecioligową Drwęcą Nowe Miasto Lubawskie. W tym meczu nasz rywal zagrał jednak w mocno osłabionym składzie. Do Białegostoku przyjedzie natomiast w optymalnym zestawieniu. Zabraknie tylko ciężko kontuzjowanego **Roberta Dymkowskiego**, który powraca powoli do

zdrowia po operacji kolana. Dragan będzie mógł natomiast skorzystać z usług **Bartosza Ławy**. Ława narzekał ostatnio na problemy ze zdrowiem. Jego brak byłby wielkim osłabieniem drużyny. Jak podkreślają bowiem miejscowi dziennikarze, Ława jest obecnie najlepszym zawodnikiem Arki. Jednak piłkarz powinien w sobotę wybiec na boisko w wyjściowym składzie pomorskiego zespołu. Jagiellończycy w związku z tym muszą zwrócić na niego szczególnie baczna uwagę.

Na niekorzyść Arki przemawiają statystyki. Gdynianie znacznie lepiej prezentują się przed własną publicznością niż w roli gości – na obcych boiskach zdobyli zaledwie 5 z 31 punktów.

(KS)

PROGRAM 17. KOLEJKI
II LIGI:

Sobota, 13 listopada: Jagiellonia Białystok – Arka Gdynia (13.00), Ruch Chorzów – Korona Kołporter Kielce (13.00), Szczakowianka Jaworzno – Górnik Polkowice (13.00), MC Podbeskidzie Bielsko-Biała – MKS Mława (13.00), RKS Radomsko – Piast Gliwice (13.00), Świt Nowy Dwór Mazowiecki – ŁKS Łódź (15.30), Stasiak KSZO Ostrowiec Św. – Zagłębie Sosnowiec (15.30), Widzew Łódź – Kujawiak Włocławek (17.00); niedziela, 14 listopada: Radomiak Radom – GKS Bełchatów (13.00).			
1. GKS Bełchatów	16	37	33:13
2. Arka	16	31	23:13
3. Kujawiak	16	30	22:13
4. Korona	15	29	25:19
5. Widzew	16	27	17:14
6. Jagiellonia	16	24	23:15
7. Podbeskidzie	16	23	13:17
8. Szczakowianka	16	22	22:15
9. Świt	16	22	15:12
10. Stasiak KSZO	16	21	20:18
11. Górnik	16	21	15:20
12. Ruch	16	20	15:22
13. ŁKS Łódź	16	19	25:21
14. Zagłębie	16	17	18:24
15. Piast	16	17	11:18
16. MKS Mława	15	13	13:21
17. RKS Radomsko	16	8	17:37
18. Radomiak	16	7	10:25

WIELKA SZANSA POLSKIEGO PIĘŚCIARZA

Gołota! Gołota!

Andrzej Gołota po raz trzeci w karierze stanie przed szansą zdobycia tytułu mistrza świata w wadze ciężkiej, tym razem organizacji WBA. W niedzielę nad ranem (czasu polskiego) zmierzy się w Nowym Jorku z Amerykaninem **Johnem Tyzmem**.

Dwie poprzednie próby były nieudane. Gołota nie ma wątpliwości: – Jeśli przegram z Ruizem, nieodwołalnie zakończę karierę.

King wierzy

Polski pięściarz jest przekonany, że w najbliższym czasie nie będzie musiał zrealizować tej zapowiedzi. Cytowany na jednej z amerykańskich stron internetowych przyznał, że po zwycięstwie nad Ruizem chce rewanżu z **Chrisem Byrdem**.

Siedem lat temu w konfrontacji o pas WBC, Gołota już w 95. sekundzie został znokautowany przez Brytyjczyka **Lennoksa Lewisa**. Zanim otrzymał powtórna szansę, otarł się o śmierć. W grudniu 1999 roku miał poważny wypadek samochodowy, w którym zginął jego przyjaciel. Kilka miesięcy później stoczył pamiętny pojedynek z **Mike'em Tysonem**. Polak zrezygnował z kontynuowania walki już po drugiej rundzie (później bój unieważniono, gdyż w organizmie Tysona znaleziono ślady marihuany).

Powszechnie sądzono, że Gołota nigdy więcej nie wróci na ring. Tymczasem po prawie trzydziestoletniej nieobecności znów stanął między linami, pokonał dwóch amerykańskich średniaków i... podpisał umowę z bodaj najlepszym menedżerem na świecie, ekscentrycznym **Donem Kingiem**. – Wierzę, że Gołota będzie mistrzem świata – mówił na początku tego roku King.

18 kwietnia (czasu polskiego) Gołota spotkał się w walce o pas IBF z Byrdem. Polak był lepszym zawodnikiem, jednak sędziowie ogłosili remis (115:113, 114:114, 113:115).

Powinien wygrać

Faworytem bukmacherów konfrontacji Gołota – Ruiz jest pięściarz z Warszawy. Na zwycięstwo rodaka liczy **Jerzy Kulej**. – Andrzej powinien wygrać z Ruizem i zastanowić się nad pozostałymi pasami wielkich organizacji! Ma szansę na dłużej zasiąść na tronie z dwoma, trzema tytułami u boku – powiedział dwukrotny mistrz olimpijski.

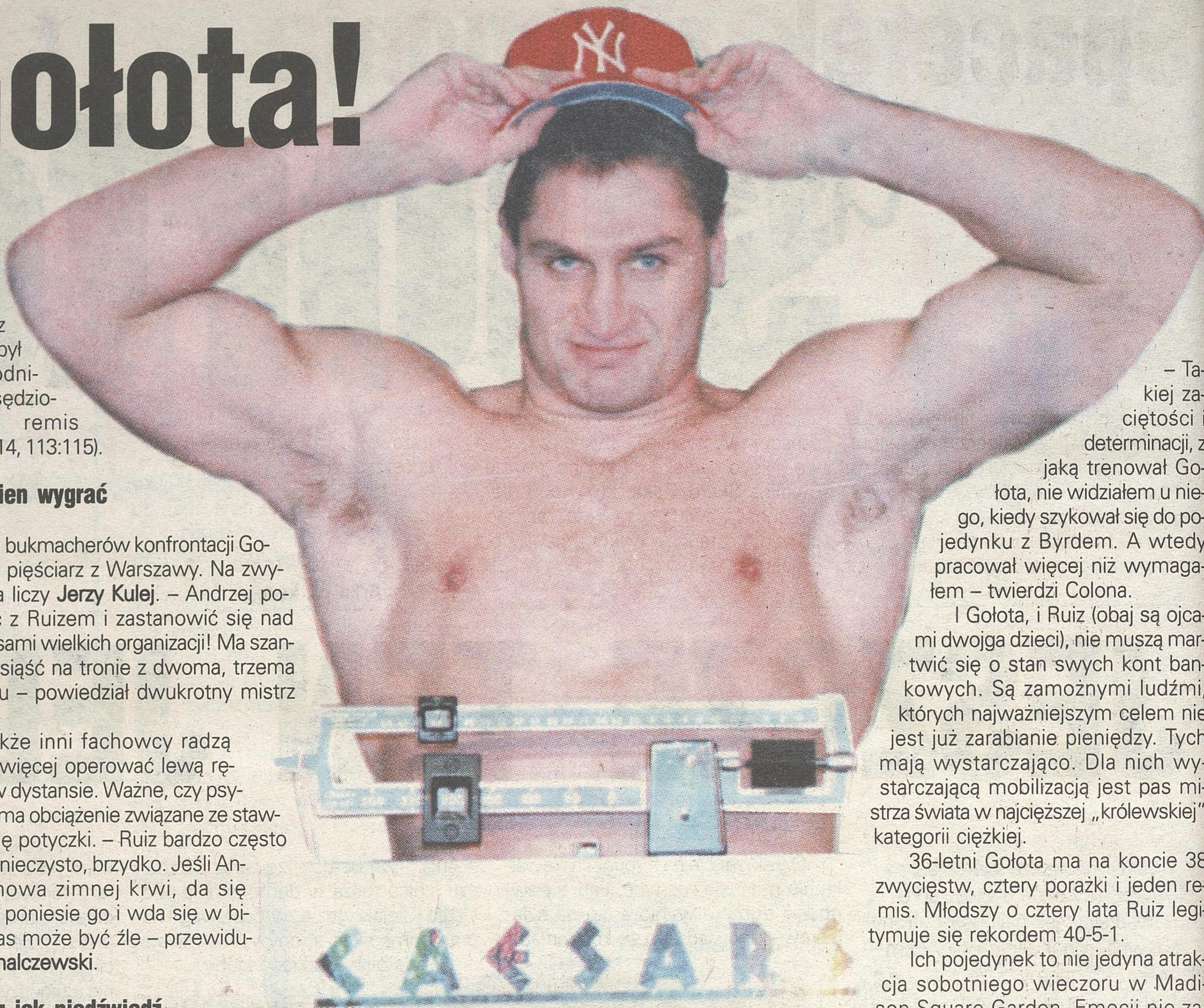
Kulej, a także inni fachowcy radzą Gołocie jak najczęściej operować lewą ręką, boksować w dystansie. Ważne, czy psychicznie wytrzyma obciążenie związane ze stawką zbliżającej się potyczki. – Ruiz bardzo często fauluje, walczy nieczysto, brzydko. Jeśli Andrzej nie zachowa zimnej krwi, da się sprowokować, poniesie go i wda się w biatykę, wówczas może być źle – przewiduje **Dariusz Michalczewski**.

Ruiz jak niedźwiedź

Niektórzy mówią o Ruizie „zapaśnik”, bo umiejętnie przytrzymuje, klinczuje, inni porównują go do niedźwiedzia, ze względu na jego siłę. – Ruiz jest prymitywnym bokserem, chociaż potrafi czasem zaskoczyć. Jego ostatnie zwycię-

stwo z **Fresem Oquendo** trudno nazwać zwycięstwem. To była brzydka walka, a o wygranej Ruiza zadecydował jeden cios – uważa Kulej.

Gołota przygotowywał się do pojedynku z Ruizem w Chicago, pod okiem **Sammy Colonny**.



– Takiej zaciętości i determinacji, z jaką trenował Gołota, nie widziałem u niego, kiedy szykował się do pojedynku z Byrdem. A wtedy pracował więcej niż wymagałem – twierdzi Colona. I Gołota, i Ruiz (oba są ojcami dwojga dzieci), nie muszą martwić się o stan swych kont bankowych. Są zamożnymi ludźmi, których najważniejszym celem nie jest już zarabianie pieniędzy. Tych mają wystarczająco. Dla nich wystarczającą mobilizacją jest pas mistrza świata w najcięższej „królewskiej” kategorii ciężkiej.

36-letni Gołota ma na koncie 38 zwycięstw, cztery porażki i jeden remis. Młodszy o cztery lata Ruiz legitymuje się rekordem 40-5-1.

Ich pojedynek to nie jedyna atrakcja sobotniego wieczoru w Madison Square Garden. Emocji nie zabraknie z pewnością w walce o pas IBF między Byrdem i **Jameelem McCline**. Spekuluje się, że zwycięzcy tych dwóch walk spotkają się za parę miesięcy w walce o zunifikowany tytuł.

(PAP, KS)



Grzegorz Kielsa (z lewej) zawalczy w Poznaniu z Romanem Kapitanienko

Decydują się losy Drużynowego Mistrzostwa Polski w Boksie

Jadą na wojnę

Pięściarzy białostockiego Hetmana czeka najważniejszy mecz sezonu. Podopieczni trenera **Jana Żylińskiego** zmierzą się w niedzielę z obrońcami mistrzowskiego tytułu PKB Poznań. Aby stolica polskiego boksu powróciła na Podlasie, „hetmańscy” muszą zdobyć co najmniej 5 punktów. Pierwszy gong rozlegnie się na poznańskim ringu o godzinie 11.

Hetman posiada w tabeli dwa „oczka” przewagi nad PKB. Przy wygranej ekipy z Poznania, obie drużyny zrównają się punktami. Obie mają też w zanadru mecze ze słabszymi rywalami (Hetman z Walką Zabrze, a PKB z Gwardią Warszawa). Decydować zatem może bilans bezpośrednich konfrontacji. W Białymstoku górą byli gospodarze, wygrywając 16:4. Teraz muszą bronić tej zaliczki.

– Wydaje mi się, że mamy na tyle mocną drużynę, że powinniśmy zdobyć co najmniej sześć punktów – ocenił prezes Hetmana **Bogdan Kościuczyk**. – Jednak w boksie nie można być niczego pewnym. Dochodzi nas sygnały, że rywale są ogromnie zdeterminowani. Na pewno dokonamy przesunięć taktycznych. Zastanawiamy się

jeszcze czym zaskoczyć przeciwników – dodał Kościuczyk.

Niestety, pole manewru „hetmańskim” ograniczył... trener narodowej kadry Białorusi. Reprezentacja tego kraju przebywa obecnie na zgrupowaniu, którego żaden pięściarz nie może opuścić. W tej sytuacji Żyliński nie będzie mógł skorzystać z usług **Czawazi Chacygowa**, ani **Wiktora Żujewa**.

– To duża strata, ale nie robimy z tego powodu tragedii. Przecież i tak mamy mocną kadrę. Zwłaszcza w kategoriach cięższych posiadamy przewagę – zauważył prezes Hetmana.

Pewniakami do zdobycia punktów wydają się być: **Mirosław Nowosada**, **Piotr Wilczewski** oraz **Aleksy Kuziemski**. Jednak PKB także dysponuje dużym potencjałem. Podczas niedawnych indywidualnych mistrzostw Polski poznaniacy wywalczyli aż pięć złotych medali. Ostatnio w ich składzie ponownie pojawił się **Roman Kapitanienko**, który już wygrywał z naszym **Grzegorzem Kielsą**.

– Wszyscy zdajemy sobie sprawę ze stawki pojedynku. Jestem pewien, że chłopcy dadzą z siebie wszystko – zakończył Kościuczyk. (KS)

III LIGA: MLEKOVITA – MAZOWSZE GRÓJEC, MLEKPOL WARMIA – LEGIONOVIA, KOZIENICE – ŁKS ŁÓŻA

W weekend zakończą rundę jesienną piłkarze trzeciej ligi. Na własnych stadionach zagrają jedenastki Mlekpola Warmii Grójec i Mlekovity Wysokie Mazowieckie. Jedyne ŁKS Łomża zagra na wyjeździe z drużyną Witolda Mrozińskiego MZKS Kozienice.

Mówią o walkowerze

Grajewski Mlekpól rozgrywkę w rundzie jesiennej zakończy sobotnim meczem z Legionovią Legionowo. Po weryfikacji spotkania z Unią Skierniewice (walkower 3:0 dla Unii) i cennym remisie ze Stalą Głowno, grajowanie plasują się na 8. miejscu.

Odebranie wywalczonego na boisku trzech punktów (Mlekpól wygrał z Unią 4:1) jest wśród kibiców tematem nr 1.

Janusz Szumowski, dyrektor klubu, stawia sprawę po męsku. – To był mój błąd (od red. – nie wpisał do protokołu **Radosława Guzowskiego** grającego w meczu z Unią w ostatnich czterech minutach) i jestem gotów ponieść wszystkie konsekwencje. Jestem przekonany, że kara walkowera jest nieadekwatna do przewinienia – stwierdza Szumowski.

Takie przekonanie panuje również wśród zawodników. – W trudnych momentach można na nich liczyć. Jestem pewny, że w meczu z Legionovią udowodnią, iż należy im się miejsce w czołówce – powiedział Szumowski.

W meczu z Legionovią nie zagrają kontuzjowani **Tomasz Radziński**, **Grzegorz Jóźwiak** i **Sebastian Jurok**, pauzujący za kartki.

Po sobotnim spotkaniu grajowanie przystąpią do jeszcze jednej rywalizacji. Tym razem na argumenty. Pono wie z Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej decyzję o walkowerze dla Unii podjęli stosunkiem głosów 7 do 5. – Oczywiście odwołamy się od tej decyzji – mówi **Jerzy Kruszyński**, prezes klubu, prawnik z zawodu. – Zwykła pomyłka nie może przeczyć decydować o wyniku meczu – dodaje. Jak zachowają się członkowie Wydziału Gier i Ewidencji PZPN? Od ich decyzji nie ma już odwołania. Można mieć nadzieję, że odrzucą wszel-

kie partykularyzmy, dając pierwszeństwo duchowi sportu.

LOS

By wrócić z punktami

W ostatnim meczu rundy jesiennej podopieczni **Tadeusza Gaszyńskiego** walczyć będą w Kozienicach o kolejne punkty trzecioligowe.

Zespół MG MZKS z 12 punktami zajmuje obecnie 14. miejsce. Na własnym boisku podopieczni trenera **Witolda Mrozińskiego** wygrali trzy mecze, tyle samo razy schodzili z boiska pokonani. W ostatniej kolejce w Paradyżu ulegli tamtejszej Ceramice 1:2. – Jedziemy do Kozienic po to, aby wrócić z punktami, bo jak do tej pory z wyjazdów rzadko coś przywoziliśmy – powiedział trener Gaszyński. Jedyne punkty, jakie ŁKS zdobył na wyjazdach, to remis w Nowym Mieście Lubawskim i zwycięstwo w Olsztynie. Niepewni występu w Kozienicach są **Arkadiusz Chrobot** i **Jacek Lis** narzekający na kontuzje. Pozostali zawodnicy czują się dobrze i mają zamiar w końcu przywieźć punkty z wyjazdu.

ŁC

Zmazać plamę

W miniony wtorek piłkarze Mazowsza Grójec pokonali w Pucharze Polski 1:0 pierwszoligową Pogon Szczecin. Traci liderującego Pelikana Łowicz tylko trzy „oczka”. Poza tym zbiera doświadczenie w Pucharze Polski, gdzie występuje w grupie z Pogonią, Legią Warszawa oraz Świtem Nowy Dwór Mazowiecki.

Opiekun Mlekovity **Zbigniew Mandziejewicz** podkreśla jednak, że puchar to nie liga. – Czekamy na trudne zadanie. Mazowsze jest dobrym zespołem. Nie zmienia to faktu, że interesuje mnie

wyłącznie zwycięstwo – powiedział „Współczesnej” wysokomazowiecki szkoleniowiec.

Mandziejewiczowi zależy na efektywnym zakończeniu rundy jesiennej. Tym bardziej po ostatnim blamażu, jakiego jego zespół doznał w Warszawie. Przypomnijmy, że w 14. kolejce Podlasianie przegrali z zajmującym ostatnie miejsce w tabeli Okęciem 0:2.

– To był bardzo słaby występ. Praktycznie sami sobie strzeliliśmy bramki. Nie rozumiem jak doświadczeni gracze mogli popełnić takie błędy – denerwował się opiekun „mlecznych”. – W niedzielę musimy zmazać plamę. Potrzebujemy tego zwycięstwa i punktów. To ostatni mecz rundy. Po nim będziemy musieli się poważnie zastanowić nad tym co dalej. Miejsce w tabeli nikogo nie zadowala, ale jeżeli dokonamy pewnych zmian i dobrze pracujemy okres przygotowawczy, to możemy dołączyć do czołówki. W końcu straty nie są jeszcze aż tak duże – zakończył Mandziejewicz.

(KS)

Program 15. kolejki spotkań III ligi: Mlekpól Warmia Grójec – Legionovia Legionowo (sobota, godz. 13), Mlekovita Wysokie Mazowieckie – Mazowsze Grójec (niedziela, godz. 13), MG MZKS Kozienice – ŁKS Łomża (niedziela, godz. 14), Legia II Warszawa – Stal Głowno, Unia Skierniewice – Ceramika Paradyż, Drwęca Nowe Miasto Lubawskie – Gwardia Warszawa, Pelikan Łowicz – Okęcie Warszawa, Znicz Pruszków – OKS 1945 Olsztyn.

1. Pelikan	14	26	19:12
2. Unia	14	25	17:9
3. ŁKS Łomża	14	25	17:10
4. Drwęca	14	24	22:10
5. Legia II	14	24	23:16
6. Mazowsze	14	23	21:17
7. Legionovia	14	21	21:24
8. Mlekpól Warmia	14	21	14:19
9. Znicz	14	20	12:11
10. OKS 1945	14	18	15:12
11. Ceramika	14	18	18:22
12. Stal	14	17	14:20
13. Mlekovita	14	15	10:16
14. MZKS Kozienice	14	12	14:19
15. Gwardia	14	11	16:23
16. Okęcie	14	9	13:26

Pod ligowym koszem

Spacerek z Pogonią

Pierwszoligowe koszykarki Włókniarza PJG Białystok w najbliższą sobotę zagrają z outsiderem rozgrywek – zespołem Pogoni Siedlce. Podopieczne trenera **Bogusława Bobki** nie powinny mieć więc problemów w pokonaniu rywala, a jedyną niewiadomą meczu jest rozmiar zwycięstwa naszej drużyny.

Niestety, po raz kolejny w spotkaniu nie zagra **Małgorzata Pawlun**. Dotychczas nie udało się działaczom klubu znaleźć pieniędzy, które by pokryły transfer zawodniczki z Filaru Sosnowiec. Na domiar złego firma ubezpieczeniowa Finlife SA odmówiła sponsorowania zespołu, którego celem w tym sezonie jest awans do Torell Basket Liga.

RELAKS NA SPORTOWO

KOSZYKÓWKA

I liga kobiet. Włókniarz PJG Białystok – Pogoń Siedlce (sobota, godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

III liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski – Sokół Białystok (sobota, godz. 18 w sali SP 3 przy ul. Wysockiego w Białymstoku), Klimart Białystok – Wąkusz Łomża (sobota, godz. 16.30 w sali SP 21 przy ul. Polowej w Białymstoku).

SIATKÓWKA

Seria B kobiet. Pronar-Zeto-AZS – SPS Politechnika Częstochowa (sobota, godz. 17 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego).

Seria B mężczyzn. Moderator Hajnówka – Chemik Bydgoszcz (sobota, godz. 18 w hali ZS DNJB w Hajnówce).

III liga mężczyzn. SUKSS Suwałki – Biebrza Lipsk (niedziela, godz. 11 w sali II LO przy ul. Wesołej w Suwałkach), Mlekpól MOSiR Grajewo – Ślepsk Augustów (niedziela, godz. 17, hala MOSiR w Grajewie).

TENIS STOŁOWY

I liga mężczyzn. UKS WSFIZ Baruch Dojlidy Białystok – AZS AWF Gdańsk (sobota, godz. 16 w sali ZSR w Dojlidach).

II liga mężczyzn. MOKS Słoneczny Stok Białystok – RSSiRON Start Radom (piątek, godz. 16 w SP 49 przy ul. Armii Krajowej w Białymstoku). (mark)



Aktorzy w Kniei

Jak już informowaliśmy w sobotę i niedzielę, w Ośrodku Szkolenio-Wypoczynkowym BGŻ S.A. „Knieja” w Rajgrodzie, odbędzie się charytatywna impreza sportowa, z której dochód przekazany zostanie Zespołowi Placówek Opiekuńczo – Wychowawczych w Łomży. Głównym organizatorem jest ośrodek „Knieja”, patronem honorowym Kancelaria Prezydenta RP.

W sobotę (13 bm. godz. 10) rozegrany zostanie halowy turniej piłki nożnej samorządów o puchar prechodni Prezydenta RP. Rywalizować będą: Urząd Miasta Łomża, Urząd Miasta i Gminy Rajgród, Urząd Gminy Elk, Urząd Miasta Elk i połączona reprezentacja Urzędu Miasta Grajewo i Starostwa Powiatowego w Grajewie.

W niedzielę (14 bm.) o godz. 16. reprezentacja samorządowców rozegra mecz z reprezentacją artystów polskich (RAP). W akcji zobaczymy między innymi: aktorów - **Olafa Lubaszenkę**, **Stefana Friedmanna**, **Przemysława Sadowskiego**, **Tomasza Schimscheinera**, muzyków - **Adama Wojskiego** (Golden Life), **Piotra Kubiacka** (DeMono) i **Wiesława Tupaczewskiego** z Kabaretu OTTO.

LOS

– Sportowo jesteśmy przygotowani do ligi i najbliższego spotkania z Pogonią – powiedział nam trener Bobka. – Żałuję tylko, że przeciąga się sprawa Pawlun. Nie wiem, czy będę mógł z niej skorzystać w bardzo ważnych meczach wyjazdowych z zespołami z Torunia i Swarzędza. Nie mam możliwości ogrywania jej z drużyną w meczowym reżimie – żalił się szkoleniowiec.

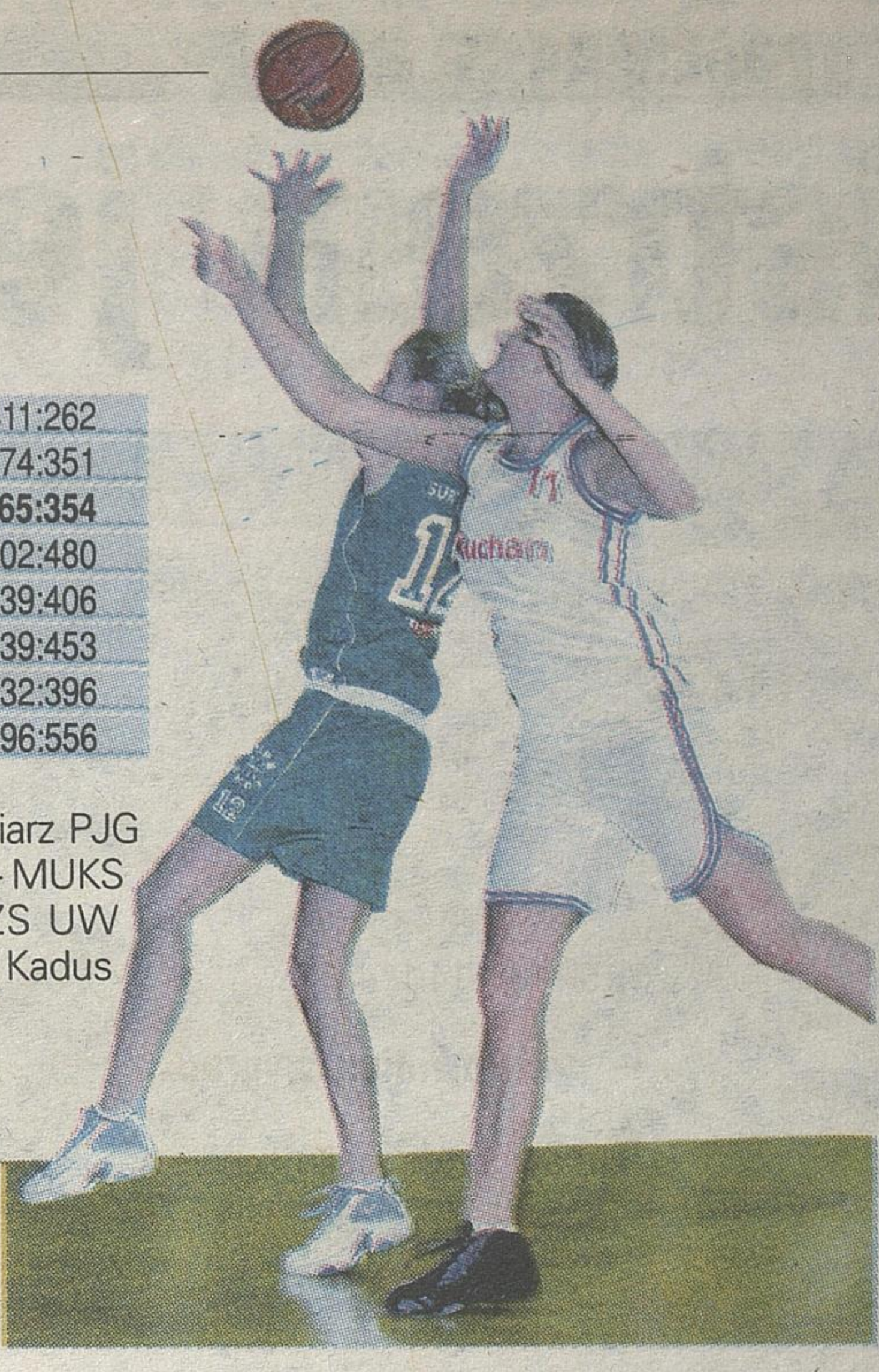
– Zespół wykazuje duży profesjonalizm i nie ogląda się na trudności finansowe. Wszystkie koszykarki są zdrowe. Nieco narzeka na kolano jedynie **Ewelina Skardzińska**, która pod nieobecność Pawlun gra w meczach po 30 minut i stara się wykorzystać swoją szansę, jak tylko potrafi. Przeciężenia jednak dają o sobie znać – powiedział nam Bobka.

Mariusz Klimaszewski

1. Unia	6	11	411:262
2. Kania	6	11	474:351
3. Włókniarz PJG	6	11	465:354
4. MUKS Poznań	6	9	502:480
5. AZS UW	6	8	339:406
6. Kadus	6	8	439:453
7. Piątka	6	7	332:396
8. Pogoń	6	6	296:556

Program 7. kolejki: Włókniarz PJG – Pogoń Siedlce, Kania Toruń – MUKS Poznań, Piątka Tczew – AZS UW Warszawa, Unia Swarzędz – Kadus Bydgoszcz.

Ewelina Skardzińska pod nieobecność Małgorzaty Pawlun stała się podstawową koszykarką Włókniarza



II liga koszykarzy

Odczarować Ostrów

Koszykarze Stali II Ostrów Wielkopolski w tym sezonie jeszcze nie przegrali na własnym parkiecie. W niedzielę przyjdzie do nich wicelider z Białegostoku – zespół Żubrów, który chce odczarować miejscową halę.

– Na pewno nie będzie to łatwy mecz. Gospodarze zawsze przekładają swoje spotkania na niedzielę, by gracze z Ery Basket – Gipsaru Stali mogli w nim wystąpić. Jedziemy w najsilniejszym składzie. Na kontuzje narzeka jeszcze **Przemek Zadykiewicz**, który cały czas chodzi na zabiegi. (mark)

Program 9. kolejki: Polonia Leszno – Piotrcovia, Zgierz – SKS II, Tarnovia 4YOU – AZS Gdańsk, Stal II – Żubry, Polonia II – Znicz, Sudety – Rawia, AZS Szczecin – SMS PZKosz, Legion – Śląsk II.

R E K L A M A

www.toyota.pl

Jaki będzie repertuar w Twoim nowym kinie?

Czy zawsze chcesz łatwo dotrzeć do celu?

Co powiesz na dodatkowy komputer na pokładzie?

Tylko teraz trzy limitowane wersje do wyboru.

Toyota Avensis Tylko teraz limitowana wersja **PLAY**

Wybierz Toyotę Avensis w wersji wyposażonej w system kina samochodowego i rozkoszuj się przyjemnością z jazdy, bez względu na to, ile urwisów wieziesz na tylnym siedzeniu. Świąty spokój jeszcze nigdy nie kosztował tak mało!

Toyota Avensis Tylko teraz limitowana wersja **NAVI**

Wybierz Toyotę Avensis w wersji wyposażonej w system nawigacji. Teraz będziesz zawsze we właściwym miejscu i bez problemów trafisz do celu.

Toyota Avensis Tylko teraz limitowana wersja **TECH**

Wybierz Toyotę Avensis w limitowanej wersji **TECH**, a wyposażymy Cię w laptopa. Nic już nie zatrzyma Cię w biurze, gdy zapragniesz poczuć przyjemność płynącą z prawdziwej jazdy.

TOYOTA FINANCIAL SERVICES

TOYOTA BANK POLSKA S.A.
TOYOTA LEASING POLSKA SP. Z O.O.

TOYOTA BIAŁYSTOK
Autoryzowany Dealer **TOYOTA MOTOR POLAND**
Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70
Salon: pon.-pt. 10.00-18.00; sob. 9.00-14.00

TOYOTA ELK
Autoryzowany Dealer **TOYOTA MOTOR POLAND**
Elk, ul. Łukasiewicza 1D, tel./fax (087) 621-07-70
Salon: pon.-pt. 9.00-18.00; sob. 9.00-15.00

TOYOTA

PODLASKA IV LIGA

Jaga mistrzem jesieni

Wczoraj rozegrano awansem pierwszą wiosenną kolejkę podlaskiej czwartej ligi. Liderzy solidarnie wygrali swoje mecze. Jagiellonia II pokonała 5:1 Trak Victorię Łyski, a Wigry nie dały szans Piastowi, zwyciężając w Białymstoku 2:0. Najlepszą drużyną jesieni okazały się rezerwy Jagi.

Prawdziwą strzelecką kanonadę sprawili sobie piłkarze Sparty Augustów, którzy rozgromili MKS Mielnik 7:1. W fatalnym stylu piłkarską jesień zakończył białostocki Hetman. Na gościnnym boisku w Dobrymnie uległ on outsiderowi, Pogoni Łapy 0:3.

Jagiellonia II Białystok – Trak Victoria Łyski 5:1 (2:1)

Dworzarczyk 7, Siara, 29, 85 90, Wasiluk 69-karny – Rečko 44.

Jagiellonia II: Trudnos (6) – T. Tupalski, Wolczyk (46 Koźlik), Wasiluk, Łoszakiewicz, Siara, Onofryjuk (46 Walukiewicz), Ankowski, Świerzbński (75 Falkowski), Dworzarczyk, Tyczkowski (65 Sokół).

Victoria: Rudnik (6) – Sosnowski, Kucharski, Buffi (75 Gryc), Antoniuk, Jurguc (70 Tymirski), Klemensowicz (85 Zalewski), Pieczywek, Juszczynski, Stasieluk, Rečko.

Żółta kartka: Buffi (Victoria). **Sędziował:** Stanisław Rak (Sokółka) – nota 8. **Widzów:** 150.

Hetman Białystok – Pogon Łapy 0:3 (0:0).

Burchart 54, 83, Minow 86.

Hetman: Kucharczyk (7) – Lewczuk (25 Karwowski), Wiński, Maciejczuk, A. Kozłowski, Hajduczenia (72 Sokół), Wójcik, Mirynowicz, Bogdan, Kujawski (87 Karluk), S. Kozłowski.

Pogon: Kowalewicz (6) – Purzycki, M. Gąsowski (70 Kozic), R. Gąsowski (89 Zakrzewski), Brzozowski, Galczyk, Miłosiewicz, Burchart, M. Łapiński (87 Halicki), Giedroń, Minow.

Sędziował: Dariusz Szmajda (Suwałki) – nota 8,5. **Żółte kartki:** Wójcik (Hetman); M. Gąsowski, Minow, Miłosiewicz. (Pogon). **Czerwona kartka:** Bogdan (Hetman). **Widzów:** 100.

Sokół Sokółka – Cresovia Siemiatycze 2:0 (0:0)

Toczydowski 53, Paszkowski 90.

Sokół: M. Sawicki 8 – Stelmazek, Kabelis, L. Sawicki (85 Woronowicz), Raczkowski, Greś, Biernacki, Krasucki, Kondrusiewicz (70 Lenkiewicz), Bruzgo (80 Paszkowski), Toczydowski (87 Szczęsławicz).

Cresovia: Kasjanuk 6 – Marchel, Moczułski, Grzybowski, Kowalczyk (75 Stępkowski), Fiedoryszyn, Wojnar, Stypułkowski, Zdrojewski (70 Dawidziuk), Kobus, Koczuk (20 Kozuchowski, 80 Szyszko).

Żółte kartki: Biernacki, Kondrusiewicz, Kabelis (Sokół), Fiedoryszyn, Kozuchowski (Cresovia). **Sędziował:** Przemysław Sarosiek (Białystok) – nota 7,5. **Widzów:** ok. 200.



Bramkarz Victorii Łukasz Rudnik tym razem wyszedł z opresji obronną ręką. Jednak w meczu z Jagiellonią II przepuścił 5 bramek.

Sparta Augustów – MKS Mielnik 7:1 (3:1)

Kanoza 7, 10, 44, Lech 58, 70, Sobolewski 63, Astapczyk 83, – Najdyhor 34-karny.

Sparta: Gąsiorowski (7) – Łapiński, Dębowski (81 Klejps), A. Doliwa, D. Doliwa, Mikucki, Drozd (82 Radzio), Lech (75 Bienasz), Chabasiński, Sobolewski (70 Astapczyk), Kanoza.

MKS: Oskwarek (4) – Sypek, Maksymowicz, Pawlik, Kolejko, Najdyhor, Piotrowski, Tur, Filippek, Pardo, Doroszek.

Żółte kartki: D. Doliwa, A. Doliwa (Sparta), Sypek (MKS). **Sędziował:** Marek Bilmin (Czarna Białostocka) – nota 8,5. **Widzów:** 100.

Supraślanka Supraśl – Pomorzanka Sejny 2:2 (1:1)

Niedzielski 27, Pużuk 75 – Ł. Bartosiak 22-z rzutu rożnego, Czakis 63.

Supraślanka: Bołtuć (7) – Wyszyński (60 Poliški), Jurczak, Kusza, Aleksiejczuk, Nikolajuk, I. Chomczyk (70 Pużuk), Adamski, Szpakowski, Tomar, Niedzielski.

Pomorzanka: Śliwiński (7,5) – J. Bartosiak, Ejdulis, Balewicz, Ł. Bartosiak, Pieślak, Gliński, Anuszkiewicz (83 Buchowski), Kunicki (72 Zawadzki), Kropiwnicki, Radzewicz (46 Czakis).

Żółte kartki: Jurczak, Szpakowski, Pużuk (Supraślanka), Pieślak (Pomorzanka). **Czerwona kartka:** Tomar (89, Supraślanka). **Sędziował:** Andrzej Sobolewski (Augustów) – nota 4,5. **Widzów:** 100.

Olimpia Zambrów – Kolejarz Czeremcha 3:0 (1:0)

K. Brzózka 17, 66, Rogowski 90.

Olimpia: Stefańczyk (7) – Olszewski, M. Brzózka, Skupiewski, Fiedorczuk, Gosk (70 Waszczuk), K. Brzózka, Modzelewski, Rogowski, Grądkowski, W. Kowalczyk (80 B. Kowalczyk).

Kolejarz: Doroszczuk (5,5) – M. Wasiluk, Gajewski, Makarowski, Sawczyński, Korowaj, Karol Wasiluk, Samosiuk, Pukalewicz, Kaliszewicz, Kamil Wasiluk.

Żółte kartki: Fiedorczuk, Gosk, M. Brzózka (Olimpia). **Sędziował:** Wojciech Puchalski (Białystok) – nota 7,5. **Widzów:** ok. 100.

Tur Bielsk Podlaski – Krypnianka Krypno 3:1 (1:0)

Pawluczuk 51, 61, Wawrzyniuk 14 – Caban 88.

Tur: P. Mińko (64 Osmulski) – M. Naumczuk – M. Gul (56 Wojszkowicz), Witkowski, A. Naumczuk – Łochnicki (72 Galimski), Wawrzyniuk, M. Kulhawik, T. Kulhawik – Pawluczuk, Wróblewski (68 Doliński).

Krypnianka: Drozd – Rydzewski – Purzecki (46 Hodun), Sienkiewicz (72 Kulikowski), Bajko – Paweł Gawędzki, Piotr Gawędzki, Fuks (46 Caban), Olkowski, P. Popławski – S. Popławski.

Żółte kartki: A. Naumczuk (Tur), Hodun, Kulikowski (Krypnianka). **Sędziował:** Tomasz Wojno (Białystok) – nota 8. **Widzów:** 350.

Piast Białystok – Wigry Suwałki 0:2 (0:2)

Szarnecki 31, 42.

Piast: Święciński (7,5) – Rojsza, Kowalko, Turczyński, Aleksiejczuk, Jakimiuk, Frąckiel (46 Jurczuk), Klepacki (46 Zdzichowicz), Jackiewicz, Gościak (65 Seroczyński), E. Czarnowski (46 Mudź).

Wigry: Szyszko (7) – Pietkiewicz, Dąbrowski, Sieczkowski, Kuźma, Trzaskalski, Wyszyński, Borkowski (67 Walicki), Kubas (60 Olbryś), Szarnecki (85 Kunicki), Ołowniuk (61 Harasim).

Sędziował: Jacek Cekało (Zambrów) – nota 7,5. **Żółte kartki:** Kuźma, Dąbrowski (Suwałki). **Widzów:** 200 (mark, miłk, KS, jan, PS)

1. Jagiellonia II	16	37	43:15
2. Wigry	16	37	39:13
3. Tur	16	34	36:13
4. Supraślanka	16	30	37:22
5. Sokół	16	30	23:12
6. Olimpia	16	27	31:23
7. Hetman	16	26	27:16
8. Sparta	16	25	39:23
9. Piast	16	23	23:28
10. Pomorzanka	16	21	34:28
11. Krypnianka	16	18	26:42
12. Cresovia	16	16	25:42
13. Pogon	16	10	10:33
14. MKS Mielnik	16	9	15:35
15. Trak Victoria	16	9	16:41
16. Kolejarz	16	9	15:53

PODLASKIE LIGI PIŁKI NOŻNEJ

KLASA OKRĘGOWA

Włóknarz Białystok – OSiR Puszcza Hajnówka 4:1 (2:1), LZS Narewka – Magnat Juchnowiec 1:2 (0:1), Promień Mońki – Znicz Radziłów 4:1 (1:1), Hetman Tykocin – Gieret Giby 4:4 (1:1), Wissa Szczuczyn – Polonia Raczek 7:2 (3:1), Iskra Narew – Skra Czarna Białostocka 9:0 (4:0), UG Krynk – Rudnia Zabłudów 0:2 (0:2), Orzeł Kolno – Dąb Dąbrowa Białostocka 2:0 (1:0).

1. Wissa	16	44	73:10
2. Hetman	16	35	50:27
3. Orzeł	15	34	44:16
4. Rudnia	16	33	37:23
5. Iskra	16	32	41:17
6. Promień	16	32	41:23
7. Magnat	16	23	39:38
8. Znicz	16	21	36:41

9. Gieret	16	19	38:50
10. Włóknarz	16	19	29:40
11. Dąb	16	18	41:39
12. Krynk	16	15	24:45
13. OSiR	16	11	23:36
14. LZS Narewka	16	9	8:56
15. Polonia	15	8	19:42
16. Skra	16	7	13:50

KLASA A

Sparta 1951 Szepietowo – Forty Piątnica 2:2, Narew Choroszcz – KS Michałowo 0:4, Gryf Gródek – KS Wasilków 1:4, Orleża Czyżew – Biebrza Goniądz (mecz nie odbył się), Pogranicze Kuźnica Białostocka – Skra Wizna 4:1, Orzeł Szolajdy – Rospada Filipów 5:1, LZS Kleosin – Tur II Bielsk Podlaski 1:0.

1. Michałowo	14	32	40:25
2. Wasilków	14	30	51:25
3. Rospada	14	25	30:27
4. Biebrza	13	24	38:24
5. Skra	14	22	35:29
6. Narew	14	21	34:45
7. Forty	14	20	32:29
8. Pogranicze	14	19	36:35
9. Tur II	14	18	32:29
10. Orzeł	14	17	34:46
11. Orleża	13	16	34:41
12. Sparta	14	15	35:41
13. Kleosin	14	10	24:41
14. Gryf	14	10	29:47

KLASA B

Żubr Białowieża – Znicz Suraz 1:4. (eve)

CZESŁAW TOBOLSKI TYMCZASOWO ZAOPIEKUJE SIĘ SIATKARKAMI PRONAR-ZETO-AZS BIAŁYSTOK

Nie będą same

Działacze AZS-u po rozstaniu z Dariuszem Pieśniakiem obiecywali, że nowy trener siatkarek będzie klasowym szkoleniowcem. Wczoraj do Białegostoku przyjechał taki człowiek – Czesław Tobolski. Tylko, że jest to rozwiązanie tymczasowe.

– Trener Tobolski będzie konsultantem. Udało nam się go namówić, aby do czasu pozyskania nowego szkoleniowca na stałe, zaopiekował się drużyną. Nie wiem czy poprowadzi zespół już w najbliższą sobotę, bo zgodę na to musi wyrazić siatkarski związek – mówi prezes AZS-u Jacek Nikliński.

Tobolski jest jednym z najlepszych szkoleniowców w krajowej żeńskiej siatkówce. To z jego osobą wiąże się największe sukcesy Winiar Kalisz. W 1997 roku zdobył z tą drużyną (grała pod nazwą Augusto) mistrzostwo Polski. Rok później powtórzył ten wyczyn dorzucając puchar Polski i osiągnąwszy niezłe wyniki w Lidze Mistrzyń. Niby kaliszanki miały mocną ekipę, ale gdy tylko Tobolski odchodził... z trudem utrzymywały się w Serii A. Gdy wracał, zawsze kończyły sezon na podium. W ostatnich dwóch Winiary wywalczyły brąz i srebro. To pod okiem

Tobolskiego kwitł w Kaliszu talent Kamili Frątczak.

Na nowego konsultanta czeka trudne zadanie. Pronar-Zeto-AZS zagra prawdopodobnie z najsilniejszym rywalem z tych, którzy pozostali mu do końca I rundy. SPS Politechnika Częstochowa wygrała 4 z 5 meczów, a jedyną porażkę zanotowała u siebie ze Skrą Bełchatów (2:3). Wczoraj wieczorem częstochowianki grały zaległy mecz ze słabym AZS-em Ostrowiec Świętokrzyski. Ewentualne zwycięstwo dawało im awans na pozycję wicelidera. Podczas przygotowań azetesiaczki dwukrotnie uległy Politechnice, w tym na Akademickich Mistrzostwach Polski (1:3). Białostocki klub osłabił jednak przeciwnika, bo z Częstochowy przyszedł do nas dwie zawodniczki: Katarzyna Kalinowska i Magdalena Kosiarska. Motywacji przy nowym opiekunie nie zabraknie chyba jednak żadnej z naszych dziewczyn.

Miłosz Karbowski
Zestaw par 7. kolejki: MMKS Dąbrowa Górnicza – Sokół Chorzów, Piast Szczecin – Legionovia Legionowo, Pronar-Zeto-AZS Białystok – SPS Politechnika Częstochowa, Wisła Kraków – Start Łódź, Olimpia Jawor – SMS i PZPS Sosnowiec, Skra Bełchatów – AZS Ostrowiec Świętokrzyski, ChTPS Chodzież – TPS Rumia.

Kolejny kandydat do awansu w Hajnówce

Niestrawny kisielek

Chemicz Bydgoszcz jest jednym z głównych faworytów Serii B. Za to chyba jedynym, w którym o awansie mówi się odważnie. Innego zakończenia sezonu w Bydgoszczy nie przewidują. W sobotę po kolejne punkty chemicy przyjadą do Hajnówki.

Moderator przegrał ostatnie dwa spotkania, natomiast rywale po kilkutygodniowym letargu pokonali u siebie silną Śnieżkę Piła 3:1.

– Obejrzelśmy dwie kasety z meczów Chemika. Moim zdaniem, to nie tylko najbogatszy, ale też najsilniejszy kadrowo zespół – mówi Jacek Wesołowski, trener Moderatora.

Gwiazdami bydgoskiej ekipy są doświadczony libero Krzysztof Wójcik i rozgrywający Łukasz Kruk. Obaj mają za sobą występy w reprezentacji Polski. Na przyjęciu gra syn Krzysztofa Sebastian Wójcik i jeden z najlepszych polskich „plażowiczów” Rafał Matusiak.

z pewnością doskonale znany naszej publiczności ze względu na występy na piachu w hajnowskim amfiteatrze.

Moderator zagra prawdopodobnie w najsilniejszym składzie, bo z coraz większym obciążeniem trenuje Łukasz Babińczuk. Sponsorem bydgoskiej drużyny jest Delecta – producent m.in. kisielek i budyniów. Są pyszne, ale firmująca je drużyna bywa dla rywali ciężko strawna...

– Zdajemy sobie sprawę z siły przeciwnika, ale nawet w takich meczach będziemy szukać punktów – kończy J. Wesołowski. (miłk)

7. kolejka: Moderator Hajnówka – Chemicz Bydgoszcz, Śnieżka-Joker Piła – Avia Świdnik, Gwardia Wrocław – SPS Zdunsko Wola, BBTS Bielesko-Biała – GTPS Gorzów Wielkopolski, Skra II Bełchatów – Jadar Radom, Orzeł Międzyrzecz – AZS Opole, WASKO AZS Politechnika Śląska Gliwice – KPS Wołomin.

Ligi tenisa stołowego

Nie boimy się Kucharskiego

Bardzo ciekawe mecze czekają w najbliższych dniach białostockich ligowców w tenisie stołowym. Pierwszoliigowcy z UKS Baruch WSFiZ Dojlidy podejmują w sobotni wieczór AZS AWFiS Gdańsk z jedną z legend polskiego tenisa – Leszkiem Kucharskim. Istny maraton czeka z kolei tenisistów MOKS Słoneczny Stok. Rozpoczęli go w środę zaległym meczem ze Spójnią Gdańsk, a już w piątek grają awansem ze Startem Radom, by zakończyć niedzielny wyjazd do Nadwiślanina Płock.

– To będzie bardzo trudny mecz i nie tylko dlatego, że być może przyjedzie Kucharski – powiedział Mariusz Baruch, wiceprezes Dojlidy. – Mimo zaangażowanego wieku, były partner Andrzeja Grubby ciągle jest znakomitym zawodnikiem. Ale nawet bez Kucharskiego AZS nie jest wcale łatwym rywalem. Oprócz niego gra jeszcze były reprezentant Polski Marcin Stopiński. Ten były zawodnik Tura Jaktorów

ogran przed rokiem m.in. byłego trenera Dojlidy Dymitra Pierzwierziwa.

– Wiele zależy od tego, w jakiej formie będzie Artur Baranowski. Piotrek Kołaciński i Artur Godlewski cały czas trenują, ale „Baran” ciągle narzeka na kontuzję. Nie wiem w jakiej jest formie. Na pewno będzie to ciekawy mecz – powiedział Baruch.

Drugoligowcy z MOKS Słoneczny Stok w środę odrobili zaległości, pewnie wygrywając ze spadkowiczem z I ligi – stołeczną Spójnią 7:3. Punkty dla „Słonecznych” zdobywali: Karol Dyszkiewicz, Jakub Fiedorczuk po 2,5 oraz Jan Sawoniuk i Sławomir Cywik po 1. W piątek białostoczanin podejmować będą sąsiadów z tabeli – 7. w tabeli RSSiRON Start Radom. W niedzielę natomiast wyjeżdżają do przedostatniego w tabeli Nadwiślanina Płock.

– Zakładam dwa planowe zwycięstwa, choć o lekceważeniu mowy już nie ma – zapowiadał Dariusz Baruch, trener „Słonecznych”. (PS)